

# ERASMO

DLA AKTYWNYCH

## BRYTYJCZYCY JUŻ NIE CHCĄ ERASMUSA

Od października  
Wielka Brytania  
zmieni zasady  
traktowania  
studentów z UE

## ZWIĘKSZ SIŁĘ NAUKI

Drugi nabór  
do Programu  
Edukacja trwa!  
Piszemy wnioski  
krok po kroku

## ZALOGOWANI

Jak dbać  
o bezpieczeństwo  
w sieci – lekcja nie  
tylko z eTwinnerami

# Nabrałam odwagi

„Stajemy się sobą, gdy się przemieszczamy”  
– projektantka ubioru Mona Rena w rozmowie o Erasmusie w Rydze,  
który pozwolił jej rozpocząć całkiem nowe życie



# Regionalne Punkty Informacyjne



**SŁUPSK**  
Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli



**OLSZTYN**  
Kuratorium Oświaty



**SUWAŁKI**  
Centrum Edukacji Nauczycieli



**SZCZECIN**  
Kuratorium Oświaty



**BYDGOSZCZ**  
Kuratorium Oświaty  
Zespół Szkół Chemicznych



**BIAŁYSTOK**  
Centrum Edukacji Nauczycieli



**GORZÓW WLKP.**  
Kuratorium Oświaty



**KONIN**  
Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego



**ŁÓDŹ**  
Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego  
Kuratorium Oświaty



**WARSZAWA**  
Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli



**WROCŁAW**  
Dolnośląska Federacja Organizacji Pozarządowych



**OPOLE**  
Kuratorium Oświaty



**KIELCE**  
Kuratorium Oświaty



**ZAMOŚĆ**  
Zamojskie Towarzystwo Oświatowe



**GLIWICE**  
Fundacja Instytut Pracy i Edukacji



**TARNÓW**  
Centrum Kształcenia i Wychowania OHP



**RZESZÓW**  
Podkarpacki Zespół Placówek Wojewódzkich  
Kuratorium Oświaty

## Wspólnie zmieniamy edukację w Polsce!

Regionalne Punkty Informacyjne FRSE zapraszają na zbliżające się wydarzenia. Szczegóły: [www.frse.org.pl/program/regionalne-punkty-informacyjne](http://www.frse.org.pl/program/regionalne-punkty-informacyjne)

W ciągu ostatniego roku zorganizowaliśmy ponad 70 wydarzeń online, z czego 4 o charakterze międzynarodowym.

Wzięło w nich udział przeszło 2800 osób!



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji



Erasmus+



EUROPEJSKI  
KORPUS  
SOLIDARNOŚCI



Fundusze Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny





Ewa Kempieńska  
redaktor prowadząca

## (Nie)wirtualni



Wycieczka do Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oznacza, że Europa staje się mniej unijna, a bardziej zróżnicowana – przekonuje na łamach pierwszego tegorocznego numeru „Europy dla Aktywnych” nowy felietonista Adam Balcer (s. 57). Dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej rozpoczyna w ten sposób cykl

materiałów poświęconych nie-unijnej Europie. Odpowiada przy tym na pytanie, które dziś zadajemy sobie wszyscy – o przyszłość Wspólnoty. Brexit, jak inne wydarzenia minionego i obecnego roku, odbył się w cieniu pandemii, ale jego skutki odczuwamy za jakiś czas. Odczują je też studenci chcący uczyć się w brytyjskich szkołach wyższych, ponieważ rozwód ojczyzny Szekspira z Erasmusem stał się faktem (s. 10).

W cieniu pandemii rozgrywają się przełomowe wydarzenia, ale i toczą sprawy codzienne. Trwają nabory do programów unijnych, odbywają się wyjazdy w ramach projektów. 12 kwietnia upływa termin składania wniosków do Programu Edukacja. Aplikować mogą szkoły na wszystkich poziomach nauczania oraz instytucje edukacyjne. Każda ma szansę na dofinansowanie, aby polepszyć swoją ofertę, również poprzez wyjazdy zagraniczne. Na chętnych czeka prawie 65 milionów złotych! Dla wahających się publikujemy reportaż z wyjazdu studentek Akademii Muzycznej w Poznaniu, który odbył się w ramach Komponentu II Programu Edukacja (Mobilność w szkolnictwie wyższym). Flecistki poleciały na praktyki do krainy lodowców i gorących źródeł (s. 26). Już zdecydowani mogą

zapoznać się z instrukcją, jak krok po kroku złożyć wniosek do Programu (s. 58).

Czy w obecnej sytuacji wyjazd na praktyki, studia lub wolontariat za granicę to pójście pod prąd? Dla Agaty, studentki V roku, to był ostatni moment, by zacząć się na Erasmusa. W środku pandemii pojechała (dosłownie, autobusem) do Paryża, odkrywając nieturystyczne oblicze miasta (s. 22). Uczniom szkoły w Boninie udało się spędzić dwa tygodnie w duńskiej Green Academy – brali udział w projekcie PO WER „Ponadnarodowa mobilność uczniów”. Wrócili zadowoleni, a ich placówka już złożyła wniosek o sfinansowanie kolejnego działania. Kierunek? Wyspa Reunion koło Madagaskaru (s. 32)! Z kolei Olga w ramach Projektu Wolontariatu EKS poleciała do Włoch – w oko pandemicznego cyklonu. Poruszająca się na wózku wolontariuszka pokazała, że będąc niepełnosprawną, można pomagać innym (s. 28).

Większości z nas wciąż pozostaje jednak zadowolić się urokami życia online, zwłaszcza w zakresie nauczania i pracy oraz uczestniczenia w wydarzeniach, które nie mają szans odbyć się w tradycyjnej formie. Formuła zdalna oprócz plusów niesie jednak ze sobą pewne zagrożenia. Czy na pewno wiemy, jak dbać o bezpieczeństwo w sieci (s. 62) i jak walczyć z szerzącą się tam dezinformacją (s. 20)? Z tym ostatnim próbują radzić sobie instytucje europejskie, promując wiarygodne źródła wiedzy. Na edukację medialną w 2021 roku stawiają też eTWinnerzy, przygotowując poświęcony temu tematowi cykl webinarów (s. 20). Zapraszamy na szkolenia – oczywiście w formule online, jednak z nadzieją na rychły powrót do niewirtualnej rzeczywistości. Dobrej lektury! ■

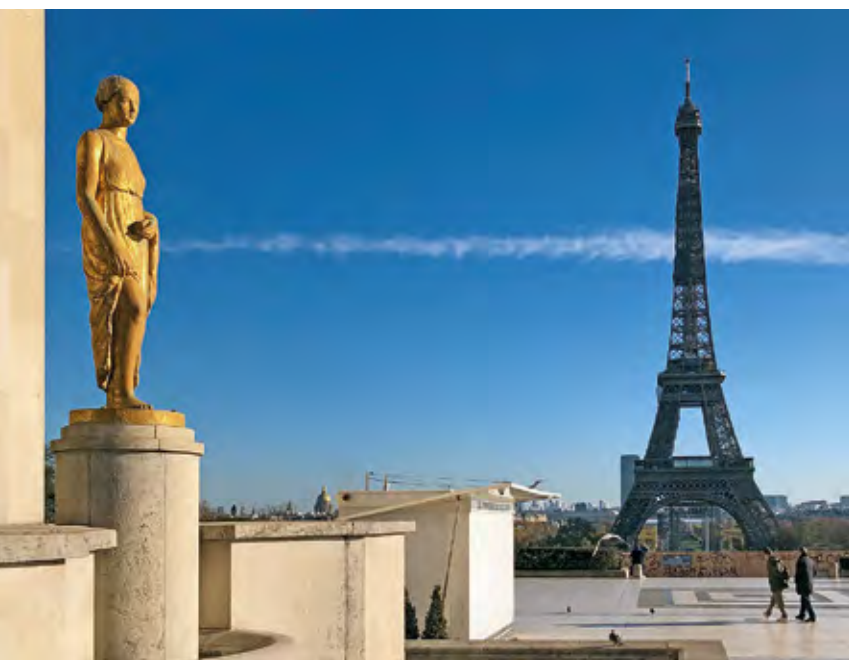
## 10 WYDARZENIA

### Brytyjczycy nie chcą już Erasmusa rozmowa z prof. Heather Eggins

Program Edukacja zwiększa jej siłę. Nabór trwa!

Interdyscyplinarni mogą więcej

Nowe webinaria eTwinning w walce z dezinformacją



FOT. ARCH. PRYW. AGATY DROZD

## 22 INSPIRACJE

### Pod dachami Paryża w czasie pandemii

Studentki instrumentalistyki  
w krainie ognia i lodu

Ograniczenia są jedynie w głowie

Z PO WER-em po naukę i doświadczenie

Pomagać w dziurawej skarpecie

W sercu Doliny Lotniczej zdobywają zawód

Akcja: motywacja w sosnowieckim LO

Mali programiści uczą się przez zabawę

## 42 LUDZIE

Perspektywa zmienia wszystko.  
Rozmowa z Moną Reną

### Erasmus, miłość i medycyna historia pary naukowców

Trener Dawid Szulczek o piłkarskim Erasmusie

W labiryncie zmysłów online  
wywiad z dramaturgiem Wiktorem  
Moraczewskim



FOT. ARCH. PRYW. ANNY I SEBASTIANA RUTKOWSKICH

**58****PORADY**

Program Edukacja  
wniosek krok po kroku

## Zadbaj o bezpieczeństwo w sieci

Jak uczyć dorosłych  
w czasie pandemii?



FOT. SHUTTERSTOCK

**66****KRONIKA**

## Selfie+. Projekty edukacyjne w obiektywie



FOT. DR INŻ. DARIUSZ MICHALAK, „WYDRUKUJ  
SWOJE NOWE MOŻLIWOŚCI”

Europass dla szkolnych doradców zawodowych

**70****INFORMACJA MŁODZIEŻOWA**

## O europejskiej polityce dla wykluczonych z prof. Howardem Williamsonem

Niewidzialny  
zawód pracownika  
młodzieżowego

W sieci. Strony  
i aplikacje  
dla aktywnych



FOT. ARCH. PRYW.  
PROF. HOWARDA WILLIAMSONA

**6****PERYSKOP**

Co? Gdzie? Kiedy?

**FELIETONY**

**25** Ewa Murawska

**31** Barbara Zamożniewicz

**57** Adam Balcer

**73** Wawrzyniec Pater

**Europa dla Aktywnych**

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych  
Nr 1 (40)/2021, PL ISSN 2082-2375,  
www.europadlaaktywnych.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo FRSE  
www.frse.org.pl/wydawnictwo

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2021  
Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

**Kontakt z redakcją:** 509 009 328, wydawnictwo@frse.org.pl



Wydawnictwo  
FRSE

**Redaktor naczelny:** Krzysztof Szwałek

**Redaktor prowadząca:** Ewa Kempieńska

**Sekretarz redakcji:** Małgorzata Piotrowska

**Współpraca:** Beata Jurkiewicz

**Korekta:** Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

**Projekt graficzny:** Mariusz Skarbek; **Korekta barwna zdjęć:** Jacek Nadratowski

**Drukarnia:** Drukarnia KOLUMB Chorzów; **Na okładce:** Monika Renata Górską (fot. Szymon Łaszewski)

**Rada Programowa:** przewodniczący dr Paweł Poszytek, członkowie: dr Dariusz Brakoniecki, Anna Kaczmarczyk, Maciej Kopeć, dr Błażej Poboży, Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Laskowska, Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-Stefaniuk

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz MEIN. Publikacja bezpłatna



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji



Erasmus+



Fundusze Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny





FOT. KRZYSZTOF KUCZYK

## XX EDYCJA KONKURSU EUROPEAN LANGUAGE LABEL

Do 4 czerwca można składać wnioski w konkursie European Language Label. Udział mogą wziąć przedszkola, szkoły, uczelnie wyższe, instytucje oświatowe, placówki działające w obszarze edukacji pozaformalnej oraz zajmujące się kształceniem językowym lub je wspierające – zarówno uczestniczące w programie Erasmus+, jak i nieotrzymujące dofinansowania z KE.

- » Laureaci konkursu ELL w latach poprzednich: [www.ell.org.pl/portfolio\\_category/2020](http://www.ell.org.pl/portfolio_category/2020)
- » Laureaci nagrody European Language Label perspektywy 2014-2020: [www.ell.org.pl/laureaci-nagrody-european-language-label-perspektywy-2014-2020](http://www.ell.org.pl/laureaci-nagrody-european-language-label-perspektywy-2014-2020)
- » Film o projektach językowych: [www.ell.org.pl/premiera-filmu-promujacego-najlepsze-projekty-jezykowe-european-language-label-i-erasmus](http://www.ell.org.pl/premiera-filmu-promujacego-najlepsze-projekty-jezykowe-european-language-label-i-erasmus)
- » Warsztaty Europejskiego Dnia Języków: [www.ell.org.pl/warsztaty-europejskiego-dnia-jezykow](http://www.ell.org.pl/warsztaty-europejskiego-dnia-jezykow)

–eg



Szczegóły dotyczące konkursu i tegorocznych priorytetów: [www.ell.org.pl](http://www.ell.org.pl)

## WORLDSKILLS POLAND 2021 – TARNÓW JUŻ W MAJU!

Podczas krajowych eliminacji do WorldSkills – największego na świecie konkursu umiejętności zawodowych, zwanego potocznie „olimpiadą zawodów branżowych” – FRSE, we współpracy z Grupą Azoty, wyłoni młodego mistrza w kategorii technik laboratorium chemicznego. Zwycięzca będzie reprezentował Polskę w międzynarodowym konkursie WorldSkills w Szanghaju w 2022 r. Będzie też mógł liczyć na roczny cykl szkoleń, w ramach którego odbędą się m.in. warsztaty zawodowe oraz kursy kompetencji miękkich. W jury krajowego konkursu zasiądą najlepsi eksperci z branży, z Jadwigą Konarską na czele, którzy będą sprawować merytoryczną pieczę nad przebiegiem eliminacji. Rejestracja zawodników ruszyła! Zapraszamy do nadsyłania zgłoszeń. –ams



Więcej informacji o eliminacjach: [www.worldskillspoland.org.pl/skillspoland2021-tarnow](http://www.worldskillspoland.org.pl/skillspoland2021-tarnow)

## OLIMPIADA WIEDZY O BEZPIECZEŃSTWIE I OBRONNOŚCI

Podczas V finału Olimpiady, który odbył się w dn. 19-20 marca br., uczniowie szkół ponadpodstawowych walczyli o 36 indeksów na studia w zakresie bezpieczeństwa na renomowanych uczelniach.



Organizatorem konkursu jest Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, a współorganizatorami – 15 uczelni z całego kraju.

Olimpiada ma na celu propagowanie wiedzy na temat bezpieczeństwa wewnętrznego i narodowego, kreowanie postaw patriotycznych, krzewienie zrozumienia i tolerancji wobec drugiego człowieka.

Patronat honorowy nad imprezą objęli Minister Edukacji i Nauki oraz Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

–bf

## NOWE WŁADZE FRSE

Na grudniowym posiedzeniu Rady Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji podjęto decyzję o powołaniu do składu Zarządu Fundacji pani Anny Kaczmarczyk oraz pana Macieja Kocpia. Oboje pracowali wcześniej w Ministerstwie Edukacji Narodowej: Anna Kaczmarczyk jako dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej, a Maciej Kopeć jako podsekretarz stanu. Podczas kolejnego posiedzenia Rady na stanowisko nowego członka Zarządu oraz zastępcy dyrektora generalnego FRSE powołano dr. Dariusza Brakonieckiego, piastującego uprzednio funkcję dyrektora Biura Edukacji Dorosłych. W Zarządzie zasiada również dr Błażej Poboży, stanowisko dyrektora generalnego FRSE niezmiennie piastuje dr Paweł Poszytek.

Nowym członkom Zarządu życzymy powodzenia!

–mp

## POROZMAWIAJMY O PRZYSZŁOŚCI EDUKACJI

**Znamy już termin IV Kongresu Rozwoju Systemu Edukacji – wydarzenie odbędzie się 1.10.2021 r.**

Tematem rozmów i prezentacji będą możliwości, jakie pojawiają się w programach zarządzanych przez FRSE w perspektywie finansowej na lata 2021-2027. Podobnie jak w ubiegłym roku Fundacja zrealizuje Kongres w formule hybrydowej.

W III Kongresie Rozwoju Systemu Edukacji wzięło udział ponad 1600 osób. Uczestnicy mieli do wyboru m.in. 14 sesji tematycznych i warsztatowych. Kongres był realizowany w języku polskim, a część warsztatów w językach francuskim, angielskim i niemieckim. Wydarzenie było dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych – Fundacja zapewniła tłumaczenie migowe i transkrypcję treści.

–db



FOT. KRZYSZTOF KUCCZYK

## RÓWNE SZANSE W EDUKACJI

Sieć Eurydice przeprowadziła interesujące badanie dotyczące zapewniania równych szans w edukacji w różnych krajach Europy. Jego wyniki opublikowała w raporcie *Equity in School Education in Europe*, z którym można zapoznać się na stronie: [www.eurydice.org.pl/publikacja/zapewnianie-rownych-zans-w-edukacji-szkolnej-w-europie](http://www.eurydice.org.pl/publikacja/zapewnianie-rownych-zans-w-edukacji-szkolnej-w-europie).

–mgf

## WOLONTARIAT POD LUPĄ



**K** Polska jest na drugim miejscu w Europie pod względem liczby realizowanych projektów wolontariatu grupowego – w latach 2019-2020 odbyło się 25 takich inicjatyw. W skali potrzeb i wielkości kraju – to wciąż jednak niewiele. Dlaczego młodzi ludzie biorą udział w tych projektach? Co zyskują? Na te pytania odpowiedzieli koordynatorzy przedsięwzięć oraz ich uczestnicy – wolontariusze biorący udział w zagranicznych wyjazdach oraz wolontariusze z zagranicy, którzy działali w Polsce. Respondenci pytani byli m.in. o zalety wolontariatu grupowego i napotykaną trudności. Raport z badania ukazał się właśnie nakładem Wydawnictwa FRSE. Polecamy!

–jj



Pełna wersja raportu dostępna na: <http://czytelnia.frse.org.pl/projekty-wolontariatu-grupowego-w-europejskim-korpusie-solidarnosci> lub [www.issuu.com/frse/docs/wolontariat\\_grupowy\\_online](http://www.issuu.com/frse/docs/wolontariat_grupowy_online)

## SPOŁECZNOŚĆ PRAKTYKÓW NA EPALE

Nauczyciele osób dorosłych pracujący m.in. w centrach kształcenia ustawicznego mogą przyłączyć się do nowej społeczności praktyków na Elektronicznej platformie na rzecz uczenia się dorosłych w Europie (EPALE). W grupie „Szkoły dla dorosłych w centrum uwagi” znajdą interesujące nagrania dotyczące różnych aspektów swojej pracy. Wykłady przygotowali Ambasadorowie EPALE specjalnie z myślą o nauczycielach osób w grupie wiekowej 18+.

Materiały edukacyjne można potraktować jako kurs online. Zainteresowani dowiedzą się z nich między innymi, jakich narzędzi warto używać w pracy edukacyjnej, znajdą wskazówki dotyczącego tego, jak zapewnić wsparcie dorosłym słuchaczom i zadbać o dobrą współpracę wśród nauczycieli. Zdobędą też wiedzę na temat tutoringu oraz dostaną wskazówki, jak krok po kroku stworzyć cyfrowe miejsce edukacji.

Grupa „Szkoły dla dorosłych w centrum uwagi” to także przestrzeń wymiany doświadczeń. Jest otwarta dla wszystkich zainteresowanych rozwijaniem tej społeczności poprzez dyskusję, dzielenie się sprawdzonymi metodami i materiałami dydaktycznymi oraz pomysłami na inicjatywy edukacyjne w szkołach dla dorosłych.

–km



**Jak dołączyć?** Wystarczy zalogować się na EPALE lub założyć konto:

[epale.ec.europa.eu/pl/user/register](http://epale.ec.europa.eu/pl/user/register).

Więcej informacji o społeczności:

<https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/szkoly-dla-doroslych-w-centrum-uwagi>

## HUMANS OF SALTO

Rok 2020 był niełatwy dla międzynarodowej pracy młodzieżowej. Znalazł się jednak powód do świętowania – sieć siedmiu Centrów SALTO obchodziła swoje 20. urodziny!

Sieć to wirtualne centrum zasobów służące wsparciu i edukacji pracowników i liderów młodzieżowych z Europy i nie tylko. Dzięki niemu tworzą się nowe partnerstwa, powstają wspaniałe projekty i rodzą się przyjaźnie na całe życie. By złożyć hołd wszystkim, z którymi sieć Centrów SALTO współpracowała przez ostatnich 20 lat, powstał projekt „Humans of SALTO”. Przedsięwzięcie daje szansę poznania osobistych historii ludzi, którzy mieli wpływ na rozwój sieci SALTO, i ich krajów, umożliwia przyjrzenie się procesom wzajemnego uczenia się, skłania do refleksji na temat międzynarodowej pracy z młodzieżą i europejskiej solidarności.

-mm



Przyjaźń, inspiracje, wspomnienia i plany na przyszłość – to wszystko w towarzystwie pięknych ilustracji dostępne jest na stronie: [www.humans-of-salto.net](http://www.humans-of-salto.net)



RYŚ: MARTA ZAWIERUCHA

## SZANSA – NOWE MOŻLIWOŚCI DLA DOROSŁYCH

Rozpoczynają się testy modeli wspierania osób dorosłych z niskimi umiejętnościami podstawowymi, wyłonionych w projekcie „Szansa – nowe możliwości dla dorosłych”, realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. W trakcie rekrutacji grantobiorców złożono 76 pomysłów na modele wspierania dorosłych o niskich umiejętnościach w zakresie rozumienia i tworzenia informacji, rozumowania matematycznego, posługiwania się technologiami cyfrowymi oraz o niskich kompetencjach społecznych. Spośród 40 pozytywnie ocenionych modeli granty na testowanie najbardziej innowacyjnych pomysłów przyznano 29 organizacjom. Pierwsze realizacje rozpoczęto we wrześniu 2020 r.

-mw



76

liczba złożonych formularzy zgłoszeniowych/modeli



40

liczba formularzy zgłoszeniowych/modeli ocenionych pozytywnie



29

liczba przyznanych grantów



7

liczba grup docelowych, dla których zgłoszono pomysły na wspieranie umiejętności podstawowych



1824

planowana liczba osób biorących udział w testowaniu modeli/uczestników wsparcia edukacyjnego



Informacje o projekcie „Szansa – nowe możliwości dla dorosłych” oraz szczegóły dotyczące modeli można znaleźć na stronie: [www.szansa-power.frse.org.pl](http://www.szansa-power.frse.org.pl).

## JEAN MONNET DLA NAUCZYCIELI

Edukatorzy, nauczyciele, instytucje kształcenia zawodowego oraz organizacje specjalizujące się w szkoleniu nauczycieli już wkrótce skorzystają z nowego komponentu programu Jean Monnet.

Jego celem jest wyposażenie nauczycieli w wiedzę na temat Unii Europejskiej. Dlatego w nowej perspektywie finansowej przewidziano środki na szkolenia poświęcone integracji europejskiej, przygotowanie materiałów szkoleniowych, scenariuszy, skryptów dla edukatorów. Szczegóły wsparcia zostaną przedstawione w *Przewodniku po programie Erasmus+* (publikacja planowana na wiosnę).

Zainteresowani tematem powinni wypełnić ankietę na stronie: [ec.europa.eu/eusurvey/runner/53ed5052-d580-8dfc-0ebc-bf26714cffe7](http://ec.europa.eu/eusurvey/runner/53ed5052-d580-8dfc-0ebc-bf26714cffe7).

Następnie otrzymają zaproszenie na inaugurację nowego komponentu programu, która odbędzie się online 15 kwietnia 2021 r.

-bj



W przypadku dodatkowych pytań należy kontaktować się e-mailowo z Komisją Europejską: [EAC-JM-SCHOOLS@ec.europa.eu](mailto:EAC-JM-SCHOOLS@ec.europa.eu).



## ERASMUS+. WYNIKI DODATKOWEGO NABORU

Znamy już wyniki dodatkowego naboru wniosków złożonych w Akcji 2. Partnerstwa strategiczne w programie Erasmus+ w następujących obszarach: Partnerstwa na rzecz gotowości do edukacji cyfrowej oraz Partnerstwa na rzecz kreatywności. Dodatkowy nabór wniosków, zorganizowany jesienią ub. roku, był odpowiedzią Komisji Europejskiej na pandemię i wynikającą z niej konieczność przeniesienia wielu działań do wirtualnej rzeczywistości.

Partnerstwa strategiczne to międzynarodowe projekty mające na celu opracowanie i upowszechnianie innowacyjnych rozwiązań oraz wspieranie współpracy, partnerskiego uczenia się i wymiany doświadczeń. Koncentrują się one na priorytetach horyzontalnych (to m.in.: włączenie społeczne, rozwijanie kompetencji kluczowych, wspieranie edukatorów, społeczna i edukacyjna wartość europejskiego dziedzictwa kulturowego), a także priorytetach w poszczególnych sektorach programu Erasmus+: Szkolnictwo wyższe, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Edukacja szkolna, Edukacja dorosłych, Młodzież.

Projekty, które znalazły się na liście rezerwowej, mają szansę na dofinansowanie w miarę sukcesywnego uwalniania się środków. –bj

### PARTNERSTWA STRATEGICZNE W PROGRAMIE ERASMUS+ DODATKOWY NABÓR W AKCJI 2. – W LICZBACH

#### Partnerstwa na rzecz gotowości do edukacji cyfrowej

Sektor	Liczba złożonych wniosków 	Liczba wniosków dofinansowanych 	Lista rezerwowa 
Edukacja szkolna	43	18	6
Kształcenie i szkolenia zawodowe	59	11	29
Szkolnictwo wyższe	47	24	10

#### Partnerstwa na rzecz kreatywności

Sektor	Liczba złożonych wniosków 	Liczba wniosków dofinansowanych 	Lista rezerwowa 
Edukacja dorosłych	73	19	6
Edukacja szkolna	13	6	0
Młodzież	48	15	2



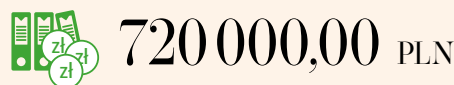
Biżące statystyki regionalne i sektorowe dotyczące programu Erasmus+ można znaleźć na stronie: [www.frse.org.pl/16921-2](http://www.frse.org.pl/16921-2).

### KONKURS WNIOSKÓW POLSKO-LITEWSKIEGO FUNDUSZY WYMIANY MŁODZIEŻY 2021 ZAMKNIĘTY!

Złożono:



Środki przyznane z MEiN na dofinansowanie projektów w 2021 r.



#### Priorytety w złożonych wnioskach:

Propagowanie polsko-litewskiego dziedzictwa historyczno-kulturowego oraz dialogu na rzecz współpracy, tolerancji, otwartości, lepszego zrozumienia i poznania się pomiędzy młodzieżą polską i litewską



Promowanie współpracy na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, w tym społecznej



30. rocznica wznowienia polsko-litewskich stosunków dyplomatycznych



230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów



–mp

## REKORD WNIOSKÓW!

Sukcesem zakończył się III nabór zgłoszeń do projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” realizowanego w ramach PO WER. Złożono 369 wniosków! Nabór wydłużono, co pozwoliło szkołom merytorycznie dopracować wnioski i uzyskać niezbędną dokumentację w organach prowadzących. Najwięcej aplikacji wpłynęło od szkół publicznych z województwa mazowieckiego, śląskiego oraz małopolskiego. Wnioskodawcy planują realizować przedsięwzięcia głównie w Grecji i Hiszpanii. Aktualnie trwa proces analizy formalno-merytorycznej złożonych wniosków. Lista rankingowa z wynikami selekcji zostanie opublikowana na stronie internetowej projektu w II kwartale 2021 r.

–mk

# Brytyjczycy nie chcą już Erasmusa

Wielka Brytania odchodzi z Erasmusa, choć rozwód nie nastąpi z dnia na dzień. Proponuje inny program, ale skierowany tylko do własnych studentów



Martyna Śmigiel – korespondentka FRSE

To była trudna decyzja – mówi premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. Dzień przed Świętami Bożego Narodzenia 2020 r. ogłasza, że jego kraj rezygnuje z programu Erasmus. Zdaniem Johnsona uczestnictwo w nim było zbyt kosztowne. Mówiąc ściślej – zbyt kosztowni byli europejscy studenci przyjeżdżający na brytyjskie uczelnie. – Kulturowy wandalizm – ocenia tę decyzję sceptyczna wobec brexitu szefowa szkockiego rządu Nicola Sturgeon. Główny negocjator tej sprawy z ramienia UE Michel Barnier dorzuca, że to „szczególnie smutne”.


Podobnego zdania są polskie uczelnie, które blisko współpracowały z Wielką Brytanią w ramach Erasmusa. – Wszyscy ogromnie żałujemy – mówi Jarosław Gąsior z biura wymiany międzynarodowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. – To wielka strata – potwierdza Barbara Skalacka-Harrold, koordynatorka programu Erasmus na Uniwersytecie Wrocławskim. Maria Doerffer, koordynatorka Erasmusa na Politechnice Gdańskiej, komentuje: – Przykro jest widzieć, jak państwo twórców programu wycofuje się z niego, nie doceniając wartości, jaką wniósł on w życie Europy.

Ale te gorzkie oceny niczego nie zmieniają. W nowej perspektywie finansowej Erasmusa na lata 2021-2027 Wielka Brytania nie będzie już krajem programu. To jednak nie oznacza, że rozwód nastąpi z dnia na dzień. Studenci i pracownicy akademicy będą wyjeżdżać tam na wymiany nawet w 2023 roku.

## Jesteśmy otwarci na współpracę

– Strata będzie oczywiście większa dla studentów z Polski niż dla studentów brytyjskich. Zainteresowanie Polaków Erasmusem w Wielkiej Brytanii było o wiele większe niż odwrotnie, chociaż nasi brytyjscy stypendyści zawsze bardzo dobrze oceniali studia w Polsce – przyznaje Barbara Skalacka-Harrold. Uniwersytet Wrocławski prowadził dotąd wymiany z 18 uczelniami z Wielkiej Brytanii.





Biuro współpracy międzynarodowej sprawdza szanse na dalsze wspólne działania. – Niektóre uczelnie brytyjskie deklorowały, że w razie czarnego scenariusza chciałyby kontynuować współpracę także bez wsparcia ze strony Erasmusa. To oznacza, że przyjmowałyby studentów z Polski nieodpłatnie, ale bez stypendiów. Studia w Wielkiej Brytanii są jednymi z najdroższych na świecie, więc opcja ta byłaby mimo wszystko korzystna – ocenia Skalacka-Harrold. Podobną otwartość deklaruje Uniwersytet Warszawski. – Zrobimy wszystko, aby współpraca została podtrzymana – zapewnia Monika Satała, koordynatorka programu Erasmus na Uniwersytecie Warszawskim.

### Rozpoczęte projekty

Co czeka studentów i pracowników akademickich w najbliższych miesiącach i latach? – Wszyscy, którzy zawarli umowy wyjazdowe z uczelniami z Wielkiej Brytanii przed 1 stycznia 2021 r., powinni wyjazdy zrealizować zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez stronę polską i brytyjską – mówi Beata Skibińska, dyrektorka Biura Szkolnictwa Wyższego Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Przestrzega jednak, żeby przed wyjazdem, a nawet kupnem biletu do Wielkiej Brytanii upewnić się, czy student jest oczekiwany w uczelni przyjmującej. – Umowy międzyinstytucjonalne zawarte przed 1 stycznia 2021 r. powinny być ważne, nie możemy jednak zagwarantować, że partner brytyjski nie zmieni w tym zakresie zdania – dodaje Skibińska.

Koordinatorzy uczelni w Polsce uspokajają, że finansowanie już zatwierdzonych projektów nie jest zagrożone. – Do 2022 r. zrealizujemy projekty rozpoczęte przed brexitem – zapowiada Jarosław Gąsior z Uniwersytetu Śląskiego. – Umożliwienie mobilności studenckiej i pracowniczej, podejmowanie wspólnych inicjatyw i realizacja już zatwierdzonych projektów będą prowadzone w kolejnych latach akademickich, do roku 2023 włącznie – deklaruje Kinga Mieszaniec-Nowak z biura prasowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Barbara Skalacka-Harrold tłumaczy, że wszystko zależy od długości projektu. – Projekty Erasmusa trwają od 12 do 36 miesięcy. Oznacza to, że jeśli uczelnia brytyjska wniosła o projekt Erasmusa na wiosnę 2020 r. i zdecydowała się na okres 36-miesięczny, to będzie kontynuować wymianę studentów i pracowników aż do 31 maja 2023 r. – zauważa.

Przypomina też, że w związku z brexitem zmieniły się regulacje wizowe. Odtąd Polacy, by wyjechać na studia czy praktykę studencką do Wielkiej Brytanii na dłużej niż sześć miesięcy, muszą ubiegać się o wizę. Czekają ich również dodatkowa opłata za ubezpieczenie zdrowotne.

### Zdecydowały finanse

– Różnice w liczbie przyjazdów i wyjazdów były głównym powodem rezygnacji rządu brytyjskiego z Erasmusa – ocenia Tomasz Kostecki, kierownik sekcji obsługi wymian międzynarodowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. To właśnie aspekt finansowy zdecydował o nowym pomysle Wielkiej Brytanii na wymianę studencką – programie Turinga. Podobieństwa do Erasmusa są pozorne, bo dotyczy on przede wszystkim brytyjskich studentów. – Na podstawie ogólnych doniesień można wnioskować, że program będzie skierowany do uczniów i studentów brytyjskich, którzy są zainteresowani wymianą studencką, stażem czy praktykami w zagranicznych szkołach, uczelniach i instytucjach – mówi Beata Skibińska. Wyjaśnia, że do programu będą przystępować brytyjskie uczelnie i inne jednostki edukacyjne. – Będą to robiły w porozumieniu z zagraniczną szkołą wyższą, która zdecyduje się na goszczenie brytyjskich studentów u siebie. Niewykluczone, że polskie szkoły wyższe też będą mogły wysłać swoich studentów na uczelnie brytyjskie, ale to polska strona poniesie koszty wyjazdu i pobytu – dodaje Skibińska.

### Delikatny optymizm

Tomasz Kostecki z KUL wierzy, że Brytyjczycy finalnie zaproponują rozwiązanie, które zapewni kontynuację finansowania obustronnych wyjazdów. Duch optymizmu nie opuszcza również pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego. – To, co teraz proponują Brytyjczycy, oznacza, że będziemy musieli powrócić do współpracy w ramach porozumień bilateralnych – mówi Kinga Mieszaniec-Nowak. – Jesteśmy do tego przygotowani i będziemy chcieli podpisać porozumienia, które umożliwią studentom brytyjskim realizację części programu kształcenia na UJ, a naszym dadzą możliwość wyjazdów do najlepszych uczelni w Wielkiej Brytanii. Dla polskiego studenta taki wyjazd zawsze stanowił ogromną wartość. Mimo brexitu nie chcemy z tych możliwości zrezygnować – dodaje. ■

# Różnorodność kulturowa jest cenna

Rozmowa z prof. Heather Eggins z Lucy Cavendish College, University of Cambridge, specjalistką w zakresie strategicznych rozwiązań w szkolnictwie wyższym

**?** Rząd Borisa Johnsona zrezygnował z udziału w Erasmusie, największym unijnym programie edukacyjnym.

**Czy to dobre rozwiązanie dla Brytyjczyków?**

Spójrzmy na liczby. W 2018 r. np. na Erasmusa zdecydowało się wyjechać 17 tys. brytyjskich studentów. Jednak dwukrotnie więcej – blisko 32 tys. osób – przyjechało wówczas na studia do Wielkiej Brytanii. Stąd ocena rządu Johnsona, że wydatek 160 mln funtów rocznie na ten program nie był do końca opłacalny. Moim zdaniem nie zwrócono jednak uwagi na fakt, że przybywający do Wielkiej Brytanii studenci mieli znaczną siłę nabywczą. Mam na myśli wydatki na zakwaterowanie, żywność, wypoczynek i podróże po Wielkiej Brytanii. W ten sposób zagraniczni przybysze wsparli wiele lokalnych biznesów.

**Co jeszcze straci Wielka Brytania przez wyjście z programu Erasmus?**

Główną stratą związaną z odrzuceniem Erasmusa jest utrata powiązań kulturalnych i społecznych, które on oferował. Możliwość poznania i zrozumienia członków innych kultur i wspólnot językowych jest dla młodych ludzi ogromnym darem, który pozostaje z nimi na zawsze. Otwiera drogę do bogatszego i pełniejszego życia. Młodzi Brytyjczycy w pewnym stopniu zostali teraz tego pozbawieni.

**Program Turinga jest w stanie to zrekomensować?**

Na pierwszy rzut oka nie wydaje się on spełniać tych samych założeń. Wciąż czekamy na szczegóły, ale w obecnej, szkicowej formie nie można go porównać do Erasmusa.

**Co już wiadomo o programie Turinga?**

Nie wygląda na typowy program wymiany, bo nie ma w nim wzajemności. Schemat finansowania na razie jest tymczasowy i przewiduje 100 mln funtów na pierwszy rok działania programu. Finansowanie kolejnych lat będzie uzależnione od innych rządowych wydatków. Z programu, który rozpocznie się we wrześniu 2021 r., ma skorzystać 35 tys. Brytyjczyków rocznie. Prawdopodobnie jednak program skupi się na studentach w trudnej sytuacji materialnej, którzy wcześniej nie mieliby szansy studiować za granicą. Stypendium ma wynosić 2,8 tys. funtów na rok. Wśród państw, do których będzie można wyjechać, znajdą się głównie USA i kraje Wspólnoty Narodów. Jeśli weźmie się pod uwagę czesne, koszty utrzymania w tych krajach i koszty podróży, to wydaje się prawdopodobne, że program Turinga będzie po prostu niedofinansowany. Niektórzy wspominali, że rząd Wielkiej Brytanii ma nadzieję wysyłać swoich studentów tylko na najlepsze światowe uniwersytety. Pozostaje pytanie, czy to realistyczna wizja.

FOT. SZYMON LASZEWSKI



Od roku akademickiego 2021/2022 studenci z UE będą w Wielkiej Brytanii traktowani jak studenci z Chin czy USA. Ich opłaty za rok studiów wzrosną, na niektórych kierunkach ponaddwukrotnie

**Od 1 stycznia 2021 r. zmieniły się nie tylko zasady dotyczące Erasmus, ale również obywateli Unii Europejskiej, którzy chcą studiować na stałe na brytyjskich uczelniach. Jakie nowości czekają na tych, którzy nie są Brytyjczykami?**

Wciąż trwa okres przejściowy, ale od roku akademickiego 2021/2022 studenci z Unii Europejskiej będą w Wielkiej Brytanii traktowani tak samo jak studenci z Chin czy Stanów Zjednoczonych. Dotąd studenci unijni płacili za rok studiów tyle samo co Brytyjczycy, czyli ok. 9250 funtów. Często otrzymywali też wsparcie od brytyjskiego rządu, czyli stypendia socjalne. Teraz opłaty wzrosną. I to znacząco, na niektórych kierunkach ponaddwukrotnie. Niektóre uczelnie zdecydowały się zaoferować unijnym studentom własne stypendia. Uniwersytet w Aberdeen (Szkocja) zaoferuje im pomoc w wysokości 8 tys. funtów rocznie. To tymczasowe rozwiązanie, ale przyszłorocznym studenci będą mogli z niego korzystać przez całe swoje studia.

**To oznacza, że brytyjskim uczelniom wciąż zależy na studentach z Unii Europejskiej?**

Wicekanclerz uniwersytetu w Aberdeen George Boyne, ogłaszając system stypendialny dla studentów z UE, podkreślał, jak bardzo społeczność uniwersytecka związana jest z resztą kontynentu i jak ceni różnorodność kulturową, którą wnoszą europejscy studenci. Obecnie mniej więcej jedna czwarta studentów i pracowników akademickich Aberdeen pochodzi z UE i nie jest to odosobniony przypadek. Ich utrata mogłaby dla niektórych brytyjskich uczelni oznaczać niestabilność finansową. Oczywiście, przez podniesienie czesnego dochody mogą wzrosnąć, ale przecież wielu kandydatów na studia może to zniechęcić.

**Władze Szkocji, od początku sceptyczne wobec brexitu, zaproponują unijnym studentom coś więcej?**

Szkocki rząd zamierza wydać dodatkowe 6,75 mln funtów na działalność międzynarodową w obszarze szkolnictwa wyższego. Pieniądze te zostaną przeznaczone m.in. na stypendia dla zagranicznych, w tym unijnych, studentów. Programy stypendialne oferuje też wiele szkockich uczelni, nie tylko Uniwersytet w Aberdeen. Uniwersytet Strathclyde w Glasgow na przykład da studentom unijnym w przyszłym roku akademickim stypendium przejściowe w wysokości od 5 do 10 tys. funtów rocznie. Rządy Szkocji i Walii wielokrotnie również postulowały, by Wielka Brytania kontynuowała udział w programie Erasmus. Stało się jednak inaczej.

Rozmawiała **Martyna Śmigiel**  
– korespondentka FRSE



O Europie po brexicie także na s. 57

# Zwiększ siłę edukacji

Trwa drugi nabór wniosków na realizację projektów w Programie Edukacja (MF EOG 2014-2021).  
Do rozdysponowania jest prawie 65 milionów złotych!

Lukasz Cherek – ekspert FRSE

**T**ermin składania wniosków upływa 12 kwietnia 2021 r. Dla kogo jest Program Edukacja? Prawie dla wszystkich. Aplikować mogą szkoły podstawowe i ponadpodstawowe (w tym licea, technika i szkoły branżowe), szkoły wyższe oraz instytucje zajmujące się szeroko rozumianą edukacją. Każda z tych placówek ma szansę na dofinansowanie, aby rozwinąć i polepszyć swoją ofertę edukacyjną, również poprzez zagraniczne wyjazdy kadry i osób uczących się.

O środki na realizację projektu można aplikować w ramach czterech Komponentów. Każdy z nich ma swoje priorytety i zakłada inne typy działań, ale wszystkie oferują pokrycie do 100% kosztów (wyjątkiem są organizacje pozarządowe – do 90%). Dofinansowanie programu dotyczy praktycznie każdego aspektu i etapu projektu. Kategorie kosztów różnią się w zależności od wybranego Komponentu.

## Który Komponent jest dla kogo?

Wszyscy potencjalni beneficjenci znajdą w Programie Edukacja coś dla siebie. Wystarczy aplikować we właściwym Komponentcie.

**Komponent I** „Profesjonalny rozwój kadry” skierowany jest do instytucji z każdego poziomu edukacji (z wyłączeniem przedszkoli), dla których priorytetem jest rozwój zawodowy pracowników i umożliwienie im obserwacji pracy lub udziału w specjalnym szkoleniu. Zakłada przeprowadzenie szkolenia w Polsce albo udział w wizycie studyjnej w takich krajach, jak Norwegia, Islandia czy Liechtenstein, w placówkach, w których wprowadzono metody pracy warte poznania i przeniesienia na rodzimy grunt.

**Komponent II** dotyczy wyłącznie szkół wyższych, ale oferuje wyjazdy zarówno dla studentów, jak i pracowników. Studenci mogą pojechać na studia



(nawet do roku) lub praktyki. Podobnie pracownicy, mogą prowadzić zajęcia na zagranicznej uczelni lub przeprowadzić w niej obserwację pracy. Wszystkie te działania z pewnością rozwiną ofertę każdej uczelni i zapewnią jej cenne międzynarodowe kontakty.

**Komponent III i IV** są do siebie podobne, różnią się głównie typem instytucji biorących w nich udział. Obydwa dotyczą współpracy instytucjonalnej. Komponent III odnosi się do kształcenia i szkolenia zawodowego (VET) oraz zawodowego kształcenia ustawicznego. Komponent IV adresowany jest do pozostałych placówek nauczania (z wyłączeniem

przedszkoli), instytucji kultury, jednostek samorządu terytorialnego, bibliotek, fundacji itp., a partnerami mogą być nawet przedsiębiorcy.

Polskie i zagraniczne instytucje (z Islandii, Norwegii, Liechtensteinu, w uzasadnionych przypadkach z innych państw EOG) mogą dzięki tym dwóm komponentom wspólnie opracowywać lub uaktualniać oferty kształcenia, tworzyć nowe sposoby nauczania lub organizować wspólne inicjatywy.

W tym roku do Komponentów III i IV dodano nowy typ działania dotyczący nauki na odległość, czyli *Distance learning*. Dzięki niemu instytucje mogą lepiej przygotować się na wyzwania związane z trwającymi ograniczeniami w podróżowaniu. *Distance learning* ma im umożliwić przygotowanie programów nauczania i materiałów szkoleniowych, analiz oraz rekomendacji dotyczących udoskonalenia procesu nauczania online.


## Znajdź partnera i do dzieła!

Wnioskujące instytucje powinny znaleźć instytucję przyjmującą (w Komponentach I i II) lub partnera do projektu (w przypadku Komponentu III i IV; jeżeli instytucja organizuje tzw. działanie b, czyli wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, powinien to być partner z Państw-Darczyńców; w przypadku pozostałych działań może to być partner z Polski, z Państw-Darczyńców, a w uzasadnionych przypadkach z pozostałych państw-beneficjentów EOG). Pełna lista uczestniczących państw jest dostępna na stronie: [www.education.org.pl](http://www.education.org.pl).

Na stronie programu znajduje się także informacja o sposobie wyszukiwania godnych zaufania instytucji wraz z przydatnymi linkami. Można w tym celu skorzystać z zasobów państw EOG lub platform europejskich, takich jak OTLAS (Baza SALTO-YOUTH) czy EPALE (Elektroniczna platforma na rzecz uczenia się dorosłych w Europie).

Program Edukacja istnieje dzięki funduszom EOG, czyli środkom przekazanych przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię wybranym 15 krajom UE. W Polsce operatorem programu jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, a jego działanie reguluje umowa międzynarodowa dotycząca wdrażania Mechanizmu Finansowego EOG na lata 2014-2021.

Pierwszy nabór do Programu Edukacja odbył się w 2019 r. Z projektami, którym przyznano wówczas dofinansowanie, można zapoznać się na stronie internetowej Programu. Odpowiedzi na wszelkie pytania udzielą jak zawsze pracownicy Fundacji, kontakt: [www.education.org.pl/kontakt](http://www.education.org.pl/kontakt). ■

 Reportaż z wyjazdu w ramach Programu Edukacja na Islandię – s. 26  
Jak krok po kroku złożyć wniosek do Programu Edukacja – s. 58

# Interdyscyplinarni

Łączenie podczas szkolnych zajęć treści z różnych dziedzin pozwala uczniom lepiej poznać świat. Do szkół interdyscyplinarność dopiero wkracza, ale na uczelniach rozwija się od lat, m.in. dzięki Wspólnym studiom magisterskim Erasmus Mundus (EMJMD)

Alina Gierak – korespondentka FRSE



Na wykładzie dla Copernicus College dr Marek Jakubiec z Uniwersytetu Jagiellońskiego mówi o interdyscyplinarności jako o słowie, które w ostatnich dekadach zrobiło zawrotną karierę. – Na znaczeniu zyskały interdyscyplinarne badania naukowe, publikuje się wiele tekstów, w których zagadnienia analizowane są interdyscyplinarnie, słowo to pojawia się także w nazwach instytucji naukowych. Jest to cecha metody badań naukowych prowadzonych we współpracy z przedstawicielami różnych dyscyplin – wyjaśnia wykładowca. Jego zdaniem ten sposób nauczania będzie stawać się coraz bardziej powszechny.

Izabella Bartol, autorka bloga „Polski z klasą”, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 5 w Pile, studzi ten optymizm – w szkołach podstawowych i średnich nauczanie interdyscyplinarne to nadal nowość.

## Wyprawa w nieznanne

Izabella Bartol mówi o takich lekcjach, że stają się podróży po wielu lądach. Uczniowie wędrują z nauczycielem, który dba o to, by pokazywać świat z wielu stron. – Pomysłów na takie zajęcia jest wiele – twierdzi autorka bloga. W SP nr 5 w Pile połączono treści języka polskiego, niemieckiego i zajęć wychowawczych. Projekt trwał sześć miesięcy. Jednym z zagadnień był szacunek wobec drugiego człowieka okazywany za pomocą słów. Po przeczytaniu powieści C.S. Lewisa pt. „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa” uczniowie na lekcji polskiego dyskutowali na temat relacji łączących bohaterów, konwencji ich wypowiedzi i zachowań; na lekcji niemieckiego poznawali słownictwo związane z rodziną; na zajęciach wychowawczych zaś uczestniczyli w warsztatach, które polegały na uświadomieniu sobie, że słowa mają moc i mogą krzywdzić. To jeden z możliwych scenariuszy. – Na interdyscyplinarność nauczania składa się wiele czynników. Właściwie





wszystko zależy od zaangażowania nauczyciela i jego pasji, bo ten system wymaga wyjścia poza utarte ścieżki edukacji – przyznaje Izabella Bartol.

Potwierdza to Adam Stępiński, nauczyciel języka angielskiego i historii w LO im. Mikołaja Kopernika w Tarnobrzegu, zwycięzca w ogólnopolskim konkursie Nauczyciel Języka Angielskiego Roku 2017 British Alumni Society. Pisząc o nauczaniu interdyscyplinarnym dla portalu fundacji Edukacja na Nowo, wyjaśnia, że dla młodego człowieka trudne jest zrozumienie wszystkich związków i relacji występujących między zjawiskami. Na poziomie szkolnym uczeń nie jest w stanie sam zaobserwować licznych powiązań pomiędzy przedmiotami ani wykorzystać wiedzy z różnych dyscyplin, by wyjaśnić sprawę, które otaczają go na co dzień. I tu z pomocą przychodzi interdyscyplinarność.

### Zdalnie i wielowymiarowo

By metodę interdyscyplinarności stosować w praktyce, nauczyciele coraz częściej czerpią z doświadczeń innych szkół i korzystają z pomocy



unijnych programów. Przykłady nauczania interdyscyplinarnego można znaleźć np. na platformie eTwinning.pl, nie brakuje też projektów Erasmus+ poświęconych tej kwestii. Jedno z takich przedsięwzięć zorganizował Adam Stępiński. Wspólnie z młodzieżą zrealizował projekt „Świadkowie II wojny światowej”, dofinansowany przez Erasmus+. Uczniowie „Kopernika” przeprowadzali i rejestrowali na wideo wywiady z osobami, które pamiętały wydarzenia z czasów wojny. Do nagrań dodali napisy w języku angielskim. Nauczyciel, odbierając nagrodę dla najlepszego anglisty, podkreślał, że kluczowe jest nastawienie i przygotowanie prowadzących. To ich pasja i chęć odkrywania świata z uczniami powodują, że zajęcia interdyscyplinarne „są autentyczną podróżą po krainie niezapomnianych doznań”.

Sytuacja wymuszona przez pandemię powinna sprzyjać rozwojowi nauczania interdyscyplinarnego. Tak uważa Zygmunt Korzeniewski, metodyk z Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze. Jego zdaniem jednak wciąż zbyt mało nauczycieli sięga w nauczaniu zdalnym po łączenie treści z różnych przedmiotów. Jak tłumaczy metodyk, na interdyscyplinarność nauczania składają się: nowe podejście do opracowywania treści z różnych przedmiotów, wielokierunkowy charakter poruszanych zagadnień, innowacyjne metody nauczania oraz ukazywanie uczniom całościowego obrazu świata. Liderem tego modelu nauczania w Europie jest Finlandia. Wprowadzone w Polsce 30-minutowe zdalne lekcje nie sprzyjają jednak upowszechnieniu tej metody. Ale Zygmunt Korzeniewski

podaje przykład swojej wnuczki, mieszkającej w słabo zaludnionej części Australii, która ma zdalne zajęcia edukacyjne kilka razy w tygodniu, i są to lekcje łączące wiedzę z kilku przedmiotów.

## Dyplom dwóch uczelni

W szkołach wyższych interdyscyplinarność również wspierana jest przez międzynarodowe programy – przede wszystkim Erasmus Mundus Joint Master Degrees. Finansuje on kooperację kilku uczelni w celu prowadzenia wspólnych studiów magisterskich. – Udział w nim to prestiż dla uczelni i studentów – ocenia dr Marek Musioł z Uniwersytetu Wrocławskiego, koordynator projektu „Master in Global Studies” skierowanego do studentów z tytułem pierwszego stopnia w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych oraz zainteresowanych kwestiami globalizacji. Uniwersytet Wrocławski realizuje to przedsięwzięcie w konsorcjum z pięcioma europejskimi uniwersytetami: w Gandawie (Belgia), Lipsku (Niemcy), Londynie (Wielka Brytania), Roskilde (Dania) oraz Wiedniu (Austria). Dołączyły do nich uczelnie spoza Europy: z Etiopii, Kanady, Chin, Indii, Australii, Nowej Zelandii, Kamerunu i USA.

Na Uniwersytecie Wrocławskim w studiach w ramach EMJMD uczestniczy obecnie 12 osób, m.in. z Pakistanu, Kirgistanu, USA, Bangladeszu i Ukrainy. Jakie są zalety nauki na więcej niż jednej uczelni równocześnie? – Dyplom rozpoznawalny nie tylko w jednym kraju, dostęp do bazy bibliotek i opracowań naukowych partnerów projektu, wsparcie alumnów, możliwość staży na partnerskich uczelniach lub firmach, z którymi one współpracują – wylicza dr Musioł. Po ukończeniu „Master in Global Studies” absolwenci są gotowi do pracy na stanowiskach akademickich, a także w ponadnarodowych agencjach i organizacjach pozarządowych.

Uniwersytet Wrocławski to niejedyna polska uczelnia, która bierze udział w programie.

W naborze w roku 2020 sukces odniosła też Politechnika Wrocławska. Pozyskała ona dofinansowanie na dwa projekty: „Chemical Nano-Engineering” na Wydziale Chemicznym oraz „European Master in Advanced Solid Mechanics” (STRAINS) na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego. Studenci uczą się na uczelniach m.in. we Francji, Włoszech, w Grecji i Belgii. Doktor hab. inż. Piotr Rutkowski, który jest koordynatorem pierwszego projektu, wyjaśnia, że pierwszy semestr studenci spędzili w Marsylii, pogłębiając wiedzę z zakresu chemii. Następnie studiowali nanoinżynierię na Wydziale Chemicznym PWr oraz zastosowania złożonych nanosystemów na Uniwersytecie w Rzymie. W ramach „European Master in Advanced Solid Mechanics” (STRAINS) uczestnicy będą zaś mieli do wyboru jedną z 18 ścieżek kształcenia, obejmującą studiowanie na co najmniej trzech z sześciu uczelni (Uniwersytet i École Centrale w Lille, Uniwersytet w Calabrii, Uniwersytet w Louvain, Politechnika w Atenach oraz Politechnika Wrocławska). Absolwent uzyska wspólny dyplom wszystkich uczelni partnerskich.

## Uznani na świecie specjaliści

Tematyka współpracy konsorcjów tworzonych w ramach EMJMD może być bardzo różnorodna: od polityki rolnej, urbanistyki i medycyny precyzyjnej, po reżyserię filmów dokumentalnych i genetykę. Ukończenie studiów prowadzi do przyznania albo wspólnego dyplomu (wydanego w imieniu co najmniej dwóch uczelni należących do konsorcjum EMJMD), albo wielu dyplomów (co najmniej dwóch wydanych przez dwie uczelnie konsorcjum). Wspólny program studiów magisterskich Erasmus Mundus trwa od 12 do 24 miesięcy. Studenci mogą liczyć na stypendium, które pokrywa koszty uczestnictwa (w tym czesnego, kosztów bibliotecznych i laboratoryjnych, ubezpieczenia i innych opłat obowiązkowych związanych z udziałem w programie). Pełne stypendia dostają jednak tylko najlepsi, spełniający określone kryteria. Większość konsorcjów EMJMD wymaga od studentów składania wniosków między październikiem a styczniem (na studia rozpoczynające się w następnym roku akademickim). Pandemia sprawiła, że wiele konsorcjów przesunęło jednak nabór na następne lata. ■

# PROJEKTY W RAMACH ERASMUS MUNDUS JOINT MASTER DEGREES Z UDZIAŁEM POLSKICH UCZELNI, WYŁONIONE W 2020 ROKU



 TISE Transition, Innovation and Sustainability Environments

**4 077 500 euro**

[www.donau-uni.ac.at/en/studies/transition-innovation-and-sustainability-environments-tise.html](http://www.donau-uni.ac.at/en/studies/transition-innovation-and-sustainability-environments-tise.html)  
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu



 NOHA Erasmus Mundus Joint Master's Degree Programme  
in International Humanitarian Action

**3 944 000 euro**

[www.nohanet.org/masters](http://www.nohanet.org/masters)  
Uniwersytet Warszawski



 CNE Chemical Nano-Engineering

**3 320 000 euro**


[www.master-cne.eu](http://www.master-cne.eu)  
Politechnika Wroclawska

STRAINS European Master in Advanced Solid Mechanics

**3 034 000 euro**

[www.master-strains.eu](http://www.master-strains.eu)  
Politechnika Wroclawska




 MAEH Master in Applied Ecohydrology

**4 424 000 euro**

[www.maeh-mundus.eu](http://www.maeh-mundus.eu)  
Uniwersytet Łódzki




 BIOPHAM – BIO&PHArmsceutical Materials science European Master

**4 433 000 euro**

[www.master-biopham.eu](http://www.master-biopham.eu)  
Uniwersytet Śląski



 CEERES – Central and East European, Russian and Eurasian Studies

**4 352 000 euro**

[www.gla.ac.uk/postgraduate/erasmusmundus/ceeres](http://www.gla.ac.uk/postgraduate/erasmusmundus/ceeres)  
Uniwersytet Jagielloński

EURCULT – Euroculture: Society, Politics and Culture in a Global Context

**4 397 000 euro**

[www.euroculturemaster.eu](http://www.euroculturemaster.eu)  
Uniwersytet Jagielloński



Szczegółowe informacje na temat programu EMJMD:  
[bit.ly/3efDvF1](http://bit.ly/3efDvF1)

# Lekcja z eTwinnerami

Rok 2021 stawia przed edukatorami ambitne zadania. Rusza cykl webinarów poświęcony edukacji medialnej i walce z dezinformacją

Monika Regulska – ekspertka FRSE

**D**igitalizacja świata przebiega niezwykle szybko. Wraz z nowymi możliwościami pojawiają się wyzwania, ale też zagrożenia, z istnienia których do niedawna nie zdawaliśmy sobie sprawy. Ostatnie wymagające miesiące zweryfikowały umiejętności i wiedzę wielu nauczycieli. Oczywiście staje się, że wykształcenie odpowiednich nawyków oraz umiejętność korzystania ze sprawdzonej wiedzy i rozwinięcia kompetencji cyfrowych zdecydują o przyszłości zawodowej wielu z nich.



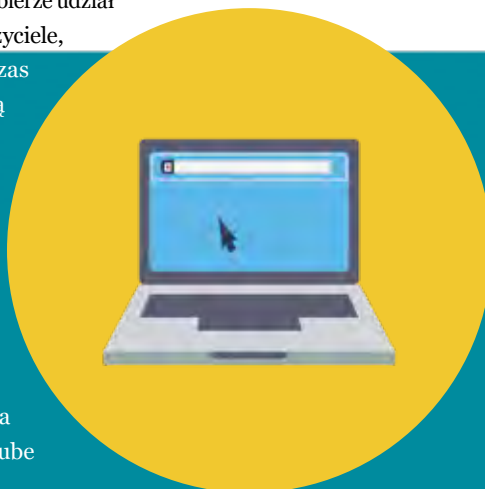
Program eTwinning gromadzi wokół siebie społeczność edukatorów, którzy od ponad 15 lat skupiają się na promoci

efektywnego i bezpiecznego wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w edukacji. W tym roku będą to robić jeszcze intensywniej, a to w związku z ogłoszonym tematem przewodnim 2021: „Edukacja medialna i walka z dezinformacją”.

## Dzieląc się wiedzą i doświadczeniem

W całej Europie w działaniach programu eTwinning bierze udział 900 tysięcy edukatorów. Aktywni zawodowo nauczyciele, korzystający z nowoczesnych rozwiązań podczas codziennej pracy z uczniami, już teraz prowadzą liczne webinaria – bezpłatne spotkania dla zainteresowanych tematem pedagogów, podczas których demonstrują schematy lekcji, ciekawe narzędzia i metody pracy.

Pierwsze wydarzenie z tegorocznej serii poświęconej edukacji medialnej już się odbyło – to webinar w Dniu Bezpiecznego Internetu („Bezpieczna edukacja w dobie dezinformacji”), który zgromadził blisko 500 widzów. Nagranie można znaleźć na kanale eTwinning Polska w serwisie YouTube

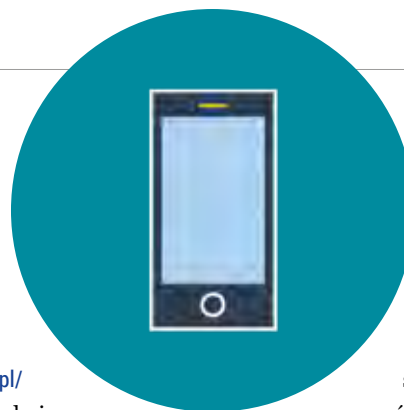




([www.youtube.com/c/eTwinningPolska](http://www.youtube.com/c/eTwinningPolska)) wśród dziesiątek poprzednich webinarów. Planowane spotkania z ekspertami prezentującymi kolejne aspekty zagadnienia będzie można obejrzeć na stronie: [www.etwinning.pl/wydarzenia-online](http://www.etwinning.pl/wydarzenia-online). Liczba miejsc podczas każdego z nich jest ograniczona.

### Gotowe materiały – wystarczy pobrać

Elementy edukacji medialnej warto wpleść w lekcje z uczniami niezależnie od tego, w jakiej formie są one realizowane. eTwinnerzy, którzy od lat prowadzą zajęcia z wykorzystaniem TIK, opracowali wiele scenariuszy lekcji (np. „Bezpieczeństwo ucznia z SPE w sieci”, „Demaskujemy fake newsy – gra planszowa”, „Chroń swoje dane”) dla róż-



Na platformie eTwinning, dostępnej dla zarejestrowanych nauczycieli, powstały także dwie grupy (polska i ogólnoeuropejska) poświęcone wyłącznie edukacji medialnej. Każdy zainteresowany tematem może do nich dołączyć bezpośrednio ze swojego konta i skorzystać z gromadzonych treści.

### Bezpłatne szkolenia

Kursy internetowe, webinary, seminaria i konferencje eTwinning co roku wspierają rozwój kompetencji cyfrowych kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli. W 2021 r. oferta będzie jeszcze bogatsza. Na początek kwietnia zaplanowane jest wyjątkowe wydarzenie online – trzydniowa konferencja w całości poświęcona edukacji medialnej. W jej realizacji wezmą udział eksperci z różnych sektorów i doświadczeni eTwinnerzy, którzy wspólnie opracują nie tylko inspirujące warsztaty i wykłady, ale także praktyczne materiały wspierające codzienne działania nauczycieli. W przygotowaniu są też kolejne spotkania tematyczne.



# Media Literacy & DISINFORMATION



nych etapów kształcenia, które można pobrać ze strony eTwinning Polska i przeprowadzić na ich podstawie lekcje w swojej klasie (materiały są tak opracowane, aby było to możliwe zarówno online, jak i stacjonarnie). Każdy scenariusz zawiera wprowadzenie w formie artykułu przygotowującego nauczyciela do realizacji tematu, wskazującego źródła ciekawych materiałów i przykładów oraz przekazującego praktyczne wskazówki.

### Kampania medialna: #eTw4MediaLiteracy

Tradycyjnie na wiosnę wystartuje także ogólnoeuropejska kampania informacyjno-promocyjna eTwinning poświęcona tematyce bieżącego roku. W jej programie znajdują się liczne międzynarodowe wydarzenia online: seminaria poświęcone szukaniu partnerów do projektów tematycznych, webinary, konferencje, konkursy. Już wkrótce na stronie programu pojawią się szczegóły akcji oraz daty planowanych eventów! ■



Wszystkie działania i materiały poświęcone edukacji medialnej znajdują się na: [www.etwinning.pl/kategoria/edukacja-medialna](http://www.etwinning.pl/kategoria/edukacja-medialna).

# Pod dachami Paryża

Paradoksalnie dzięki temu, że na Erasmusa pojechałam w środku pandemii, stolica Francji stała się dla mnie bardziej atrakcyjna, bo prawdziwa, nieturystyczna – mówi Agata Drozd, studentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu



**Czy Francuzi rzeczywiście są tacy niemili jak w serialu „Emily w Paryżu”?**

Sporo znajomych mnie o to pytało. Mówili, że chętnie pomieszkaliby w Paryżu, ale po obejrzeniu serialu sami nie wiedzą, czy to zrobić. Otóż mówię wprost: mieszkańcy Paryża nie są niemili. Oczywiście, wszędzie można spotkać kogoś niesympatycznego, ale zdecydowanie nie jest tak, że ludzie tu są leniwi, złośliwi i wszystkich poprawiają.

**Nie potwierdzasz zatem stereotypów, które serial utrwała?**

Bo to nie jest serial o Paryżu, tylko o tym, jak Amerykanie wyobrażają sobie Paryż. Z Francuzów zrobili ponadto seksistów, którzy uprzedmiotawiają kobiety. To tym bardziej zabawne, że cały Paryż jest oklejony feministycznymi plakatami. Poza tym serialowa Emily nie jest osobą specjalnie otwartą na nową kulturę. Oczywiście, w serialu ostatecznie wszystkich przekonuje do własnych pomysłów, ale gdybym miała takie podejście jak ona, to prawdopodobnie źle bym się tu czuła.

**To z jakim podejściem ty tam pojechałaś?**

Właściwie nigdy nie ciągnęło mnie do Paryża. Wcześniej bywałam tam tylko jako turystka, a Paryż w sezonie przypomina Disneyland – sztucznie wykreowany świat, który musi sprostać oczekiwaniom masowego przemysłu turystycznego. Paradoksalnie, dzięki temu, że na Erasmusa pojechałam w środku pandemii – jesienią 2020 r. – miasto stało się dla mnie dużo bardziej atrakcyjne, bo prawdziwsze, nieprzykryte turystami. Skusiło mnie też to, że dzięki Erasmusowi możliwe było zamieszkanie w samym centrum stolicy. Normalnie nie jest to możliwe, jeśli się nie jest milionerem.



Agacie udało się prawie niewykonalne – zamieszkać w typowej paryskiej kamienicy w samym centrum miasta, między wieżą Eiffla a Łukiem Triumfalnym



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)

#### **Skoro nie jesteś milionerką, to jak ci się to udało?**

Dzięki stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk, która znajduje się między wieżą Eiffla a Łukiem Triumfalnym, czyli dokładnie w miejscu, które mamy przed oczyma, myśląc: Paryż. Stacja działa jak zamiejscowy akademik dla studentów. Erasmusowcy, którzy przyjeżdżają z Polski, mogą wynająć tam pokój. Najtańszy kosztuje 420 euro za miesiąc, co w Paryżu jest właściwie niespotykane. Zazwyczaj ceny wynajmu pokoi waha się między 700 a 900 euro, i to w gorszych lokalizacjach. Stypendium Erasmusa to 500 euro miesięcznie, więc i tak musiałam zaciskać pasa. Pandemia spowodowała jednak, że swoją pracę w Polsce mogłam wykonywać zdalnie. I wyrównać w ten sposób różnicę w kosztach życia.

#### **Na kilka miesięcy stałaś się posiadaczką bajkowego widoku z okna: stare kamienice, wąska uliczka. Jak z filmu.**

Znajomi piętro wyżej i jeden pokój na lewo widzieli nawet wieżę Eiffla. A jak wiemy, widok z okna, gdy wszyscy siedzą zamknięci w domach, ma znaczenie.

**W swojej relacji z wyjazdu na stronie akademickiego radia Sfera, w którym aktywnie działasz, napisałaś, że „nawet w izolacji mieszka się tu zupełnie inaczej”.**

Pamiętam, że przed wyjazdem narzekałam, że jak mam siedzieć w pokoju, to co za różnica, czy będę z niego widzieć wieżę Eiffla. Mogę równie dobrze siedzieć w Polsce. Ale jednak ta różnica jest. Mimo wszystko chodzi się po zakupy, na spacer, za tym oknem widzi się inną architekturę. Miałam typowo paryski balkon, czyli duży parapet z balustradą, jaki mają niemal wszystkie okna w starych kamienicach. Nawet jeśli jest się zamkniętym w pokoju, można posiedzieć na tym parapecie, czytać książkę, a to dużo zmienia. W Polsce nie wyszłabym na parapet, bo wypadłabym przez okno.

#### **Ale dla samego parapetu nie warto byłoby chyba wyjeżdżać aż do Francji?**

Pojechałam głównie po to, by przypomnieć sobie język francuski, z którym nie miałam kontaktu przez dwa lata. Byłam w dwujęzycznym liceum, potem studiowałam lingwistykę z językiem francuskim i hiszpańskim. Obecnie studiuję filologię polską, a francuski zaczął mi się zacierać. Uświadomiłam sobie, że w końcu go zapomnę. Moja uczelnia, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, nie miała ciekawych propozycji wyjazdu, gdy studiowałam romanistykę. A tu okazało się, że wydział filologii polskiej ma umowę z Sorboną! Tylko że mało kto tam jeździ, bo większość studentów tego kierunku nie zna francuskiego. I tak podjęłam decyzję o wyjeździe! W styczniu 2020 r. postanowiłam, że semestr zimowy 2020/21 spędzę w Paryżu.

#### **Nie myślałaś o rezygnacji, gdy wybuchła pandemia?**

Biura współpracy międzynarodowej, zarówno na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, jak i na Sorbonie, nie mogły mi obiecać, że wyjazd dojdzie do skutku. Wszystkie dokumenty były opatrzone adnotacją: „o ile sytuacja się nie zmieni”. Ufałam, że nikt nie zostawi mnie z tym samej.



Jeśli kupię bilet na przejazd czy zarezerwuję pokój, to w razie lockdownu czy zamknięcia granic pieniądze zostaną mi zwrócone.

### Ostatecznie granic nie zamknięto, a ty zdecydowałaś się pojechać.

Mam 25 lat, jestem na ostatnim roku studiów i dla mnie to była już ostatnia szansa, żeby skończyć z Erasmusa. Można oczywiście pojechać na studiach doktoranckich, ale to trochę inne doświadczenie.

### Do Paryża, zamiast lecieć samolotem, pojechałaś autobusem. Wysiadłaś na dworcu i co zobaczyłaś?

Na pewno nie miasto z serialu „Emily w Paryżu”. Raczej zwykły dworzec na przedmieściach, przy którym nie przewidziano, że ktoś będzie miał walizki na kółkach i będzie z nimi szedł do metra. Ścieżka łącząca oba punkty była wysypana żwirem... Ale mam też w głowie dużo pięknych obrazów. Na przykład niemal puste Trocadéro, czyli plac, z którego rozciąga się najlepszy widok na wieżę Eiffla. Zwykle jest zalany straganami z pamiątkami i fotografującymi się turystami. W czasie lockdownu to miejsce odzyskali mieszkańcy Paryża. Uczyli się tu z najmłodszymi jazdy na rowerze, widziałam, że ktoś grał tam z dzieckiem w tenisa. Pandemia wyludniła miasto, ale też zmieniła sposób korzystania z niego – na bardziej codzienny, lokalny, rodzinny.

### Tobie w Paryżu nie doskwierała samotność?

Nie mogę powiedzieć, że nie, ale to ten sam rodzaj samotności, który odczuwałam w Polsce w czasie lockdownu. W stacji PAN każdy miał osobny pokój, ale kuchnię mieliśmy wspólną, więc teoretycznie byliśmy jednym gospodarstwem domowym. Mogłam więc pójść ze znajomą ze stacji na spacer. Oczywiście nie był to poziom intensywności kontaktów, do którego jestem przyzwyczajona w Polsce, ale nie czułam się zupełnie sama.

### A inni erasmusowcy?

Nie poznałam ich wielu, bo szybko przeszliśmy na zdalny tryb nauki. Ale też niespecjalnie szukałam kontaktu. Nie jestem fanką tych wszystkich erasmusowych atrakcji, nigdy nie chodziłam na zorganizowane imprezy. W Paryżu zapisałam się do lokalnych grup na Facebooku, w których



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



ludzie umawiają się na pikniki, *slackline* [balansowanie na taśmie – przyp. red.] w parku, zajęcia sportowe czy wspólne gotowanie. Okazje do spędzania czasu na świeżym powietrzu są cenne w pandemii.

Agata, romanistka, studentka V roku filologii polskiej, wykorzystała ostatni moment, by pojechać na Erasmusa

### Nie miałaś problemu ze studiowaniem po francusku?

Na pewno dla kogoś, kto francuskiego uczył się tylko na kursie językowym, używanie tego języka w wymiarze akademickim może być wyzwaniem. Mimo że ja na co dzień nie miałam większych problemów, zdarzyło się, że na przykład źle rozumiałam temat zajęć. Myślałam, że mówimy o ograniczeniach związanych z naturą, czyli *limitation*, a mowa była o imitowaniu natury, czyli *l'imitation*. Koniec końców zdałam jednak wszystkie egzaminy, a za streszczenie eseju Rolanda Barthesa dostałam piątkę – choć być może do pewnego stopnia potraktowano mnie ulgowo, bo zrobiłam trochę błędów ortograficznych i gramatycznych. Ale przecież nie to jest najważniejsze. Poczucie, że poradziłam sobie z mieszkaniem w obcym kraju i studiowaniem w innym języku, jest bardzo wzmacniające. A za niewłaściwą wymowę francuskiego „r” nikt nie patrzył na mnie z góry. To tak à propos początku naszej rozmowy.

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE



W kolejnym numerze „EdA” opublikujemy wywiad z Francuzem, który w ramach programu Erasmus+ studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej.





prof. Ewa Murawska

## Nie rezygnujemy z marzeń



ie ma się co oszukiwać: w 2020 roku międzynarodowa aktywność studentów i pedagogów w znanej dotychczas formie wygasła. Wiele zaplanowanych mobilności i projektów zostało odwołanych, organizacja imprez o charakterze bezpośrednich spotkań okazała się niemożliwa. Do tego doszły prawdziwie ruletkowe „atrakcje”: uda się wyjechać za granicę czy nie?

Na przykład w lipcu ubiegłego roku można było ostrożnie planować wizytę na Islandii i kupować bilety lotnicze, ale od 19 sierpnia kilkudniowe wizyty studyjne nie miały już szans się tam odbyć w związku z wprowadzoną nagle kwarantanną. [O praktykach na Islandii, które szczęśliwie doszły do skutku, piszemy na kolejnej stronie – przyp. red.].

Wydarzenia, których nie udało się zorganizować w 2020 r., przesunięto na 2021, ale czy rzeczywiście w tym roku dojdą do skutku? Norwegia na przykład już w czerwcu 2020 r. zdecydowała, że międzynarodowe wyjazdy studentów i pedagogów nie będą realizowane co najmniej do czerwca 2021 r.

Niepewna sytuacja na świecie dostarczyła nam nie tylko wrażeń. Wszystkim przybyło pracy, wszyscy dostaliśmy również jakąś lekcję – np. tego, że nawet w trudnych okolicznościach można dostrzec pozytywne aspekty. Dla przykładu: międzynarodowa promocja uczelni przeniosła się prawie w całości do sieci, a brak barier logistyczno-organizacyjnych spowodował, że materiały promujące polskie uczelnie trafiły do – jak

wynika ze wstępnych badań – większej liczby odbiorców niż rok wcześniej. Można zatem prognozować, że nawet gdy przyjdzie kres pandemii, działania promocyjne będą realizowane, z jeszcze lepszym skutkiem, w formie hybrydowej. Za sukces należy też uznać to, że wielu operatorów programów naukowych i artystycznych dostosowało ofertę do nowych warunków. Większość patrzących w przyszłość ośrodków akademickich prowadzi obecnie prace nad wdrożeniem łączonej formy zajęć dydaktycznych – i to również zasługuje na pochwałę.

Ale w tym usilnym poszukiwaniu dobrych stron lockdownu nie może się rozmyć istota wymiany międzynarodowej. Jest nią żywy, bezpośredni kontakt studenckiej młodzieży z rówieśnikami z innych krajów, spotkania twarzą w twarz w zagranicznych placówkach, wspólna kawa na Piazza del Campo w Sienie, nieśpieszny spacer nad kanałami w Amsterdamie, radosny zachwyt islandzkim wodospadem Gullfoss. Nie chcemy, by te obrazy na zawsze zniknęły z naszej świadomości. To właśnie przeżycia, emocje, wspomnienia, magia chwili budują nasz światopogląd – tworzą nas. Niech ta ani żadna inna plaga nie odbiorą nam naszych marzeń! ■

**prof. dr hab. Ewa Murawska** – wykładowca Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, prezes Fundacji Eve&Culture, dyrektor Polsko-Norweskiego Centrum Kultury w Poznaniu. Tytuł profesora zwyczajnego odebrała od prezydenta RP w maju 2019 r., przed skończeniem 40 lat.

# Góðan daginn, Islandio!

Studentki instrumentalistyki Akademii Muzycznej w Poznaniu postanowiły doskonalić umiejętność gry na flecie poprzecznym w kraju ognia i lodu, korzystając z Programu Edukacja. Pójście pod prąd w czasie pandemii dodało im skrzydeł

dr Olga Ścigała-Karpińska – ekspertka FRSE

**U**palny początek sierpnia 2020 roku był dla większości mieszkańców Polski czasem wakacyjnego rozleniwienia. Ale nie dla nich! Dwie studentki poznańskiej Akademii Muzycznej – Wiktoria Łukaszevska i Marcelina Gój – przygotowywały się wówczas do wyjazdu na praktyki do Iceland University of the Arts w Reykjavíku. Staraly się dopiąć wszystko na ostatni guzik, ale wciąż nie było wiadomo, czy wyjadą...

– Największym wyzwaniem było spakowanie się na dwa miesiące do 31-kilogramowego bagażu. Półzartem oczywiście, bo tak naprawdę niewiele było wyzwań przed wyjazdem. Otrzymałyśmy duże wsparcie i pomoc od uczelni, zarówno wysyłającej, jak i przyjmującej. Naprawdę stresujące było jedynie to, że do samego końca nie miałyśmy pewności,

czy w ogóle polecimy, a bilety były kupione, mieszkanie wynajęte... i wszystko mogło runąć w ostatniej chwili – wspomina dziś Wiktoria. Ostatecznie się udało. A mieszkanie znalazły w samym centrum stolicy.

## Lodowce, gorące źródła, muzyka

Podróż do leżącej blisko koła podbiegunowego Islandii okazała się dla dziewcząt szansą na zdobycie niezwykłych doświadczeń kulturowych i zawodowych. Praktyka na prywatnej uczelni muzycznej otworzyła przed nimi możliwość doskonalenia warsztatu pod okiem cenionych wirtuozów. Dla Wiktorii już sam pobyt na Islandii obfitował w zaskoczenia, ponieważ – jak mówi – przyjechała do kraju, który w niczym nie przypominał żadnego znanego jej wcześniej w Europie. Nawiązywanie kontaktów było utrudnione, mimo że restrykcje związane z pandemią nie dawały się mocno we znaki, a dosłownie z każdym Islandczykiem można było porozumieć się po angielsku. – Mieszkańcy Reykjavíku są otwarci, tolerancyjni i bardzo przyjaźnie nastawieni – mówi Marcelina. – W Islandii zachwyciło mnie też idealnie czyste powietrze, pyszna i zdatna do picia woda z kranu (prosto z lodowca!)

FOT. SHUTTERSTOCK



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)



i obecność gorących źródeł – niemal wszędzie. Samo zwiedzanie wyspy to niesamowita przygoda, tak jak kontakt z naturą nietkniętą przez działalność człowieka. Niespotykane krajobrazy nie tylko kołysały, ale i pobudzały wyobraźnię i kreatywność, dawały inspirację do odbierania sztuki i do grania – dodaje. – Spragnieni muzeów i galerii też nie czuli się zawiedzeni. Dostęp do instytucji kultury był łatwy i relatywnie tani. Czego niestety nie można powiedzieć o cenach produktów w sklepach ani biletach komunikacji miejskiej (koszt jednorazowego biletu na autobus to mniej więcej 15 zł) – podkreśla.


### Spokój i radość wyspy

Czy z dzisiejszej perspektywy zdecydowałyby się na zagraniczny wyjazd w czasie pandemii? – Koronawirus nie wpłynął znacząco na przebieg stażu. Czas spędzony na Islandii pozwolił mi zebrać doświadczenia i obdarować wspomnieniami. Nie bez znaczenia było to, że wszystkie instytucje na wyspie pozostały otwarte, mogłyśmy zwiedzać, na co tylko miałyśmy ochotę. Mogłyśmy też spotykać się na żywo z nauczycielami na lekcjach fletu. Po kilku miesiącach kształcenia zdalnego w Polsce to doświadczenie było wręcz uskrzydlające – opowiada Wiktoria. – Zetknięcie się z ogromnym spokojem, jaki ma w sobie ta wyspa, mentalnością tak różną od tej, z którą miałyśmy styczność

na co dzień, możliwość mieszkania nad brzegiem oceanu przez dwa miesiące były warte każdego stresu przedwyjazdowego. Nie wspominając już o pracy ze wspaniałymi muzykami, którzy przyjęli nas z otwartymi ramionami, gotowi dzielić się wiedzą i doświadczeniem – dodaje z entuzjazmem.

Marcelina, która w ramach programu Erasmus+ jest dziś we Włoszech, nie ma wątpliwości: – Mój kolejny wyjazd to dowód na to, że można realizować plany nawet w tak trudnym okresie. Sytuacja związana z pandemią jest porównywalna w całej Europie. Nie ma dużej różnicy, czy ten czas spędzę w Polsce, czy za granicą, wolę zatem zwiedzać nowe miejsca. Korzystam z okazji, jakie oferuje moja Alma Mater. ■

Fleciści, Wiktoria Łukaszewska (z lewej) i Marcelina Gój, były zachwycone przyrodą Islandii. Miały też czas na zwiedzanie zabytków, jak kościół w Reykjavíku (powyżej), który jest jedną z najwyższych budowli w kraju

 Wyjazd odbył się w ramach Programu Edukacja (MF EOG 2014-2021), Komponent II „Mobilność w szkolnictwie wyższym”. O tym, jak krok po kroku złożyć wniosek do Programu Edukacja – s. 58



#### Ciekawostki

- » Na większości uczelni wyższych w Islandii rok akademicki trwa od sierpnia do maja.
- » Islandczycy to w 94% potomkowie Norwegów.
- » Islandię zamieszkuje obecnie 342 522 mieszkańców, średnia gęstość zaludnienia to trzech mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Źródło: Encyklopedia PWN, [www.worldometers.info/world-population/iceland-population](http://www.worldometers.info/world-population/iceland-population)

# Ograniczenia są w głowie

Będąc osobą niepełnosprawną fizycznie, można nie tylko otrzymywać pomoc, ale też oferować ją innym – mówi Olga Ćwiklak, która w ramach Projektu Wolontariatu Europejskiego Korpusu Solidarności pojechała do Włoch, w oko pandemicznego cyklonu

**?** Cofnijmy się o rok. Załóżmy, że wiesz, iż za chwilę w odległości 15 km od miejsca, do którego się wybierasz, wybuchnie pandemia. Jedziesz bez wahania?

Myślę, że tak, aczkolwiek, nie będąc w pełni samodzielna, zawsze muszę brać pod uwagę zdanie osoby, która mnie wspiera. Gdy rozpoczynała się pandemia w Europie, byliśmy już w Turynie. Wówczas nie do końca chciałam przyjąć argumenty mamy, będącej na wyjeździe moim asystentem, która optowała za opuszczeniem Włoch, wyczuwając skalę zagrożenia. Ja bagatelizowałam sytuację. Dzisiaj jestem jej wdzięczna za to, że postawiła na swoim, bo wiem, że powody do obaw były – i niestety nadal są – jak najbardziej realne.

**Długo jednak nie wytrzymałaś w domu w Polsce i wróciłaś do Turynu...**

Kiedy wyjeżdżałam z Włoch, wiedziałam, że jak tylko będzie to możliwe, wrócę, by kontynuować wolontariat. Mając świadomość, ile zyskałam w ciągu ostatnich miesięcy, nie chciałam tracić takiej okazji. Wiedziałam, że druga może się nie powtórzyć!

**Włochy to Piza, pizza, pasta, Pavarotti. Jak wyglądała włoska codzienność w czasie pandemii?**

Nie różniła się od tej w innych krajach. Mój wolontariat przybrał na kilka miesięcy formę zdalną, więc kiedy mogłam w końcu wrócić do biura, w którym pracowałam, byłam przeschczęśliwa. Oczywiście, w czasie letnich miesięcy nie odmówiłam sobie pobytu nad włoskim morzem. Miałam wrażenie, że latem Włochy odżyły i znów czuło się w powietrzu *dolce far niente* (słodkie nieróbstwo). Tylko wszechobecne maseczki przypominały o tym, że wirus nie zniknął i nadal trzeba przestrzegać reguł.

**Czym zajmowałaś się w ramach wolontariatu przez tych kilka miesięcy?**

Pracowałam w Istituto dei Sordi di Torino (Instytut Głuchoniemych w Turynie), organizacji otaczającej kompleksową opieką imigrantów oraz



osoby ubiegające się o azyl: dzieci, młodzież oraz dorosłych niedosłyszących, głuchoniemych, ale też ludzi z niepełnosprawnością intelektualną i niepełnosprawnością sprzężoną. Ponieważ ukończyłam filologię włoską i angielską, moim głównym zadaniem było wspieranie działu lingwistycznego Instytutu, który zajmował się organizacją kursów języka migowego dla Włochów oraz obcokrajowców z niepełnosprawnościami i problemami w nauce.

#### **Nie rozczarowałaś się?**

Zupełnie nie! Codziennie otrzymywałam sygnały, że moja praca jest może nie tyle niezbędna, bo nie było mnie tam wcześniej, a Instytut funkcjonował [śmiech], ale potrzebna i doceniana. Gdy wychodziłam z inicjatywami dotyczącymi nauczania języka włoskiego, nowymi pomysłami i metodami – zawsze były przyjmowane z entuzjazmem, przegadywałyśmy je z pracowniczką Instytutu, która była jednocześnie moją mentorką.

#### **Wspierała cię podczas projektu?**

Tak, to była niesamowita osoba. Siedziałyśmy obok siebie, biurko w biurko, ramię w ramię. Pokazała mi, że ma na plecach wytatuowane „Vasco Rossi” – imię i nazwisko włoskiego piosenkarza, kogoś takiego jak Krzysztof Krawczyk w Polsce, artyście, którego znają wszystkie generacje Włochów. Podbiła wtedy moje serce, poczułam, że jest między nami chemia! [śmiech]. To było niesamowite! Poznałam największą fankę Vasco Rossiego we Włoszech!

#### **Czy on wie, że twoja mentorka ma taki tatuaż na plecach?**

Ludzie robią dla niego jeszcze większe wariactwa! To człowiek, który na włoskiej scenie muzycznej jest po prostu bogiem! Ma około 70 lat i nadal zapelnia stadiony! Moi włoscy znajomi, studenci, też go znają i śpiewają jego piosenki – może nie aż z takim entuzjazmem, ale śpiewają! [śmiech]. Moja mentorka zrobiła nawet projekt dla głuchych z piosenkami Vasco! Wolontariusze tłumaczyli jego twórczość osobom niesłyszącym. Razem z grupą fanów przygotowała performance: grali i śpiewali piosenki Vasco, a obok wokalisty stała dziewczyna, która migła. Głusi ludzie

wyczuwają drgania. To symultaniczne tłumaczenie piosenek pozwoliło ludziom z tym typem niepełnosprawności doświadczyć muzyki.

#### **Nie ma uniwersalnego języka migowego. W każdym języku jest to inny zestaw znaków i gestów. Znasz włoski migowy?**

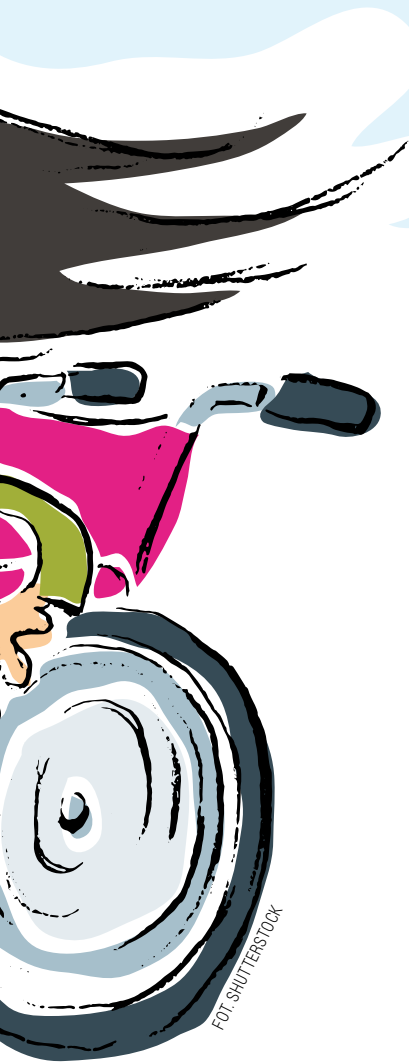
Mogę powiedzieć, że go rozumiem. Nauczyciele języka migowego we Włoszech, z którymi pracowałam, byli głusi od urodzenia, więc stykałam się z tym językiem na co dzień. Po jakimś czasie zaczęłam go rozumieć. Poza tym moja mentorka bardzo często nim operowała. Mam problem z prawą ręką, więc biorąc pod uwagę moje ograniczenia fizyczne, nie mogłam swobodnie się nim porozumiewać. Mam jednak poczucie, że wiele znaków włoskiego migowego jest podobnych do codziennych gestów Włochów, którzy są znani z tego, że dużo gestykują. I rzeczywiście – można z Włochem przeprowadzić całą rozmowę, nie używając ani jednego słowa po włosku!

#### **Mam podobne doświadczenie: mój mąż, który ni w ząb nie mówi po włosku, doskonale dogadał się z osiemdziesięcioletnim Włochem, którego pytał o drogę na lotnisko. Nie było między nimi żadnych barier komunikacyjnych! Czy oprócz wspomnianych prowadzących w kursach językowych byłaś jeszcze za coś odpowiedzialna podczas wolontariatu?**

Pomagałam działowi współpracy z zagranicą, realizującemu projekty europejskie, w tym także działania w ramach programu Erasmus+, brałam udział w tłumaczeniu dokumentów dotyczących ich implementacji i przebiegu. Wspierałam również projekty Europejskiego Korpusu Solidarności i wymiany młodzieżowe dla osób z niepełnosprawnością w ramach Erasmus+. Poznając świat projektów i edukacji pozaformalnej, zupełnie w niego wsiąknęłam. Jest to ścieżka kariery, którą poważnie rozważam.

#### **Po studiach ludzie stają na rozdrożu: jedni wybierają pracę, inni szukają własnej drogi. Ty nie postawiłaś na szybką karierę zawodową, lecz wybrałaś pracę na rzecz innych. Dlaczego?**

Powodów, dla których wyjechałam na wolontariat, było co najmniej kilka. Nie ukrywam, że po wymianach w ramach programu Erasmus+, w których brałam udział w trakcie studiów, zasmakowałam w podróżowaniu. Na obu



FOT. SHUTTERSTOCK

wymianach byłam w ukochanych Włoszech i liczyłam na możliwość powrotu na Półwysep Apeniński. Co więcej, nie wiedziałam do końca, jaką ścieżką kariery zawodowej chcę podążać, i miałam nadzieję, że wolontariat pomoże mi w późniejszym wyborze. Byłam też przekonana, że będzie to wzbogacające doświadczenie, które umożliwi mi wielopłaszczyznowy rozwój osobisty.

#### A jak trafiłaś na informację o Europejskim Korpusie Solidarności?

Przez przypadek. Mój włoski przyjaciel Andrea, którego poznałam na jednym ze studenckich wyjazdów erasmusowych, rozglądał się za alternatywą dla kariery uniwersyteckiej. Od razu pomyślałam, że tak otwarty chłopak jak on powinien wyjechać na wolontariat. Wśród różnych ofert natknęłam się w internecie na bazę Europejskiego Korpusu Solidarności. Pomyślałam, że to może być coś odpowiedniego dla mojego przyjaciela. Brałam udział w jego procedurze aplikacyjnej, a kiedy Andrea wyjechał na wolontariat do Estonii, dzwoniliśmy do siebie prawie codziennie. Byłam świadkiem, jaką radość sprawiała mu praca w świetlicy dla dzieci i młodzieży, i jak go to rozwija. Pomyślałam: „Ja też tak chcę!”. I choć nie było łatwo, po miesiącach poszukiwań znalazłam organizację wysyłającą. Przesympatyczna Mariachiara (rodowita Włoszka – przypadek? Nie sądzę!), pracująca w stowarzyszeniu Bona Fides z Lublina, zadeklarowała chęć napisania projektu zgodnego z moimi oczekiwaniami i umiejętnościami. Tak trafiłam do Turynu.

#### Pojechała z tobą mama. Wiedziałaś wcześniej, że będzie taka możliwość?

Jako weteranka wymian młodzieżowych programu Erasmus+ podejrzewałam, że także Europejski Korpus Solidarności przewidział możliwość udziału osób trzecich jako wsparcia dla wolontariusza z niepełnosprawnością. W moim przypadku to fundament. Bez pomocy asystenta nie mogłabym wziąć udziału w żadnym projekcie. Dlatego bardzo się cieszę, że mogła mi towarzyszyć moja dzielna i zaprawiona w bojach (po dwóch studenckich wyjazdach w ramach Erasmusa) mama.

#### Czy coś stanowiło dla ciebie barierę w czasie wolontariatu?

Projekt mojego wolontariatu był szyty na miarę. Przedstawiłam koordynatorce z organizacji wysyłającej moje potrzeby związane z niepełnosprawnością – wzięła je pod uwagę już na etapie tworzenia projektu. W konsekwencji została sfinansowana moja regularna rehabilitacja oraz obecność asystenta – mamy. Siedziba organizacji goszczącej i zapewnione przez nią mieszkanie były dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. Dzięki temu mogłam w pełni zrealizować się jako wolontariuszka.

#### Wśród osób z niepełnosprawnością istnieją bariery, które ograniczają ich odważne kroki życiowe. Co byś im powiedziała po swoich doświadczeniach?

To może wydać się sloganem, ale ograniczenia naprawdę istnieją tylko w naszych głowach! Dzisiaj wiem, że o marzenia trzeba walczyć, ponieważ upór i determinacja zostają nagrodzone. Dzięki wolontariatowi w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności zdałam sobie sprawę, jak wiele zawiączę innym, ale także jak wiele jestem ich w stanie nauczyć, pomimo – a może właśnie dzięki moim ograniczeniom.

Rozmawiała **Joanna Jastrzębska** – ekspertka FRSE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE(2)



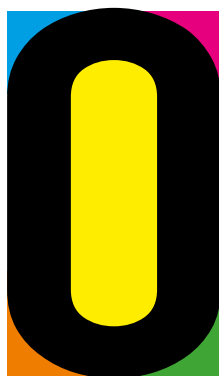
Optyzmem nietrudno się zarazić. Na zdjęciach Olga w towarzystwie włoskich przyjaciół





Barbara Zamożniewicz

## Jak uczyć demokracji w szkole?



Od lat obserwuję ruch szkół demokratycznych w Polsce i jestem zafascynowana ideą wolności i współdecydowania przez uczniów, nauczycieli i rodziców o życiu szkolnej społeczności. Czytam, analizuję, rozmawiam i dochodzę do tego samego wniosku: taka szkoła to idealna przestrzeń do nauki demokracji.

Na jednej z konferencji na temat aktywności młodzieżowej poruszyła mnie historia grupy nastolatek. Z dumą opowiedziały o tym, jak wynegocjowały z dorosłymi przestrzeń swojego wpływu w szkole. Wyświetliły zdjęcie, które obrazowało zmiany – było to lustro w toalecie dziewcząt, powieszona tam na ich prośbę. Efekt wielotygodniowego projektu z trofeum w postaci lusterka. I straszno, i śmieszno. Aby zwrócić uwagę na tę potrzebę młodych ludzi, trzeba było programu wsparcia, dotacji i zewnętrznego animatora.

Obecnie jako rodzic dzieci w podstawówce mam okazję obserwować, jak mało wolności, wpływu i odpowiedzialności mają uczniowie. Wielokrotnie otwierałam już oczy ze zdumienia, kiedy orientowałam się, jak sztywne są ramy, w których mogą się poruszać uczniowie, i jak niewiele od nich zależy. Od rodziców też. Oczywiście, już dawno zapomniałam, jak to było być uczennicą, i weszłam w to doświadczenie z zupełnie innej perspektywy – społecznej aktywistki. Tym bardziej że zaczytuję się w tekstach „rewolucjonistów edukacyjnych”. Należą do nich: John Holt – prekursor *unschoolingu* (dosł. odszkalanie; forma edukacji, w której uczenie opiera się na zainteresowaniach, potrzebach i celach ucznia), A. S. Neill – założyciel pierwszej szkoły

demokratycznej „Summerhill”, czy Peter Gray, który całe swoje naukowe życie poświęca tematowi wolności w edukacji. Z entuzjazmem obserwuję także szkoły demokratyczne w Polsce: Wolną Szkołę Demokratyczną Bullerbyn w Warszawie czy Wolną Szkołę Dziką w Tychach.

W tego rodzaju miejscach uczniowie mają nie tylko wpływ na to, czego, kiedy i jak się uczą, ale współdecydują o przestrzeni, sposobie spędzania czasu wolnego czy o menu. Relacje między dorosłymi a dziećmi i młodzieżą nie przypominają tych, jakie znamy z większości szkół. Rozmawia się tam dużo i wspólnie. Decyzje podejmowane są poprzez głosowanie, przy czym głos ucznia ma tę samą wagę co dorosłego. Uczniowie biorą odpowiedzialność za siebie i za szkolną społeczność.

Oczywiście, stworzenie i prowadzenie takich szkół wymaga wysiłku oraz wzajemnego zaufania, którego według badań naszemu społeczeństwu brakuje. Ale lubię wyobrażać sobie, że podobnie jak w Izraelu szkoły demokratyczne są powszechne. Jak byśmy się czuli po opuszczeniu szkoły, w której kwestię lusterka i innych spraw załatwia się wspólnymi siłami? Czy bylibyśmy bardziej szczęśliwi? Spełnieni? Czy mielibyśmy poczucie wpływu? Czy z większą łatwością wyrażalibyśmy swoje zdanie i potrafili słuchać? Może tak. Dla mnie to fantazja warta niejednego wieczoru. ■

**Barbara Zamożniewicz** – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (EVS). Od 15 lat działa na rzecz młodzieży w województwie świętokrzyskim. W latach 2005-2015 prezeska młodzieżowej organizacji FARMA. W latach 2015-2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

# W krainie wikingów

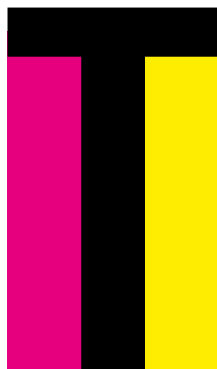
PO WER daje *powera* – mówią uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Boninie, którym mimo pandemii udało się wyjechać do Danii w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów”



FOT. ZSCKR IM. WINCENTEGO WITOSA



Alina Gierak – korespondentka FRSE



o była świetna przygoda – mówi Joanna Wojnas, uczennica technikum weterynarii Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Boninie (woj. zachodniopomorskie). W szkole rolniczej Green Academy niedaleko Aarhus na Półwyspie Jutlandzkim spędziła dwa tygodnie. Co zrobiło na niej największe wrażenie? – Kontakt ze zwierzętami – odpowiada bez namysłu.

Zanim wraz z koleżankami pojechały do Danii, poznawały historię i kulturę tego kraju, pisały CV po angielsku, spotykały się z doradcą zawodowym. Dlaczego wybór padł na Danię? Bo tamtejsze szkoły słyną z wysokiego poziomu kształcenia. Przekonali się o tym uczniowie z klasy „technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki”, którzy do Danii pojechali jako pierwsi – już w październiku 2019 r. – Pochłonęły ich zajęcia związane z obsługą urządzeń rolniczych, zwłaszcza kombajnów sterowanych komputerem. Odbyli zajęcia praktyczne na farmie i wraz z kolegami z Danii wzięli udział w innowacyjnych zajęciach edukacyjnych – wyjaśnia Renata Kwolek, koordynatorka przedsięwzięcia, doradca zawodowy w ZSCKR w Boninie.

Druga grupa, złożona z dziewcząt z klasy „technik weterynarii”, ze względu na pandemię miała nieco trudniej. Termin wyjazdu był przesuwany, ale organizatorzy wykazali determinację – wystosowali nawet pismo do duńskiego ministerstwa edukacji z prośbą o zgodę na przyjęcie uczniów. Udało się wyjechać we wrześniu. – Wstrzeliliśmy się w „okienko pogodowe” – mówi Renata Kwolek. – Razem z koordynatorką z duńskiej szkoły Karoliną Sikałą monitorowałyśmy sytuację – dodaje. Szkoła duńska przygotowała się świetnie. Dla uczennic wydzielono piętro w internacie, przygotowano maseczki, środki dezynfekujące. Dziewczęta wróciły zdrowe i zadowolone.

Głównym celem wyjazdów w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) jest rozwój kompetencji kluczowych. Uczniowie zdobywają doświadczenia zawodowe, rozwijają umiejętności, które zapewniają im lepszy start w życiu, doskonałą znajomość języków obcych. – Otwierają się na świat – podsumowuje Renata Kwolek.

Wyjazdy gwarantują, że młodzież w ciekawy sposób poszerza wiedzę z zakresu podstawy programowej. Ma jednak również okazję do udziału w zajęciach pozaformalnych, umożliwiających rozwój kompetencji związanych z kulturą: w Danii uczniowie zwiedzali muzeum wikingów oraz żywy skansen, poznawali też historię i kulturę kraju, dzięki czemu zapamiętają ten wyjazd na długo.

Koordynatorka podkreśla, że w zorganizowaniu wyjazdu pomogło jej wsparcie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. – Opiekunka projektu ze strony FRSE, Ewelina Michór, doradzała na każdym kroku i pomagała, gdy przesuwany był termin realizacji projektu – wylicza Renata Kwolek. Zespół PO WER w FRSE w pierwszych tygodniach pandemii zapewnił wsparcie realizatorom projektów, w ramach których uczniowie przebywali za granicą. Zespół pozostawał w kontakcie z koordynatorami, pomagając w organizacji powrotów. – Dużo dał nam też udział w webinarze „Przedsięwzięcia w obliczu Covid-19” – mówi Kwolek. Małgorzata Kocon z Zespołu PO WER dodaje: – Pandemia wywarła wpływ na aspekt finansowy projektów, nieraz uniemożliwiając odzyskanie poniesionych kosztów. Fundacja – w porozumieniu z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej – opracowała jednak nowe zasady rozliczania.

ZSCKR stara się teraz o realizację przedsięwzięcia zakładającego wyjazd na wyspę Reunion koło Madagaskaru (francuski departament zamorski). – Jest tam szkoła podlegająca francuskiemu ministerstwu rolnictwa i uczniowie klasy „architektura krajobrazu” mogliby uczyć się o roślinach egzotycznych – planuje Kwolek. Wniosek złożony. Reunion! To dopiero da *powera* uczniom szkoły w Boninie. ■

Green Academy ma własną fermę. – Badałyśmy dobrostan zwierząt gospodarskich – wyjaśnia Joanna Wojnas, biorąca udział w przedsięwzięciu „Razem różniej!”. – Przekonałam się, że dobrze wybrałam weterynaryjny kierunek kształcenia



Przedsięwzięcie „Razem różniej!” zostało zrealizowane w ramach projektu PO WER „Ponadnarodowa mobilność uczniów” 2018-2023. Budżet: 194 568 zł

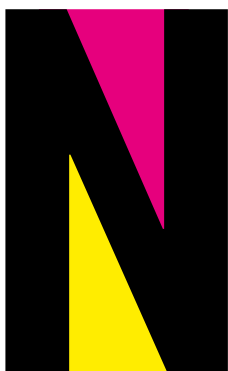


Więcej o projekcie PO WER „Ponadnarodowa mobilność uczniów”: [www.power.frse.org.pl/ponadnarodowa-mobilnosc-uczniow](http://www.power.frse.org.pl/ponadnarodowa-mobilnosc-uczniow)

# Tej lekcji się nie zapomina

Widzieli zgliszczą obozu dla uchodźców w Morii, strażaków pracujących 48 godzin na dobę i traumę poszkodowanych. Uczestnicy projektu „The Hole In The Sock Refocus” nie spodziewali się, że znajdą się tak blisko dramatu

Maciej Zasada – korespondent FRSE



a grecką wyspę Lesbos dotarli na początku września 2020 roku. Podopieczni fundacji Human „Lex” Instytut z Elku, uczestnicy projektu „The Hole In The Sock Refocus” („Dziurawa Skarpeta Refocus”) poświęconego problematyce migracji, przyjechali, by stworzyć film o uchodźcach. Aby się tu dostać, przebyli 2067 km – tyle właśnie dzieli Elk od Morii, największego obozu dla uchodźców w Europie.

O fatalnej sytuacji w Morii czytali już w raportach organizacji humanitarnych. Na miejscu zastali jednak warunki jeszcze gorsze od tych, których się spodziewali. Zły stan sanitarny, brak opieki medycznej i przepełnienie obozu, uniemożliwiające utrzymanie dystansu społecznego, sprzyjały szerzeniu się epidemii koronawirusa.

W obozie przebywało cztery razy więcej osób, niż oficjalnie powinno. Szacuje się, że żyło w nim ok. 13 tysięcy uchodźców, głównie z Bliskiego Wschodu: Syrii, Iraku i Afganistanu. Żyło, ponieważ obóz doszczętnie spłonął – niemalże w chwili przybycia Polaków.

## Reagować na bieżąco

Fundacja Human „Lex” Instytut z Elku, realizująca międzynarodowe projekty społeczne, tym razem zaplanowała współpracę z polską organizacją Refocus Media Labs, zajmującą się uchodźcami na wyspie Lesbos, oraz grecką Social Youth Development K.A.NE. Do Morii z ramienia Fundacji pojechały cztery młode osoby z Elku. – Ze względu na szerzącą się pandemię nie mogliśmy spotykać się z młodzieżą mieszkającą w obozie. Wpadliśmy na pomysł, by współpracować nieco inaczej: młodzi ludzie z obozu dawali nam zadania, a my im. Komunikowaliśmy się za pomocą internetu – wspomina Michał Łebski, opiekun polskiej grupy i prezes Human „Lex” Instytut.

Niestety, już w pierwszym dniu pobytu Polaków Morię doszczętnie zniszczył pożar. Domy około 13 tys. osób zostały zrównane z ziemią... Po tej tragedii uczestnicy projektu pojechali na miejsce byłego obozu, ale nie udało im się już odnaleźć



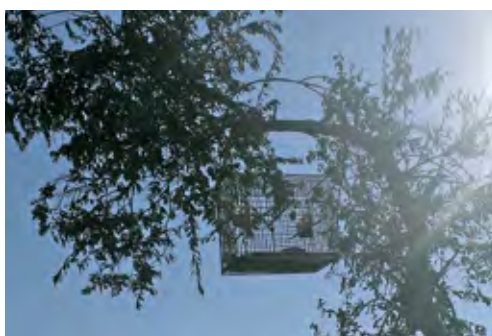
„Dziurawa Skarpeta” narodziła się w 2010 r. z inicjatywy nieformalnej grupy młodzieży z Elku pod opieką Michała Łebskiego i dotyczyła bezdomności. Projekt następnie był kontynuowany w środowisku emigrantów w Londynie. Obecna, trzecia odsłona poświęcona jest problemowi uchodźców



Na miejscu uczestnicy projektu nawiązywali, na ile było to możliwe, kontakty z mieszkańcami wyspy i służyli pomocą potrzebującym. Nad wszystkim czuwał opiekun grupy: Michał Łebski (małe zdjęcie na górze).

Po powrocie nagrali film, w którym opowiadają o trudnych przeżyciach i własnych przemyśleniach związanych z pożarem w obozie. Można go zobaczyć w serwisie YouTube: [www.youtube.com/watch?v=2r40bYZSx9Q](https://www.youtube.com/watch?v=2r40bYZSx9Q)

FOT. HUMAN LEX INSTYTUT (3)



młodzieży, z którą mieli kontakt wcześniej. Musieli ponownie zrewidować scenariusz swojego pobytu. Zdecydowali się zostać. W ciągu kolejnych dni zdołali odnowić kontakty telefoniczne z byłymi mieszkańcami Morii i kontynuowali projekt zdalnie. Nadal prowadzili *challenge* (proponowali sobie nawzajem zadania), zbierali materiały do filmu. Ważna okazała się też spontaniczna pomoc mieszkańcom wyspy.

Po powrocie do Polski uczestnicy projektu wciąż żyli tematem uchodźców. Zajęli się m.in. zdalną edukacją uczniów szkół w Ełku – opowiadali im o tym, co widzieli i przeżyli. – Staraliśmy się również o umożliwienie spotkań w ośrodkach dla uchodźców w naszym kraju, ale ze względu na pandemię na razie nie jest to możliwe. Jesteśmy nadal w kontakcie z uchodźcami z Morii i prowadzimy rozpoczęty *challenge*. Jeden z chłopaków z Morii napisał, że chciałby nawiązać kontakt z jakąś polską kapelą metalową. Szukamy chętnego zespołu. Na razie udało nam się rozpocząć współpracę z hip-hopowym składem JWP, który jest w trakcie nagrywania utworu dla młodzieży z Lesbos – wyjaśnia Michał Łebski.

## Na własne oczy

O przeżyciach związanych z pobytem na Lesbos polscy i greccy uczestnicy projektu opowiadają na nagraniu przez siebie filmie „The Hole In The Sock Refocus – Reflections”. Młodzi ludzie mocno przeżyli wydarzenia, których byli świadkami. Ich życie od tamtych chwil się zmieniło, mają inną wizję świata i chcą robić więcej dla potrzebujących.

– Ludzie w obozie byli tacy sami jak my, mieli nadzieje i marzenia. Ten wyjazd dużo mnie nauczył i chciałabym wykrzyknąć tę wiedzę. Jeśli miałabym nazwać to, co tam zobaczyłam, jednym słowem, to byłoby to: koszmar. Wierzę, że my jako Europejczycy jesteśmy w stanie to zmienić – mówi na filmie Milena Mądra, jedna z uczestniczek projektu. ■



„The Hole In The Sock Refocus” to trzecia edycja międzynarodowego projektu społecznego „The Hole In The Sock” finansowanego w ramach Akcji 2. programu Erasmus+ Młodzież (czas trwania: styczeń 2020 r. – lipiec 2022 r.; budżet: 83 805 euro). Tym razem fundacja Human „Lex” Instytut, zrzeszająca młodzież oraz osoby dorosłe z Ełku, Giżycka i Olecka, zaprosiła do współpracy polską organizację Refocus Media Labs oraz Social Youth Development K.A.NE. z Grecji.

# W sercu Doliny Lotniczej

Szkoła zawodowa z Podkarpacia otwiera drzwi do kariery: uczniowie mogą praktykować u potencjalnych pracodawców, zdobyć pożądany zawód mechanika lotniczego, wyjeżdżać na zagraniczne staże i czerpać od najlepszych

**Andrzej Kulasa** – nauczyciel ZSM w Rzeszowie,  
kierownik szkolenia praktycznego



Podkarpacie to region z tradycjami w przemyśle lotniczym. Od 2003 r. działa tutaj Stowarzyszenie Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego „Dolina Lotnicza” zrzeszające ponad 130 przedsiębiorstw z branży. Tradycje przemysłowe regionu determinują cele funkcjonującego w Rzeszowie Zespołu Szkół Mechanicznych. Prowadzi on kształcenie

dualne w oparciu o współpracę z firmami. Poza tradycyjnymi formami, jak realizowanie praktyk zawodowych czy dostosowanie programów nauczania do potrzeb lokalnego rynku pracy, szkoła zapewnia:

- > zajęcia praktyczne odbywające się na terenie firm, prowadzone przez ich pracowników, z wykorzystaniem posiadanej przez nie bazy technicznej;
- > praktyki zawodowe z wykorzystaniem szkolnego samolotu PZL-110 „Koliber”, który hangarowany jest na terenie Aeroklubu Rzeszowskiego;
- > lekcje z przedmiotów zawodowych prowadzone przez kadrę techniczną firm na terenie szkoły.

## Wystartuj z nami!

Pod tą nazwą od sześciu lat szkoła organizuje wydarzenie, w którym uczestniczą przedstawiciele instytucji oświaty, pracodawców i jednostek

samorządu terytorialnego. Impreza odbywa się na terenie szkoły we współpracy z Urzędem Marszałkowskim, Powiatowym Urzędem Pracy, firmą branży lotniczej LOT AMS oraz kilkunastoma innymi przedsiębiorstwami, i ma charakter targów pracy. Corocznie w jej trakcie pracodawcy przeprowadzają kilkadziesiąt rozmów rekrutacyjnych z uczniami i absolwentami. To, że przedstawiciele firm przychodzą do szkoły w poszukiwaniu pracowników, podnosi jej prestiż, a zarazem wpływa pozytywnie na uczniów: wzmacnia poczucie wartości, daje możliwość zrobienia pierwszych kroków na rynku pracy w przyjaznym dla siebie środowisku. Równoległe do rozmów rekrutacyjnych odbywają się wykłady, spotkania, pokazy, warsztaty.

## Certyfikowany mechanik lotniczy

Praca w zawodzie mechanika lotniczego wymaga uzyskania stosownej licencji. Aby ją otrzymać, przyszły mechanik musi zaliczyć 13 egzaminów z wiedzy teoretycznej i odbyć dwuletnią praktykę. ZSM jest Organizacją Szkolenia Personelu Obsługi Technicznej MTO i na podstawie certyfikatu wydanego w 2016 r. przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC) została upoważniona do prowadzenia szkoleń i egzaminów do licencji mechanika lotniczego kat. B3. Pozwala to jej uczniom uzyskać stosowne uprawnienia w uproszczonej procedurze! Wymagany dwuletni okres praktyki może zostać skrócony nawet



# 13 egzaminów

i odbycie praktyki – to czeka kandydatów na mechaników lotniczych. Rzeszowska szkoła umożliwia zdobycie licencji w uproszczonej procedurze

Uczeń ZSM w Rzeszowie w trakcie praktyk w ramach programu Erasmus+ w Lizbonie. Na zdj. po prawej: uczniowie szkoły podczas imprezy „Wystartuj z nami”, swoistych targów pracy



o 18 miesięcy. Warunkiem jest zaliczenie 13 egzaminów teoretycznych, uzyskanie co najmniej 90-proc. frekwencji na zajęciach szkolnych objętych certyfikowanym programem szkolenia oraz realizacja praktyk zawodowych w certyfikowanych organizacjach obsługi statków powietrznych.

## Umiejdzynarodowienie – cel czy rezultat?

Doświadczenia szkolne wskazują, że wrogiem innowacyjności są rutyna i przyzwyczajenie. Powiedzenie: „Skoro było dobrze, to po co zmieniać” niestety wciąż bywa powtarzane. W 2017 r. szkoła zaczęła jednak realizować strategię umiejdzynarodowienia. Aby odnieść sukces, należało jednak włączyć do prac wszystkich pracowników placówki. Proces zaczęto od monitorowania działań i osiągniętych efektów. Nauczyciele zostali zobligowani do dokumentowania swojej pracy. Wcześniej nowe wyzwania podejmowało niewielkie grono osób, obecnie ponad 80% nauczycieli zaangażowało się w realizację nowej strategii.

Jak umiejdzynarodowienie wygląda w praktyce? Placówka organizuje praktyki zagraniczne w ramach programu Erasmus+. Uczniowie byli już m.in. w Niemczech, Portugalii i Hiszpanii. Aby inspirować podopiecznych, do szkoły zapraszani są specjaliści z różnych dziedzin z całego świata. Gościli tu: włoski stylistka fryzur, austriacka pisarka, dyrektor firmy Pratt & Whitney Canada, stypendysta Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta, mieszkańcy USA, Peru, Hiszpanii.

Z Zespołu Szkół Mechanicznych w Rzeszowie wywodzą się nie tylko przyszli specjaliści w dziedzinie lotnictwa, ale i fryzjerzy. W szkolnej pracowni fryzjerskiej uczniowie mieli zajęcia z rówieśnikami z Portugalii, Hiszpanii i Włoch, będącymi w ZSM na stażu. Część zajęć z przedmiotów zawodowych prowadzona jest w języku angielskim.

Tradycją szkoły stało się też organizowanie pierwszego dnia wiosny imprezy, której motyw przewodni stanowi kultura jednego z krajów Unii Europejskiej, np. Dnia Hiszpańskiego. Organizatorami wydarzenia każdorazowo są uczniowie, którzy byli w danym kraju na praktykach. W jego ramach odbywają się konkursy, pokazy, zabawy – młodzież poznaje odmienne wartości i zwyczaje. W ten sposób naturalnie prezentowane są rezultaty mobilności zagranicznych i promowany jest program Erasmus+. ■



FOT. ARCHIWUM PROGRAMU ERASMUS+ (1), ADAM NAZIMEK (2)



# Akcja: motywacja!

O koordynacji projektu współpracy szkół „Cogito ergo sum. Stereotypy i fake newsy jako zagrożenia w edukacji” opowiada Joanna Waszkowska, polonistka II LO im. Emilii Plater w Sosnowcu



Projekt „Cogito ergo sum. Stereotypy i fake newsy jako zagrożenia w edukacji. Nauka świadomego obywatelstwa w Europie”, finansowany z programu Erasmus+ Edukacja szkolna, ma rozbudzić zainteresowanie językiem jako narzędziem wywierania wpływu w codziennych formach komunikowania się i w mediach. W jego ramach uczniowie i nauczyciele ze szkół partnerskich z Austrii, Bułgarii, Macedonii, Portugalii i Turcji współpracują ze sobą online i podczas mobilności. Z uwagi na pandemię realizacja projektu została przedłużona do 2022 r. Budżet całkowity: 197 070 euro (w tym Polska jako koordynator 35 704 euro)



**Wybuch pandemii w ubiegłym roku na moment sparaliżował funkcjonowanie szkół i trochę czasu zajęło odnalezienie się w nowej, wirtualnej przestrzeni edukacyjnej. Dochodzą do nas głosy, że w czasie nauki zdalnej, z którą mamy do czynienia w większości krajów europejskich, trudno prowadzić działania projektowe, a jeszcze trudniej zaangażować w nie uczniów. W jaki sposób państwu się to udało?**

Rozmowy z uczniami o nowej sytuacji rozpoczęliśmy bardzo wcześnie – jak tylko zaczęliśmy przypuszczać, że planowane na wiosnę 2020 r. wyjazdy się nie odbędą. Uczniowie byli więc świadomi realiów. Dzięki międzynarodowemu spotkaniu, które odbyło się w Polsce w grudniu, nawiązali już kontakty z uczestnikami projektu z innych krajów. Chęć podtrzymania relacji z pewnością sprzyjała ich zaangażowaniu w działania. Poza tym nasi podopieczni mają wiele pomysłów na nowe aktywności w ramach projektu, które są z powodzeniem realizowane. Sądzę, że oddolna inicjatywa i możliwość brania odpowiedzialności za to, co sami zaplanują, są dla nich bardzo ważne. Jako koordynator staram się nie decydować o wszystkich rodzajach aktywności uczniów. Jestem odpowiedzialna za filary, które muszą być spełnione, aby zrealizować główne cele naszego projektu, a pozostałe działania – i lokalne, i międzynarodowe – pozostawiam uczniom. Wszyscy nauczyciele tworzący nasz zespół projektowy byli zaskoczeni inicjatywą młodzieży!

#### **Wyjątkowa grupa czy wyjątkowy projekt?**

Myslę, że duże znaczenie ma to, że nasz projekt jest medialny, dotyczy tematyki bliskiej uczniom, porusza zagadnienia związane ze świadomym odbiorem informacji zamieszczanych głównie w internecie, w szczególności w mediach społecznościowych. Sam wybuch pandemii dał nam świetne materiały badawcze do pracy – liczba fake newsów, nad którymi mogliśmy się wspólnie zastanawiać, była naprawdę duża. Uczniowie w zasadzie byli pomysłodawcami całego projektu, sami zaproponowali, abyśmy w szkole zainteresowali się Erasmusem+ skierowanym właśnie do nich. Tematyka wypłynęła również od nich – w pewnym sensie naturalnie jako kontynuacja edukacji medialnej prowadzonej w naszej szkole.

#### **Czy uczniowie od razu wiedzieli, czym chcieliby się zająć?**

Raczej wiedzieli, że chcą wykorzystywać nowe technologie, smartfony, aplikacje internetowe, że fajnie by było móc wykazać się na blogu czy nakręcić filmy. Interesowały ich reklama i antyreklama, manipulacja i propaganda, bo sporo czasu na omawianie tych zagadnień poświęciliśmy na lekcjach w szkole.

#### **W państwa przypadku projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ jest komplementarny z działaniami podejmowanymi na co dzień podczas realizacji zajęć szkolnych. Aktywności projektowe łączą się z już posiadaną przez uczniów wiedzą i doświadczeniem, a zarazem pozwalają zdobyć nowe umiejętności.**

Tak, to jest niezwykle ważne w mojej pracy dydaktycznej – uczyć tak, aby obszary nauczania jakoś się ząbały lub wynikały z siebie. Jest to tak zwana metoda *scaffoldingu*. Nie chcę przekazywać treści wyrwanych z kontekstu. Podobne podejście zastosowaliśmy w projekcie – każda aktywność, każde działanie ma czemuś służyć i być spójne z celami i tematyką projektu. Tylko wtedy ma to sens. Nasi uczniowie zresztą zadziwiająco szybko wychwytyją wszelkie niespójności, negując celowość niektórych proponowanych działań, a my ich zdanie staramy się zawsze brać pod uwagę.

#### **W jaki sposób według pani projekt może wpłynąć na uczniów?**

Projekt przede wszystkim uczy elastyczności, gotowości do zmiany oraz umiejętności weryfikowania swoich pomysłów. Uczniowie włączeni w procesy decyzyjne widzą, że nie wszystkie nasze plany da się zrealizować – chociażby z powodu koronawirusa. Ćwiczymy reagowanie na trudności. Uczniowie stają się otwarci na własne pomysły, nie boją się ich przedstawiać na forum, a do zadań podchodzą kreatywnie. Nie do przecenienia są budzące się w nich wiara w siebie i ciekawość drugiego człowieka. Nasza zróżnicowana pod względem kulturowym grupa projektowa stwarza okazję, by tę otwartość budować. Zamiast łatwej oceny czyjejś postawy uczniowie próbują dociekać i rozumieć. Widzą, że mimo różnic wiele ich łączy z kolegami i koleżankami z innych krajów.

Rozmawiała **Beata Karwowska** – ekspertka FRSE

# Programiści od małego

Dzięki tym umiejętnościom w przyszłości świat stanie przed nimi otworem! Na razie dla dzieci ze szkoły podstawowej w Ustce kodowanie jest przygodą pełną niespodzianek

Justyna Michalkiewicz-Waloszek – korespondentka FRSE

robotyka, astronomia, inżynieria, informatyka i matematyka – żadne z tych pojęć nie budzi już strachu wśród uczestników projektu „Coding is Fun!”. I chociaż najmłodszy mają ledwie siedem lat, z mistrzowską precyzją tworzą roboty, projektują gry komputerowe i modele, które potrafią wprawić w zdumienie dorosłego.

– Dzięki projektowi „Coding is Fun!” pokazujemy dzieciom, jak wiele

mogą zrobić same i o ile więcej – we współpracy. Kontakty ze szkołami partnerskimi z Belgii, Hiszpanii, Portugalii i Turcji uczą, że inności nie należy się bać. Nasze dzieci zdobywają umiejętności na różnych płaszczyznach i wszechstronne wykształcenie zgodne z europejskimi standardami – cieszy się Ewelina Pietrzyk, koordynator projektów programu Erasmus+ w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustce.

## Jak stworzyć robota?

Zadanie nie jest proste, ale jeżeli poznamy podstawy inżynierii i kodowania, świat nagle staje przed nami otworem. Możliwości są nieograniczone. Robot w kształcie słońca z ruchomą trąbą? Żaden problem! Samochód poruszający się na dowolnej liczbie kół? A może uroczy ludek, machający do nas z uśmiechem na twarzy? W robotyce wszystko jest możliwe, a granice wyznacza dziecięca wyobraźnia.

Konstruowanie robota to praca wymagająca wieloaspektowego podejścia. Ważne są umiejętności inżynierskie. Trzeba wiedzieć, gdzie przykręcić śrubkę, aby robot był stabilny, i jaki mechanizm zastosować, aby wprawić go w ruch. Nie mniej ważne jest kodowanie,



FOT. KRZYSZTOF WÓŹNIAK/ARCHIWUM SP NR 1 W USTCE/EWELINA PIETRZYK, KAMILA KOMOROWSKĄ(6)



2

1



3



czyli napisanie programu odpowiedzialnego za sekwencję ruchu. Długość stawianych kroków, ich częstotliwość, kąt nachylenia – wszystko ma znaczenie. Dzięki temu robot będzie chodził lub jeździł, zamiast się przewracać.

## Astronomia to nauka przyszłości

Równie ważnym filarem projektu jest astronomia. Przed uczniami SP nr 1 w Ustce Kosmos nie ma tajemnic. Dzieci uczą się, jak wygląda Układ Słoneczny, prowadzą obserwacje faz Księżyca, biorą udział w quizach, a nawet tworzą modele kosmiczne. Kiedy koordynatorzy projektu zaaranżowali w szkole

4



Podczas urządzanego w szkole Dnia Astronomii dzieci stworzyły m.in. makietę Układu Słonecznego. 1-6 – zdjęcia z warsztatów szkoleniowych w Belgii

5



tak zwany Astro Day (Dzień Astronomii), nie spodziewali się, że korytarz i sale zamienią się w jedną z największych w Europie wystaw modeli astronomicznych.

– To, co stworzyły dzieci, przerosło nasze wyobrażenia. Wystawa składała się z ponad 200 prac przedstawiających m.in. roboty, rakiety i Układ Słoneczny. Forma była bardzo różnorodna. Dzieci użyły: papieru, kartonów, metali i plastiku. Wyobrażenia najmłodszych naprawdę nie zna granic – dodaje Ewelina Pietrzyk.

## Gra komputerowa na lekcji

W ramach projektu uczniowie z entuzjazmem tworzą gry komputerowe, a podczas Tygodnia Kodowania napisali algorytmy nadające cel stworzonej przez siebie postaci. W dalszych etapach bohater wykreowany przez uczniów będzie odwiedzał planety Układu Słonecznego.

Takie zajęcia z pewnością nie mają nic wspólnego z nudą, a bliżej im do radosnej rozrywki w gronie przyjaciół. Przy okazji zabawy najmłodszy rozwija wyobraźnię i umiejętności, które podniosą ich wartość w oczach przyszłych pracodawców. – Nasi uczniowie kształtują umiejętności programowania i kodowania, które mogą być przydatne w przyszłości. Logiczne myślenie i wnioskowanie to cechy cenione na rynku pracy – dodaje Ewelina Pietrzyk.

## Zadania na czas pandemii

Jeszcze do niedawna projekt „Coding is Fun!” zakładał też mobilność nauczycieli. Dzisiaj, kiedy świat sparaliżowała pandemia, wyjazdy zostały zastąpione komunikacją online, a dzieci wykonują swoje zadania zdalnie z domu. Ostatnio Lara, uczennica 3 klasy, samodzielnie znalazła informacje o Układzie Słonecznym i namalowała obrazek przedstawiający Saturna. Mateo i Ana, uczniowie z Hiszpanii, narysowali ulubione planety i wykonali roboty-zabawki. Dzieci czerpią radość z zadań, które otrzymują, i mimo pandemicznych czasów mogą nadal być częścią międzynarodowej społeczności. ■

6



**Projekt „Coding is Fun!”** realizowany jest przez Szkołę Podstawową nr 1 im. kpt. Leonida Teligi w Ustce i szkoły partnerskie z Belgii, Hiszpanii, Portugalii i Turcji w ramach programu Erasmus+ Edukacja szkolna. Czas trwania projektu: do 31 sierpnia 2021 r. Budżet: 25 560 euro

# Perspektywa zmienia wszystko

Gdy dziennikarka spotyka koleżankę, absolwentkę filozofii i projektantkę, a łączy je wyjazd na Erasmusa, wywiad przekształca się w rozmowę pełną wspomnień. Justyna Michalkiewicz-Waloszek spędziła z Moną Reną cudowne pół roku w Rydze

## **Moniko, co u ciebie słychać?**

W tym roku zaczęłam patrzeć w niebo. Pierwszy raz w życiu jestem tak długo sama. Od liceum zawsze byłam w związkach. I czuję różnicę. Inaczej przeżywam, gdy Księżyc jest w pełni, inaczej, gdy Słońce mnie ogrzewa promieniami. Spektrum widzenia kończy mi się w kosmosie. I wiesz co? Chciałabym stworzyć kolekcję ubrań dla osób, które polecą na Marsa.

## **A ty mogłabyś polecić?**

Zastanawiam się. Bardzo kocham rodzinny Gdańsk.

## **I zieloną planetę.**

A ty potrafiłabyś być w przestrzeni takiej zupy kosmicznej, a potem wrócić?

**Nie wiem, czy nie straciłabym poczucia sensu. Zobaczyć ten ogrom, a potem wrócić na małą planetę... Z drugiej strony może moje problemy przestałyby mieć znaczenie? Perspektywa zmienia wszystko.**

To idealny czas na naszą rozmowę. Ostatnio medytuję. I w końcu potrafię osiągnąć skupienie. Czuję bicie serca, krążenie krwi, wchodzę w ciało głęboko. To niesamowite doświadczenie. Tak też było z ubiorem. Zaczęłam go tworzyć z troski o siebie. Brakowało mi czegoś w życiu. Zawsze

mi czegoś brakowało... Dlatego poszłam na filozofię, dla metafizyki myśli. Na Erasmusa do Rygi chciałam pojechać, żeby eksplorować, nauczyć się czegoś nowego. I zaczęłam cię, że może też byś chciała...

**Wysłałaś mi wiadomość, że jest możliwość takiego wyjazdu. Ja byłam wtedy w świeżym związku, ale pomyślałam – kiedy, jak nie teraz?**

To było kosmiczne, gdy się spotkałyśmy po latach. Zwłaszcza że chodziłyśmy do jednej klasy w liceum, ale nie miałyśmy bliższego kontaktu. Potem było kilka lat przerwy. Ty skończyłaś socjologię i dziennikarstwo, ja studiowałam filozofię. I spotkałyśmy się ponownie na kulturoznawstwie. Ja trafiłam tam świadomie.

**A ja przez przypadek. O ile w życiu zdarzają się przypadki. Pamiętam, Moniko, że zawsze była z ciebie niezła filozofka.**

Filozofia wynikała z potrzeby serca. I to była najlepsza decyzja, jaką podjęłam. Zawsze byłam poszukująca. Przez chwilę chciałam specjalizować się w etyce. Byłam taką moralistką, idealistką. Potem zrozumiałam, że nie chcę całe życie

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



myśleć o tym, co jest dobre, a co złe. Interesujące mnie rozważania filozoficzne odnalazłam w sztuce.

**Dzisiaj zajmujesz się sztuką komercyjnie. Wiem, że wcześniej szyłaś kostiumy dla teatrów. Teraz, podczas pandemii, można z tego żyć?**

To nie jest dobry czas na szycie, bo ludzie zepsuli rynek maseczkami za kilka złotych. Ale mam coś dla ciebie... To jest kaszafrotka [gumka frotka do włosów zrobiona przez Monikę – przyp. red.]. Barwię je naturalnie. Ta jest barwiona kawą, a ta orzechami. To jest barwiony jedwab. Te frotki są niepowtarzalne. Pożywne dla włosów i erotyczne dla dłoni. Pięknie się prezentują, gdy opleciesz nimi nadgarstek.

**Masz niezmiernie pomysły.**

Już jakiś czas temu zrozumiałam, że nie chcę szyc ubrań, tylko formy kra- wieckie. W moim postrzeganiu nie nosimy marynarek. Nosimy coś, co oplata nam skórę na plecach. Robię kołnierze i nazywam je tabakurami. Chciałabym wszystko przemyśleć na nowo, nadać nowe nazwy ubraniom. Gdybym nie miała tej filozofii w zanadrzu, w życiu bym do tego nie doszła. A gdybym aktualnie nie odczuwała samotności, nie poczułabym zmysłowości ubrań, które mnie otulają. Pokażę ci moje rysunki. Zobacz – robię koce grawitacyjne. Można w kocu zrobić kilka wycięć, przez które przewleciesz materiał. Ubranie nie musi być oczywiste. Wiele badań, zwłaszcza osób z autyzmem, ale nie tylko, dowodzi, że odczuwanie pewnego napięcia na skórze, czegoś, co lekko nas obciąża, powoduje, że się uspokajamy. Tu chodzi o pracę z powie- zią. Myśląc o ubiorze, docieram głęboko, aż do poziomu narządów. Niedługo będę na przykład robić bluzy serca, czyli takie, do których możesz wsunąć dłoń i poczuć rytm bicia swojego serca.

**To ciekawy pomysł, ale twoja moda nie jest dla każdego.**

Chciałabym, żeby była. Ale nie mogę się ludzić – dla więk- szości najważniejsza jest cena. Chcę skłonić ludzi do refleksji. Moje ubrania nie mają oczywistych nazw. Koc nie będzie nazwany kocem. Na metce pojawi się natomiast pytanie: „Obejmiesz się?”. Ubiór to najbardziej intymna rzecz dla naszego ciała. Odeszliśmy od tego, zanurzyliśmy się w obrazie, a zapomnieliśmy o czuciu.

**Pamiętam, że na Lotwie myślałaś o tym, aby szyc biustonosze dla amazo- nek.**

Już wtedy o tym myślałam? Dziękuję, że mi o tym przypomniałaś. Ostatnio do tego wracam. To naturalne, że pomysły przychodzą i odchodzą. Ludzie myślą, że jak na coś się zdecydują, to muszą w tym wytrwać do końca życia. Mogą, ale nie muszą. Ja po powrocie z Rygi po raz pierwszy zaczęłam pra- cować w kulturze. Wcześniej zatrudniona byłam głównie w korporacjach. Zrozumiałam, że chcę tworzyć i pracować z ludźmi.

**Wiem, że Erasmus zmienił twoje cele w życiu. Ale zapytam przewrotnie: czy jest coś, czego żałujesz w związku z tym wyjazdem?**

Kiedyś powiedziałaś mi, że żałujesz straconych okazji, że na przykład nie chodziłaś na jogę. A była taka możliwość. I przyznam, że też tego trochę

żałuję. Może odkryłabym wcześniej własne ciało, jego podmiotowość. Uważam, że ciało nie jest jedynie naczyniem dla duszy, jak twierdził Platon, a jest mną, jestem nim, ciało jest podmiotem. Czuję się, więc jestem.

**Może otworzyłaby się nowa szufladka w naszym życiu, ale w tamtym czasie joga najwyraźniej nie była naszym priorytetem. Chodziłyśmy do opery, spędzałyśmy wieczory w pubie, który nazywał się Jaskinia. To był taki typowy, łotewski pub, w którym serwowano regionalne piwo w towarzystwie pieczonego chlebka z masłem czosnkowym. Pamiętasz? Do tego grali regionalną muzykę na żywo.**

Wiesz, co mi się teraz przypomniało? Wszystkie rozwiązania tworzyłyśmy same i byłyśmy w tym niezwykle pomysłowe. Był zimny wieczór, jakieś minus 17 stopni, i chciałyśmy wypić grzane wino. Pech sprawił, że nasza kuchenka przestała działać, ale miałyśmy małe świecek...

**Co to był za wieczór! Zrobiliśmy konstrukcję ze szklanek, na której położyliśmy garnuszek, a pod spodem umieściłyśmy kilkanaście świeczek. Po godzinie wino było w miarę ciepłe. Cierpliwość popłaca. A jak wspominasz nasze miejsce zamieszkania?**

**Mówiłyśmy na nie squat, bo wyglądało mizernie, ale formalnie wynajmowałyśmy to mieszkanie i za wszystko płaciłyśmy. Dzisiaj myślę, że to było najwspanialsze lokum, na jakie mogłyśmy trafić. Mieszkałyśmy w trudnym miejscu, nie do końca bezpiecznym. Drzwi można było otworzyć bez problemu jednym kopnięciem. Zobacz, jak łatwo człowiek się przyzwyczaja. Na początku przerażenie, a po miesiącu mówiliśmy, że to nasz dom. Jak to się stało, że tam trafiłyśmy?**

Nasza współlokatorka Daria była na Łotwie miesiąc wcześniej i je wyszukała. Przyjechałyśmy na gotowe. Czulałam się tam bezpiecznie, mimo że wokół było pełno pustostanów. Piękne budynki, ale całkowicie puste. A w naszym mieszkaniu dwa pokoje, mniejszy dla chłopaków, również studentów, i większy dla nas.

**Pokój był duży, ale my trzy, a przed nami perspektywa pięciu miesięcy razem. Podzieliłyśmy więc go na trzy części takimi wielkimi płachtami z materiału, które zawiesiłyśmy na żyłkach i lampach. Każda z nas zyskała w ten sposób intymność.**

Pamiętam, że spałam na materacu pod różowym baldachimem. Ostatnio odkryłam swoją słabość do koloru różowego. Przyznam, że wiele ważnych momentów w moim życiu jest połączonych z tkaniną w kolorze różowym. I jako jedyna miałam szafę na ubrania.



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

**Ty miałaś szafę, a ja łóżko. Średnio wygodne, ale miałam farta. Pamiętam, że był taki moment, chyba po dwóch tygodniach razem, że brakowało mi własnej przestrzeni i szukałam nowego lokum w okolicznych akademikach. Znalazłam pokój jednoosobowy i już chciałam go wynająć, ale w ostatniej chwili pomyślałam, że nie chcę was zostawiać, że najwyraźniej tak ma być i... ahoj, przygodo! Nie żałuję, bo mam dzisiaj piękne wspomnienia.**

A pamiętasz prysznic na środku korytarza? Wchodzisz do naszego mieszkania i pierwsze, co widzisz, to prysznic. Kto to zaprojektował?

**Jakoś się dogadaliśmy, że jak jedna osoba się myje, to reszta siedzi w pokojach, ale zawsze było ryzyko. Zasłaniałyśmy ten prysznic, jak tylko się dało. Jak myśmy to przetrwały, Moniko? Los nas rzucił na głęboką wodę. I jeszcze produkty zniknęły z łódki pod osłoną nocy.**

Justyna Michalkiewicz-Waloszek,  
korespondentka FRSE (z lewej),  
w rozmowie z Moną Reną



Erasmus rozwija nie tylko w murach szkolnych, ale i poza nimi. Kiedy rozmawiasz z ludźmi, uczysz się ich zwyczajów, kosztujesz potraw, śmiejesz się i smucisz

**A że temperatura za oknem była sroga, część z nich trzymałyśmy na zewnętrznym parapacie w plastikowych woreczkach. To musiało wyglądać komicznie od strony ulicy.**

Miałyśmy wiele studenckich sposobów na przetrwanie. Pamiętam, jak Włosi z naszej grupy zorganizowali imprezę pożegnalną... Czegoś takiego nigdy wcześniej nie widziałam. Niewielkie mieszkanie, a w nim z sześćdziesięciu studentów.

**I te włoskie pieśni, radość. Pamiętam, że imprezy u Włochów nigdy nie zaczynały się przed dwudziestą drugą. Raz zorganizowaliśmy imprezę z gotowaniem różnych potraw z własnego regionu. To były przepiękne studia. Erasmus rozwija także poza szkolnymi murami. Kiedy rozmawiasz z Łotyszką po polsku, bo okazuje się, że na Łotewskiej Akademii Kultury mają rozwiniętą klasę języka polskiego, i nie potrafisz się nadziwić, jak płynny ma akcent. Albo kiedy wpadasz spóźniona na lekcję kultury tureckiej i zamiast podręcznikowych zajęć jeden z kolegów siedzi na środku klasy z gitarą i śpiewa tureckie pieśni.**

Erasmus to była dla mnie jedna z najbardziej świadomych decyzji. Planowana od kilku lat. Jadąc na Łotwę, zrozumiałam, że będąc w nowym miejscu, tworząc kompletnie nowe życie, jestem niezależna i silna. Dziś wiem, że zawsze sobie poradzę. Wszędzie na ziemi działają te same siły. Wystarczy kapitał finansowy. Pamiętam, że ludzie nas pytali – dlaczego jedziecie na Łotwę, a nie na przykład do Hiszpanii, gdzie jest ciepło?

**Sama zadawałam sobie to pytanie. Dziś uważam, że to była najlepsza decyzja.**

Dzięki Erasmusowi przeżyłam najdłuższą zimę w życiu, bo trwała pół roku. Zaczęła się we wrześniu w Rydze, a skończyła w kwietniu w Polsce [śmiech]. Ale tak naprawdę dopiero niedawno uświadomiłam sobie, na jak wiele spraw ten wyjazd mnie otworzył. Dzięki Łotwie odwiedziliśmy na przykład Litwę i Wilno – miasto moich przodków. Pradziadek prowadził karczmę na Wileńszczyźnie, a dziadek Tadeusz mieszkał tam do 1946 roku. W Wilnie czułam się jak w domu. To dziwne, bo przecież nie mogę pamiętać dzieciństwa moich dziadków. A w tym roku dowiedziałam się, że prababcia Regina kochała szyć i pracowała w niewielkiej wileńskiej pracowni. Czy Ryga była zatem przypadkiem?

**Wszystko składa się w całość. A co wydarzyło się u ciebie po powrocie?**

Jeszcze w Rydze koleżanka zapytała mnie, czy jestem zadowolona ze swojego życia w Gdańsku. Nie byłam. Po powrocie rozpoczęłam nową pracę w kulturze, zakończyłam długoletni związek, zaczęłam spełniać marzenia i rozwijać własną filozofię, którą wyrażam w projektach. Myślę, że stajemy się sobą podczas przemieszczania się. Im dalej wychyłamy się poza znajomy horyzont, tym większą mamy szansę na skok w głąb siebie. Bez Erasmusa mogłabym nie mieć odwagi, aby to wszystko zmienić. ■

**Mona Rena (właśc. Monika Renata Górska)** – magister filozofii i kulturoznawstwa. Technolog odzieży. Od 2016 roku projektuje i tworzy ubrania. Uszyła kostiumy do 17 różnych projektów artystycznych, a przez jej dłonie przeszło ok. 700 metrów tkanin. Prowadzi autorską markę MORENA, do tworzenia ubrań używa wyłącznie naturalnych tkanin i barwników. W projektowaniu wyraża ideę „Czuję się, więc jestem”, zadając pytanie: jak ubiór angażuje ciało i wyobraźnię? Po pracy rozwija się w pisaniu, tańcu i wspinaczce sportowej.

# Erasmus, miłość i medycyna

Do Hiszpanii wyjechali osobno, wrócili jako para. Dziś Ania i Sebastian Rutkowsky łączą karierę naukową z podróżami przyczepą kempingową po Europie



Michał Radkowski – korespondent FRSE

**D**zieli nas 1300 km. Łączy praca zdalna z powodu koronawirusa. Spotykamy się więc wirtualnie, za to bez maseczek. Uśmiechniętą parę widzę na ekranie laptopa. Ania i Sebastian siedzą w jasnym mieszkaniu: białe ściany, meble, zasłony. Nawet deska do kitesurfingu oparta o ścianę jest biała. – Jeszcze się suszy, wczoraj na niej pływałem – mówi Sebastian Rutkowski.

W Wenecji zima, jak co roku, dość łagodna: w dzień ok. 10 stopni Celsjusza, od czasu do czasu spadnie deszcz. – Woda w morzu jest chłodna, ale

z pewnością cieplejsza niż w Bałtyku – dodaje. Ania Rutkowska dorzuca: – Jesteśmy przygotowani na epidemię, bo regularnie morsujemy, także tu, we Włoszech. Dzięki temu nasze układy odpornościowe są cały czas pobudzane do działania.

Po tych słowach nie mam wątpliwości, z kim rozmawiam.

## Kujony jadą na Erasmusa

Ania i Sebastian poznali się na studiach. 15 lat temu wybrali fizjoterapię na Politechnice Opolskiej. Na drugim roku rozmawiali – jeszcze jako znajomi – że można by wyjechać na Erasmusa do Hiszpanii. – Było wielu chętnych, a tylko trzy miejsca. Żeby się dostać, trzeba było dobrze



– Wyjazd na wymianę to szansa na zmianę stylu życia. Dlatego nie chcieliśmy ograniczać się tylko do tego, co daje uczelnia, ale postanowiliśmy próbować wszystkiego, bo wiedzieliśmy, że taka okazja może się już nie powtórzyć – mówią Ania i Sebastian



wypaść na rozmowie kwalifikacyjnej po angielsku i mieć świetną średnią ocen – mówi Sebastian.

– A my byliśmy kujonami, bo lubimy się uczyć – śmieje się Ania. Nieśmiało przyznają, że ich średnia dobijała do pięciu.

Udało się! Na trzecim roku studiów wyjechali z Opola. Następne dwa semestry uczyli się na Universidad de la Coruña w Galicji, północno-zachodniej części Hiszpanii. – Fizjoterapia to dość elitarne studia. Wówczas tylko trzy szkoły wyższe w Hiszpanii kształciły na tym kierunku. Z jedną z nich Politechnika Opolska podpisała umowę partnerską. Zależało nam na Hiszpanii, bo tam jakość nauczania była na wysokim poziomie – wyjaśnia Sebastian. Ania się wtrąca: – Ale chodziło też o słońce, plażę, bliskość oceanu i całkowitą zmianę otoczenia. To było bardzo kuszące miejsce.

### Pacjenci nauczycielami

Wyjechali na Erasmusa, nie znając hiszpańskiego. A zajęcia nie odbywały się po angielsku. Najtrudniej było w pierwszych tygodniach. – Niewiele rozumieliśmy, notatki pożyczaliśmy od kolegów i później tłumaczyliśmy je w pokoju – wspominają. To nie był jedyny kłopot. – W tej części Hiszpanii mówi się po galicysku, taki regionalizm jak u nas śląski. Pomieszenie portugalskiego z hiszpańskim. I niestety w tym rejonie językiem gallego mówili wykładowcy. Nie sposób było ich zrozumieć, mimo że przed rozpoczęciem roku akademickiego zapisaliśmy się na intensywny kurs hiszpańskiego – opowiadają. Ale z czasem radzili sobie coraz lepiej. Pomogły codzienne zajęcia kliniczne na różnych oddziałach szpitalnych. – Najwięcej nauczyliśmy się podczas spotkań z pacjentami. To były zazwyczaj osoby starsze, które mówiły wolno, wyraźnie i bardzo chciały z nami rozmawiać, więc powoli przyswajaliśmy sobie ich codzienny język – dodają Rutkowsy. Dużo też wynieśli, nie tylko językowo, z praktyk w szpitalu. – Jeden z lekarzy zaproponował nam dodatkową pracę. Przez kilka godzin na jego kursach USG leżeliśmy na kozetce jako modele, na których lekarze ćwiczyli obsługę sprzętu medycznego. Dla nas to była kolejna, tym razem dobrze płatna okazja, dzięki której podreperowaliśmy budżet i osłuchaliśmy się z językiem.

### Jak smakuje polski żur

Ania i Sebastian mieszkali w La Coruni w czteropiętrowej kamienicy, którą zajmowali erasmusowcy. – To była istna wieża Babel, mieszały się

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)



– Podczas sjesty, w przerwie między zajęciami, chodziliśmy na plażę, bo kampus znajdował się przy oceanie. Leżeliśmy na piasku, czytaliśmy książki, kąpaliśmy się – wspominają

różne narodowości, języki, kultury. Zawsze coś się działo na korytarzu, odwiedzaliśmy się w pokojach. Chodziliśmy na plażę po kilkadziesiąt osób, byliśmy niebywale zintegrowani, nigdy się nie nudziliśmy. To był piękny czas – zachwyca się Ania. Najmilej wspomina Święta Wielkanocne, które spędzili w Hiszpanii. – Przed naszą kamienicę wynieśliśmy wszystkie stoły. Złączyliśmy je w jeden duży, przy którym zmieściło się około dwudziestu znajomych z Erasmusa. Bardzo chcieli zobaczyć, jak wygląda tradycyjne polskie śniadanie wielkanocne. No to je zorganizowaliśmy. Dzieliśmy się jajkiem, był pyszny żur, który dotarł do nas z Polski, upiekliśmy na miejscu babki. Znajomi z Francji, Włoch i Hiszpanii mówili nam, że u nich święta to są raczej spotkania z przyjaciółmi w restauracji. Byli zaskoczeni, że u nas śniadanie jemy w rodzinnym gronie przy jednym stole. Nasze świętowanie wśród erasmusowców trwało znacznie dłużej niż w Polsce, czyli było nam ze sobą bardzo dobrze – wspomina Ania.

### Uwaga! Miłość

– W drugim semestrze zdecydowanie zwolnił się z tak intensywnym życiem studenckim – przypomina Sebastian. – Było już cieplej, więc postawiliśmy na rekreację: zrobiliśmy kurs pływania na katamaranie, przeszliśmy szkolenie windsurfingowe, ruszaliśmy znacznie częściej na wycieczki rowerowe.

Podczas jednej z nich Sebastian miał wypadek. – Potrafił mnie samochód i złamałem przedramię. Trafiłem do szpitala. Rękę wsadzili mi w gips. I tu pojawia się zwrotny moment w historii naszego wyjazdu – opowiada. – Ania bardzo się mną opiekowała, zaczęliśmy spędzać ze sobą jeszcze więcej czasu, aż przerodziło się to w głębsze uczucie. Wróciliśmy do Polski już jako para – opowiada Sebastian.

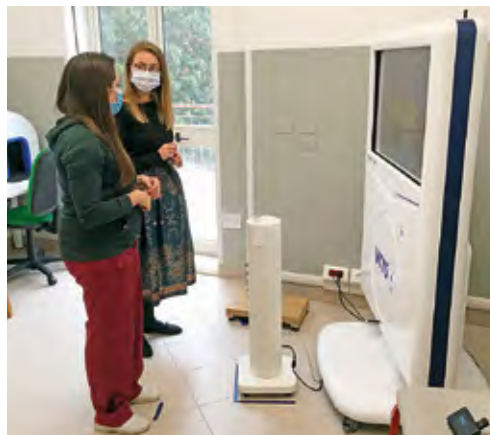
– Ujawniłam wtedy typowe cechy polskiej kobiety. Byłam czuła, opiekuńcza, troskliwa – śmieje się Ania.

To był 2008 rok. Pięć lat później wzięli ślub. Teraz mają dwójkę dzieci: czteroletnia córka chodzi do przedszkola, a ich syn w tym roku zaczął naukę w szkole. – W przeciwieństwie do dorosłych nie mają barier językowych. Z rówieśnikami dogadują się bez problemu – mówi o swoich dzieciach Ania. W czwórkę w wolnym czasie żeglują, biegają,

kąpią się w morzu, a między wiosną a jesienią, gdy mają więcej wolnego czasu, wsiadają w przyczepkę kempingową i podróżują po Europie. W zeszłym roku odwiedzili m.in. Austrię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę. – Czasem na weekend jedziemy pod namiot nad nasze ulubione Jezioro Turawskie niedaleko Opola – opowiadają.

### Laboratorium nad kanałami

Teraz mieszkają w Wenecji. – Przyjechaliśmy tu we wrześniu na staż naukowy do Instytutu Badawczego Szpitala San Camillo. Realizujemy grant badawczy European Respiratory Society dotyczący wykorzystania wirtualnej rzeczywistości w treningu mięśni oddechowych – opowiada Sebastian. Pracują w laboratorium, które wykorzystuje nowoczesne technologie w rehabilitacji. A grant naukowy to kontynuacja zainteresowań Ani i Sebastiana. On kilka lat temu obronił pracę doktorską dotyczącą efektów rehabilitacji z wykorzystaniem wirtualnej



Nowoczesne technologie (telemedycyna, wirtualna rzeczywistość, robotyka) w rehabilitacji – tym zajmuje się laboratorium, w którym odbywają staż Ania i Sebastian. Niestety, pandemia ograniczyła nieco możliwości prowadzenia prac badawczych

rzeczywistości u chorych na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc.

Wyjazd do Hiszpanii nie był ich jedynym realizowanym z programu Erasmus. W 2010 r. wybrali się na trzy letnie miesiące na praktyki zawodowe na Teneryfę. – Znowu Hiszpania i znowu Erasmus – uśmiecha się Ania. – Tym razem znaleźliśmy już świetnie hiszpański, miejsce zachwycało, a praktyki mieliśmy w hotelowym spa. Wyjazd marzenie – podsumowuje krótko.

Gdy wrócili do Polski, obronili magisterkę na Politechnice Opolskiej. Ale nie chcieli przerywać kariery naukowej. – Na naszym kierunku,





– Erasmus zmienia ludzi, otwiera na drugiego człowieka, jego język i kulturę. To, że na wszelkie sposoby podejmujemy próbę komunikacji ze studentami z innych krajów, wyzwala w nas więcej odwagi i buduje pewność siebie – mówi Ania



Obecnie Ania i Sebastian realizują międzynarodowy prestiżowy grant naukowy w Instytucie Badawczym Szpitala San Camillo w Wenecji. Ich zainteresowania naukowe skupiają się wokół wykorzystania wirtualnej rzeczywistości w fizjoterapii, w szczególności w pulmonologii. We Włoszech zostaną do czerwca 2021 r.



O możliwościach w ramach programu Erasmus+  
Szkolnictwo wyższe: [erasmusplus.org.pl](https://erasmusplus.org.pl)

co rzadko się zdarza, ogłoszono konkurs na cztery stanowiska asystentów naukowo-dydaktycznych. Zgłosiliśmy się i dostaliśmy pracę – opowiadają. Wtedy kolejny raz w ich życiu pojawił się Erasmus. – Tym razem wzięliśmy udział w wyjazdach szkoleniowych dla pracowników naukowych. Zaczęliśmy też prowadzić własne zajęcia na politechnice po angielsku. Wśród słuchaczy zdecydowaną większość stanowili erasmusowcy. Oni byli tylko kilka lat młodszy od nas. Wiedzieli, że też byliśmy na wymianie studenckiej, więc udało nam się stworzyć partnerskie relacje. Po zakończonym roku akademickim, kiedy nie było już między nami zależności nauczyciel – student, mogliśmy z nimi wyjść do miasta i wspólnie spędzić czas. I potwierdzamy: duch Erasmusa jest wyczuwalny i bije od tych ludzi pozytywna energia. Od razu przypominały nam się nasze chwile w Hiszpanii – opisują.

### Mniej stresu, więcej *flow*

Dziś Rutkowsky mówią, że są wielkimi entuzjastami Erasmusa. – Tu wszystko się może wydarzyć – uśmiecha się Ania, spoglądając w oczy męża. – Pokochaliśmy Hiszpanię i to jedyne kraj na świecie, w którym moglibyśmy zamieszkać na stałe. Mili, otwarci ludzie, z takim stylem życia, który nam bardzo odpowiada – dodaje. Sebastian: – Każdy wyjazd w ramach Erasmusa pomaga lepiej poznać siebie samego. Najpierw bardzo stresowały mnie występy publiczne, prowadzenie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (3)

zajęć w obcym języku, bo wiedziałem, że zawsze można coś powiedzieć lepiej, bardziej precyzyjnie. Teraz mam więcej śmiałości, chętniej uczestniczę w międzynarodowych konferencjach i wiem, że Brytyjczykom zawsze jest łatwiej, bo ich pierwszy język jest tym używanym powszechnie podczas konferencji czy warsztatów. Zmieniłem podejście, teraz czuję *flow* podczas wystąpień i mam z tego przyjemność. To w dużej mierze zasługa wielu lat, które spędziłem dzięki Erasmusowi w otoczeniu ludzi z całego świata.

Ania: – Ten program daje tyle możliwości, że szkoda z nich nie skorzystać. Tym bardziej że wszystko jest sfinansowane. Dziś dostajemy zaproszenia na konferencje. Spotykamy na nich znajomych, których poznaliśmy na Erasmusie. Piszemy z nimi międzynarodowe projekty. Tacy są naukowcy: otwarci, ciekawi świata i ludzi, chętni do działania i tworzenia. Zupełnie jakbym mówiła o erasmusowcach. ■

# Pizza jest okrągła, Erasmus jeden

Chcę, by moi zawodnicy czuli, że się rozwijają, tak jak ja w czasie pobytu na Erasmusie w Portugalii – mówi 31-letni Dawid Szulczek, najmłodszy trener w Polsce z licencją UEFA Pro, szkoleniowiec drugoligowego klubu Wigry Suwałki



## **?** Co gra w piłkę nożną ma wspólnego z robieniem pizzy?

Okazuje się, że dużo. To barwne porównanie usłyszałem na Erasmusie w Portugalii. Profesor zapytał nas, czy gdy jemy pizzę, to każdy składnik bierzemy do ust osobno. Odpowiedzieliśmy, że nie. A on na to, że podobnie jest z piłką nożną. Mówił, że w Europie Środkowo-Wschodniej dominuje inna filozofia gry niż na Zachodzie, że u nas osobno rozpisuje się treningi wytrzymałości, szybkości czy ćwiczenia strzeleckie, a dla Hiszpanów czy Portugalczyków liczy się przede wszystkim gra zespołowa, interakcja i myślenie na boisku. Bo z pizzą jest jak z piłką nożną. Nie byłaby tak smaczna, gdyby rozdzielić składniki albo, co gorsza, próbować zjeść je osobno. Dopiero wymieszanie dodatków i przygotowanie ich w odpowiednich proporcjach daje gwarancję smaku. Liczy się też kolejność. Na blachę, która za chwilę wylądjuje w piecu, nie położymy najpierw sera, a na końcu ciasta. Podobnie jest z przygotowaniem do meczu. Trener musi wiedzieć, co wrzucić najpierw, a co na końcu i w jakich odstępach czasu. To porównanie do pizzy tak mi



Dawid spędził pół roku w portugalskiej Guardzie.  
– Pomyślałem, że poznam tam futbol podobny do hiszpańskiego, więc trzeba jechać  
– wspomina



– Chętnych, by zaważczyć o licencję UEFA Pro, jest dużo. Znam takich, którzy mają ogromną wiedzę, duże doświadczenie, na pewno większe ode mnie, a mimo to im się nie udało – mówi Dawid

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

dało do myślenia, że chciałem tę wiedzę od razu wykorzystać podczas treningów.

**I teraz, przygotowując chłopaków do meczu, powtarzasz sobie: margherita, capricciosa...?**

Może już nie myślę o pizzy, ale treningi organizuję tak, by nie wyodrębniać ćwiczeń nad poszczególnymi elementami przygotowania fizycznego. Chcę, by każdy zawodnik był jak najlepiej skoncentrowany na tym, co dzieje się między nim a kolegami na boisku. Ma po prostu grać, bo właśnie wtedy może się najbardziej podszkolić. Ten profesor z Portugalii chciał nam, młodym szkoleniowcom, powiedzieć, żebyśmy nie uczyli wszystkich osobno, tylko zintegrowali zespół

i wspólnie pracowali nad grą drużynową. Gdy wróciłem z Erasmusa, u nas ten sposób myślenia dopiero raczkował. Zawodnicy byli lepiej przygotowani motorycznie, ale słabiej u nich było z decyzyjnością na boisku czy dopasowaniem się do kontekstu gry. Moją rolą jest umiejętnie to wyważyć, by jak najlepiej przygotować zawodnika do meczu z przeciwnikiem.

**To wskazówki, które przywoziłeś ze sobą z Portugalii. Kiedy zdecydowałeś się na wyjazd na Erasmusa?**

Byłem po drugim roku studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. W tym czasie bardzo mi zależało, by dostać się na kurs trenera II klasy piłki nożnej. Chętnych było

wielu, kryteria wyśrubowane i niestety byli lepsi ode mnie. A kolejny kurs startował dopiero rok później. I wtedy jednocześnie u mnie i kumpla ze studiów odezwała się dusza podróżnika. Padł pomysł, by wykorzystać ten czas i wyjechać na studia za granicę. Nie zależało nam, by mieć papier i chwalić się nim w CV. Chcieliśmy się dalej rozwijać, ale też trochę podróżować. Erasmus dawał jedno i drugie.

**Studiowaliście wychowanie fizyczne. Łatwo było znaleźć uczelnię, która będzie miała zbliżony program zajęć?**

Wybraliśmy politechnikę w Guardzie, gdzie spędziliśmy pół roku. Podobnie jak w Polsce, zbiera się tam do indeksu punkty ECTS za poszczególne zajęcia. Musieliśmy określić, które przedmioty chcemy zaliczać w ciągu semestru w ramach Erasmus, a które po powrocie do kraju, już z młodszymi rocznikami. Decyzja o studiach w Portugalii zapadła trzy miesiące przed wyjazdem. Udało nam się w tym czasie na tyle sprężyć, żeby część zajęć zaliczyć z wyprzedzeniem. W Portugalii postawiliśmy na te przedmioty, o których wiedzieliśmy, że nie sprawią nam trudności. Uznaliśmy, że np. zajęcia z fizjologii lepiej odpuścić, bo tu trzeba dobrze znać język. Dlatego zdecydowaliśmy się przede wszystkim na zaliczenie zajęć z aktywności fizycznej: kolarstwa górskiego, piłki nożnej czy pływania. To po prostu wymagało od nas treningów i aktywnego uczestniczenia w zajęciach. Ale realizowaliśmy też kilka zajęć teoretycznych oraz obowiązkowo naukę języka portugalskiego.

**To było konieczne?**

Większość wykładów była po portugalsku. Zajęcia z tego języka mieliśmy z lektorką, która Portugalczyków uczyła angielskiego, a erasmusowców – po angielsku – portugalskiego. Zdarzały się też wykłady, podczas których profesor przez kwadrans tłumaczył coś po portugalsku, a potem przedstawiał kilkuminutowe streszczenia po angielsku. Gdy ruszałem z Polski, mój angielski był przeciętny, a po powrocie mogłem się już dogadać z każdym. Dziś, kiedy pracuję z zawodnikami z innych państw, swobodnie mogę im wytłumaczyć coś na boisku albo w trakcie pomocowych analiz.

**Wybrałeś Portugalię ze względu na to, że to ojczyzna Cristiano Ronaldo?**

Chciałem studiować w Hiszpanii, bo wtedy oczy kibiców z całego świata były zwrócone na ten kraj. Niestety, moja uczelnia nie miała podpisanej umowy z żadną hiszpańską szkołą wyższą, w której mógłbym kontynuować naukę wychowania fizycznego. Portugalia była najbliższej i wydawała nam się najbardziej egzotyczna ze wszystkich krajów w Europie, z którymi AWF miała podpisane umowy. Pomyślałem, że to także iberyjski futbol i podobny do hiszpańskiego sposób grania w piłkę, więc trzeba tam jechać. Mieliśmy na uczelni świetnie przygotowanego specjalistę od programu Erasmus, który wprowadził nas w temat, powiedział o możliwościach, jakie stwarza wyjazd, dał wskazówki, jak się odnaleźć na nowej uczelni i wykorzystać ten czas owocnie. Dlatego miałem dokładny plan, co chcę zobaczyć i gdzie wyjechać. Na miejscu tak sobie z kolegą ułożyliśmy tydzień na uczelni, że zajęcia mieliśmy od poniedziałku do czwartku, a od piątku do niedzieli był czas na zwiedzanie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Na boisku z Marcinem Wasilewskim, byłem piłkarzem Wisły Kraków, w której Dawid pracował przez kilka miesięcy jako asystent trenera. Zdjęcie wykonane kilka minut po ostatnim meczu w karierze „Wasyla”



Rodzina jest dla niego najważniejsza. Na zdjęciu Dawid z żoną Agnieszką i córką Polą

### **Udało wam się wyskoczyć podczas tych wydłużonych weekendów do Hiszpanii, o której tak marzyłeś?**

Tak, byliśmy w Salamance i Madrycie. Ale zwiedziliśmy znacznie więcej. Już jadąc na Erasmusa, stwierdziliśmy, że najlepsza przygoda będzie wtedy, gdy ruszymy na studia samochodem. I tak zrobiliśmy. Zapakowaliśmy się w auto mojego taty, a po drodze na Erasmusa zatrzymaliśmy się m.in. w Paryżu i Barcelonie. Auto bardzo nam się przydało, bo czuliśmy się niezależni i zamiast wynajmować je na miejscu albo korzystać z komunikacji publicznej, jeździliśmy, gdzie i kiedy chcieliśmy. Dzięki temu zobaczyliśmy sporą część Portugalii. Przejechaliśmy wzdłuż zachodniego wybrzeża, zwiedziliśmy Porto, Lizbonę, Figueira da Foz, byliśmy też na przylądku Cabo da Roca. To był świetny czas i zobaczyliśmy kawał Półwyspu Iberyjskiego.

### **Byłeś też na meczu?**

Nawet na dwóch i to szalenie ciekawych. Najpierw walka o mistrzostwo Portugalii, gdzie Porto wygrało 2:0 ze Sportingiem. Nie dość, że bardzo interesujący mecz, to jeszcze po jego zakończeniu wielka feta. Dwie godziny spędziliśmy na stadionie podczas koronacji nowego mistrza! Potem całe to szaleństwo z trybun przeniosło się na ulice. Byłem też na półfinale Ligi Mistrzów, gdy Real Madryt grał z Bayernem Monachium. To był ten słynny mecz, w którym Sergio Ramos w serii rzutów karnych fatalnie kopnął piłkę i posłał ją kilka metrów nad poprzeczką. Później w sieci krążyło na ten temat mnóstwo memów, a ja to widziałem na własne oczy!

### **Zwiedziłeś Portugalie i Hiszpanię, byłeś na meczach, nauczyłeś się angielskiego, zacząłeś inaczej myśleć o treningach. Coś jeszcze dał ci Erasmus?**

Uświadomiłem sobie, że w Polsce częściej przejmujemy się błahostkami. Zaskoczyło mnie to, jak luźno w Portugalii traktują czas. Mielśmy zajęcia z profesorem, który zawsze się spóźniał, co najmniej o kwadrans, a potem kazał nam jeszcze 10 minut czekać na spóźnialskich. Najpierw mnie to mocno irytowało, bo to nieszanowanie czyjegoś czasu. I kiedyś rozmawialiśmy z profesorem o tym, że to nieeleganckie, żeby tak się spóźniać. A on nam powiedział, że ten dodatkowy czas, gdy na niego czekamy, możemy

wykorzystać na nawiązanie relacji z innymi studentami. To trochę mówi o tym, jakimi ludźmi są Portugalczycy, którzy ogromną wagę przywiązują do relacji międzyludzkich.

### **Trudno sobie wyobrazić trening, jeśli zawodnicy nie przychodzą na czas.**

Oczywiście! W Portugalii podglądałem treningi lokalnych drużyn i tam, o dziwo, nikt się nie spóźnia. W sporcie żelazna dyscyplina nadal obowiązuje.

### **Co jest najtrudniejsze w pracy trenera?**

Kiedy przez dłuższy czas się nie wygrywa albo gdy oczekiwania są większe niż to, co realnie drużyna pokazuje na boisku. A poza tym to bardzo przyjemna robota.

### **Porażki są wpisane w historię każdego klubu. Masz trudny charakter i jesteś uparty, co podkreślasz w wywiadach.**

#### **To pomaga w mobilizowaniu siebie i zawodników?**

Przebrane tylko mnie napędzają do działania. Zazwyczaj dwa dni później głowa jest czysta i myślę o kolejnym meczu. Nie rozpamiętuję kiepskich spotkań i o to apeluję do swoich zawodników.

### **To upór pomógł ci też, by zaważać o licencję UEFA Pro? W tej chwili jej posiadanie czyni cię najmłodszym trenerem w Polsce z takim certyfikatem.**

Częściowo pewnie tak, ale nie ma co ukrywać, że trzeba mieć dużo szczęścia, by o taką licencję zaważać. Chętnych jest wielu, a miejsc mało. Egzaminacje odbywają się co dwa lata. Znam takich, którzy mają ogromną wiedzę, duże doświadczenie, na pewno większe ode mnie, a mimo to im się nie udało. Może mieli słabszy dzień? Tak samo jest na boisku. Możemy być świetnie przygotowani fizycznie i mentalnie, ale zabraknie szczęścia akurat w dniu meczu. Trudno, taki jest sport.

### **Czego sobie życzysz?**

Żeby moja rodzina była szczęśliwa. A jeśli chodzi o sprawy zawodowe, to żeby moi zawodnicy czuli, że cały czas się rozwijają, tak jak ja w czasie pobytu na Erasmusie. To najfajniejsza przygoda, jaką przeżyłem podczas studiów, i bardzo ważny moment w życiu, który do dziś mnie kształtuje.

Rozmawiał Michał Radkowski – korespondent FRSE



# W labiryncie zmysłów

O edukacji przez teatr, warsztatach online i metodzie Sensory Labyrinth Theatre, której nauczył się w ramach projektu Erasmusa+ w Rumunii, opowiada Wiktor Moraczewski, instruktor teatralny, współpracownik Teatru CHOREA w Łodzi



Młodzi ludzie na podłogach swoich pokoiw rozciągają sznurki, które stają się liniami łączącymi ich przeszłość z przyszłością. Pytasz ich: „Jesteście bliżej tej pierwszej przestrzeni czasowej czy w życiu raczej staracie się kroczyć pewnym krokiem przed siebie?”. By odpowiedzieć na twoje pytanie, mają stanąć w wybranym miejscu na linii. W monitorze mojego komputera, podzielonym na kilka prostokątów, widzę, jak to robią. Potem zamieniają wieszak do ubrań w „przyrząd do przywoływania wspomnień”. Rysują wspomnienia i umieszczają je na rozpiętej wcześniej linii życia. Pytasz, co zmieniliby w tych obrazkach, a następnie uruchamiacie zmysły... I tak przez trzy godziny. Zanim zaprosiłeś mnie na warsztat, prowadzony – z uwagi na ograniczenia epidemiologiczne – zdalnie, nie uwierzyłbym, że wyobraźnię można do tego stopnia pobudzać za pomocą laptopa!

Chyba nikt nie był przygotowany na tyle miesięcy pracy zdalnej... Tym bardziej osoby takie jak ja, działające w przestrzeni teatru i zajmujące się edukacją poprzez teatr oraz sztukę. W przypadku animatorów, pedagogów czy instruktorów kluczowe znaczenie ma przecież praca w grupie,

Scena ze spektaklu „Tragedia Jana”  
na podstawie tekstu Jakuba Gawatowica  
w reżyserii Waldemara Raźniaka



FOT. WOJCIECH ZILLMANN

wypracowywanie wspólnego rytmu działania, zniesienie dystansu czy możliwość pracy przez ruch i kontakt fizyczny. Od marca 2020 roku starałem się nie rezygnować z pracy warsztatowej, mimo wielu obaw, wynikających z przeniesienia jej do internetu. Na samym początku ważne było dla mnie samo podtrzymywanie kontaktu z grupami, z którymi pracuję, ale z czasem zacząłem dostosowywać swoje scenariusze zajęć do pracy zdalnej. Jestem osobą bardzo energiczną, więc nie wystarczyło mi siedzenie przed ekranem komputera i rozmawianie. Uczestnicy też chcieli działać. Okazało się, że komunikatory typu Zoom dają sporo możliwości. Zacząłem od pracy bardzo intuicyjnej. Uczylem się oswajając z narzędziami internetowymi. Pomagały mi w tym dzieci, co było bardzo ciekawym eksperymentem. Dla przykładu – praca z kamerką internetową jest dla mnie źródłem niekończących się inspiracji. Każdy uczestnik zajęć nieustannie ogląda siebie okiem własnej kamerki, czyli natychmiast widzi na monitorze, jaki efekt przynosi jego działania. To zmienia perspektywę pracy warsztatowej. Niektóre osoby to krępuje i ogranicza, a inne motywuje do działania i inspiruje. W codziennej pracy teatralnej taka sytuacja zdarza się rzadko – chyba że miejscem zajęć jest jakaś sala baletowa obwieszona lustrami. Ale, z drugiej strony, w teatrze coraz częściej stosuje się nowe media – np. stawia kamerę na scenie, aby uzyskać efekt intymnej bliskości z postaciami spektaklu. Zatem to doświadczenie na pewno będzie bardzo cenne dla młodych uczestników moich zajęć.

**Brałem udział w warsztacie, który poprowadziłeś z grupą młodzieżową Teatru CHOREA. W jaki sposób to, co zobaczyłem podczas twoich zajęć, ich uczestnik może potem przełożyć na budowanie np. roli w spektaklu?**

Pracuję w specyficzny sposób, który bardzo często jest także modelem pracy Teatru CHOREA. Polega on między innymi na budowaniu spektakli na podstawie bardzo intensywnego doświadczenia osobistego i zmysłowego. Tak tworzy się postacie oraz całe światy, w których one funkcjonują: można powiedzieć, że „piszemy na scenie” – a wszystko wychodzi od uczestników procesu twórczego. Ten model

pracy proponuję również osobom pojawiającym się na moich warsztatach. Ma on pewien związek z metodami stosowanymi w dramie, ale także w Teatrze Forum – czyli w metodzie teatru zaangażowanego społecznie. Te ostatnie elementy mojej pracy warsztatowej nieustannie udoskonalam, współdziałając z animatorką, choreografką i aktorką – Igą Załączną.

**Metodę dramy kojarzy prawie każdy, kto uczestniczył w jakichkolwiek warsztatach teatralnych. Ale ty masz również w kieszeni certyfikat instruktora metody Sensory Labyrinth Theatre. Czym są teatralne labirynty zmysłów?**

Ta metoda bazuje na doświadczeniach zmysłowych człowieka i pobudzonej przez zmysły pamięci emocjonalnej. Wymyślił ją i opracował żyjący w Wielkiej Brytanii reżyser Iwan Brioc, zainspirowany koncepcjami Enrique Vargasa, kolumbijskiego antropologa teatru.

**To teraz poproszę o wytłumaczenie nie tylko dla teatrologów.**

Labirynty, o których mowa, można zbudować w dowolnym temacie. Wokół pór roku, kolorów, temperatur... Performance składa się z tzw. stacji. W nich wyznaczone osoby, w specjalnie zbudowanej scenografii, z wykorzystaniem jak największej liczby elementów pochodzących z otoczenia, animują innych. To rodzaj teatru, w którym nie ma „czwartej ściany” między sceną a publicznością. Takie labirynty przynoszą intensywne doświadczenia zmysłowe. Zwłaszcza gdy wyłączony jest, zwykle dominujący w życiu codziennym, zmysł wzroku, a jego rolę przejmują dotyk, słuch, węch czy smak. Ja używam Sensory Labyrinth Theatre jako instruktor w pracy warsztatowej, ale zdarzało mi się także pracować przy tworzeniu tego rodzaju performance'ów z bardziej doświadczonymi grupami, m.in. we włoskim projekcie „Lacqua, il segno il labirinto”, odnoszącym się do różnych zjawisk przyrody. Zbudowaliśmy labirynt w jednym z włoskich miasteczek. Każdy mógł interpretować nasze spotkanie w oparciu o własne doświadczenia czy o znane w jego kraju rytuały związane ze zjawiskami atmosferycznymi, w szczególności z wodą. Zresztą obrzędy towarzyszące człowiekowi – od narodzin do śmierci – były punktem zaczepienia w „Ritual Beyond

Roots” – międzynarodowym przedsięwzięciu zrealizowanym w ramach programu Erasmus+, podczas którego pięć lat temu po raz pierwszy zetknąłem się z Sensory Labyrinth Theatre.

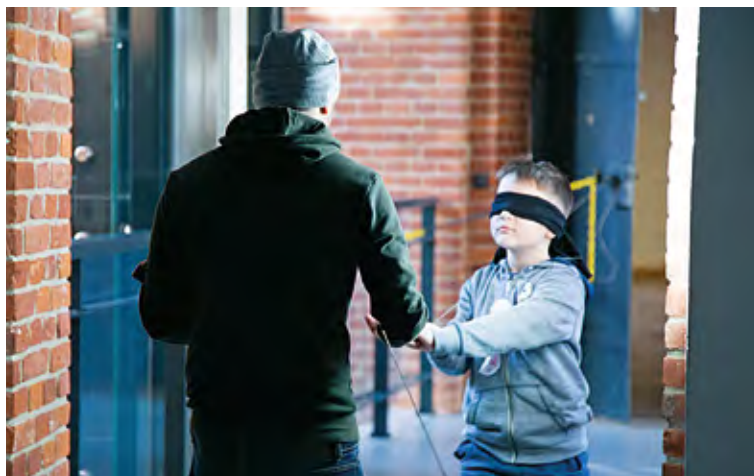
**W jaki sposób stałeś się uczestnikiem erasmusowego projektu „Ritual Beyond Roots”?**

Studiowałem wtedy teatrologię na Uniwersytecie Łódzkim. Byłem związany z Ośrodkiem Kultury „Górna” w Łodzi, w którym zajmowaliśmy się różnymi formami teatralnymi. Działałem w grupie m.in. z Katarzyną Mańko, przyjaciółką ze studiów, która potem również została instruktorem Sensory Labyrinth Theatre, a tej metodzie poświęciła pracę magisterską. Ta fascynacja zaczęła się, gdy „Górna” wytypowała naszą dwójkę do udziału w projekcie teatralnym odbywającym się w ramach programu Erasmus+. W rumuńskim mieście Kluż-Napoka znaleźliśmy się wśród dwudziestu uczestników – z Rumunii, Włoch, Estonii i Hiszpanii. Zajęcia w ramach „Ritual Beyond Roots” prowadziły osoby, które bezpośrednio zetknęły się z pracą warsztatową Iwana Brioca. Jako uczestnicy projektu wymienialiśmy się doświadczeniami, które towarzyszą rytuałom: związanym z narodzinami, wchodzeniem w dorosłość, z miłością czy śmiercią. Szukaliśmy różnic i podobieństw w rytuałach naszych krajów. Po tych dyskusjach podejmowaliśmy próby teatralizacji naszych codziennych obrzędów w konwencji Sensory Labyrinth Theatre.

**Gdzie można doświadczyć z tobą metody Sensory Labyrinth Theatre?**

Zapraszam na warsztaty do Fabryki Sztuki w Łodzi, w ramach której – w Teatrze CHOREA – wykorzystuję elementy tej metodologii przy prowadzeniu zajęć m.in. z grupami dziecięcymi i młodzieżowymi, a także w pracy z dorosłymi. Mam też marzenie, które zamieniam powoli w plan, aby wkrótce taki zmysłowy i ogólnodostępny labirynt powstał w jednej z łódzkich dzielnic. Chociaż teraz, w trakcie trwania pandemii, to duże wyzwanie...

**Tvoja współpraca z Teatrem CHOREA to nie tylko prowadzenie warsztatów pod jego szyldem. Gdy rozmawiamy, trudno jeszcze ustalać kalendarz ponownego pojawienia się na scenie artystów CHOREI, ale pewnie wrócisz na nią**



FOT. HOLLYBABA/RAMI SHAYA



**jako jeden z aktorów w „Tragedii Jana”. Przy tym spektaklu jesteś asystentem reżysera Waldemara Raźniaka, od października 2020 r. dyrektora Narodowego Starego Teatru w Krakowie, a wcześniej m.in. prorektora Akademii Teatralnej w Warszawie.**

To ciekawa propozycja w repertuarze CHOREI. Spektakl jest oparty na wczesnobarokowym tekście Jakuba Gawatowica, który opowiada biblijną historię Jana Chrzciciela, i odwołuje się do obecnego w tym dziele tańca Salome. Reżyser z zespołem dokonali połączenia w jednej inscenizacji różnych estetyk, sposobów gry aktorskiej i tworzenia teatru. Uwypuklają oryginalność i trudność dialogu z tradycją. Zatem, jeśli ktoś chce sprawdzić, jak tym razem CHOREA dialoguje z przeszłością, ożywiając na scenie dynamiczny, ale i archaiczny język Gawatowica, to serdecznie zachęcam do wyszukiwania w repertuarze teatru tego spektaklu. Myślę, że będzie również możliwość zobaczenia go online.

Rozmawiał **Maciej Kałach** – korespondent FRSE



**Wiktor Moraczewski** – teatrolog, kulturoznawca, dramaturg i pedagog teatralny, od 2017 r. związany z łódzkim Teatrem CHOREA, jedną z istotniejszych scen offowych w Polsce. Certyfikowany instruktor metody Sensory Labyrinth Theatre. Doświadczenie w tej dziedzinie oraz europejski certyfikat zdobył, uczestnicząc w międzynarodowym projekcie teatralnym „Ritual Beyond Roots” (2016 r.), odbywającym się w ramach programu Erasmus+ w Rumunii i podczas zagranicznych projektów, m.in. „Calypso – il teatro per il sociale” (Włochy).



**Z** dniem 1 stycznia 2021 r. Wielka Brytania opuściła Europejski Jednolity Rynek, kończąc proces wychodzenia z UE. Brexit rozpoczął się 23 czerwca 2016 r. o 22:00, gdy ogłoszono wstępne wyniki referendum w sprawie członkostwa Wielkiej Brytanii. Wyjście tego kraju z UE osłabia Wspólnotę i zmienia układ sił w Europie. Wystarczy przypomnieć, że Wielka Brytania była drugą największą gospodarką unijną (15% PKB UE mierzonego siłą nabywczą) oraz drugim najludniejszym krajem w UE. Posiada również największy potencjał militarny w Europie, po Rosji i Francji, będąc obok nich jedynym mocarstwem atomowym w tej części świata. Udział Wielkiej Brytanii w pomocy rozwojowej krajów UE był bardzo duży (blisko 1/4 wszystkich środków, drugie miejsce po Niemczech). A już prawdziwą potęgą międzynarodową Wielka Brytania jest w sektorze szkolnictwa wyższego. W 2019 r. na uniwersytetach brytyjskich studiowało mniej więcej tyle samo studentów zagranicznych co we Francji, Włoszech, w Hiszpanii i Polsce razem wziętych.

# Europa po brexicie

Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oznacza, że Europa staje się znacznie mniej unijna i zdecydowanie bardziej zróżnicowana

Potencjał Wielkiej Brytanii oznacza również, że dzisiaj mówiąc Europa, nie można postawić znaku równości między nią a UE. Myśląc o Europie, warto też zadać fundamentalne pytanie o rozgraniczenie między nią a Azją. Zgodnie z dokumentami unijnymi za kraje europejskie uznawane są: Bałkany Zachodnie (Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Kosovo, Północna Macedonia, Serbia), Partnerstwo Wschodnie (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Ukraina), ale także Turcja i Rosja oraz kraje w Europie Zachodniej (Islandia, Norwegia, Szwajcaria, Wielka Brytania i sześć małych państw). W basenie Morza Czarnego istnieje też sześć para-państw pozbawionych uznania międzynarodowego albo posiadających jedynie bardzo ograniczone.

Po brexicie, nie licząc małych krajów i para-państw, poza UE znajduje się 18 państw europejskich. Mieszka w nich blisko połowa mieszkańców Europy (z całą Rosją i Turcją) oraz powstaje blisko 40% PKB Europy zdefiniowanej przez UE. Oczywiście państwa nie-unijnej Europy są bardzo zróżnicowane pod względem liczby mieszkańców, rozmiarów gospodarki, dochodu na głowę, potencjału militarnego czy systemu politycznego (od demokracji liberalnej przez systemy hybrydowe, do autorytaryzmu), a szczególnie charakteru relacji z UE (np. niektóre są kandydatami). W nie-unijnej Europie dominuje trzech wielkich graczy (Rosja, Turcja, Wielka Brytania), warto również dostrzec dwóch graczy średniej wagi pod względem rozmiaru gospodarek (to Szwajcaria i Ukraina). Z pewnością w najbliższych latach UE będzie nadal odgrywać kluczową rolę w Europie. Powinna jednak znacznie bardziej niż dotychczas uwzględnić potencjał nie-unijnej Europy. Ten cykl felietonów będzie właśnie jej poświęcony. ■



**Adam Balcer** – dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej, wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Autor kilku książek, licznych artykułów i raportów.

# Szczęśliwa trzynastka

Przedstawiamy w 13 krokach instrukcję składania wniosku do Programu Edukacja. Nabór trwa do 12 kwietnia!

dr Olga Ścigała-Karpińska – ekspertka FRSE

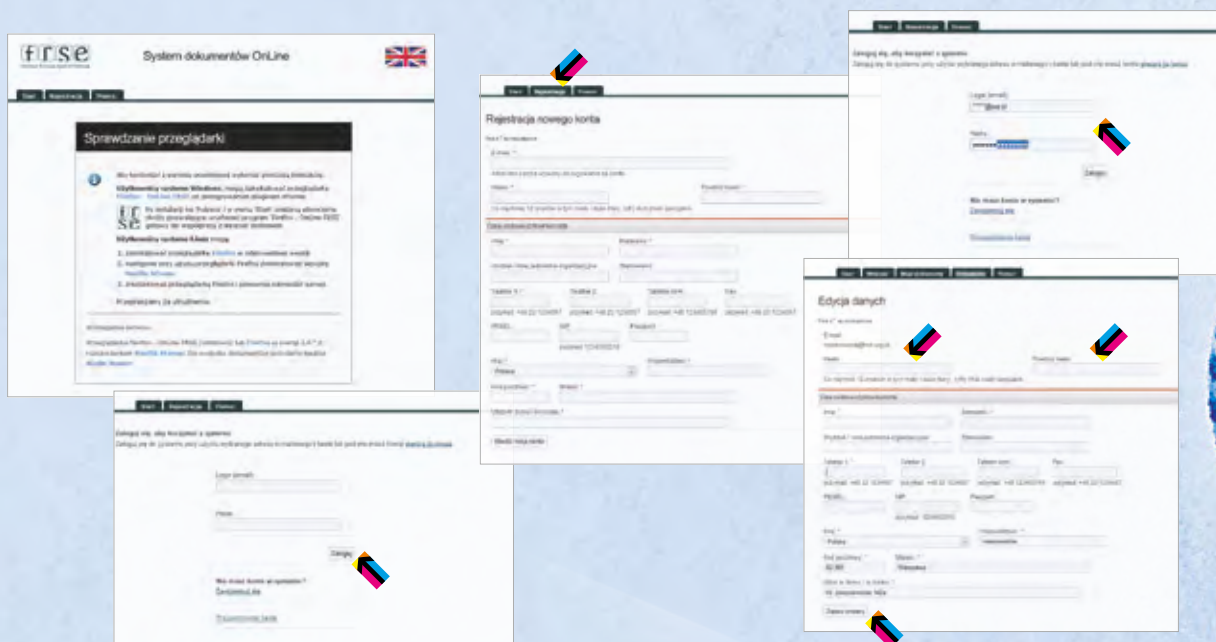
**P**rogram daje wnioskodawcom działającym w obszarze edukacji na każdym poziomie kształcenia, poza przedszkolami, szansę otrzymania dofinansowania na polepszenie oferty edukacyjnej, także dzięki wyjazdom zagranicznym [o szczegółach czyt. na s. 14-15]. Jak złożyć wniosek? **Zapoznajcie się** z dokumentacją związaną z II naborem ([www.education.org.pl/kategoria\\_naboru/ii-nabor](http://www.education.org.pl/kategoria_naboru/ii-nabor)). Przeczytajcie *Przewodnik dla wnioskodawców* oraz *Kartę Oceny Formalnej/Merytorycznej* dla danego Komponentu [patrz słowniczek na s. 61]. **Zainspirujcie się** projektami z naboru 2019: [www.education.org.pl/efekty/mapa-i-baza-projektow](http://www.education.org.pl/efekty/mapa-i-baza-projektow).



Program Edukacja jest realizowany w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego na lata 2014-2021. Szczegóły: [education.org.pl/strefa-beneficjenta/informacje-ogolne/opis-programu](http://education.org.pl/strefa-beneficjenta/informacje-ogolne/opis-programu)

## Krok 1. Założenie konta

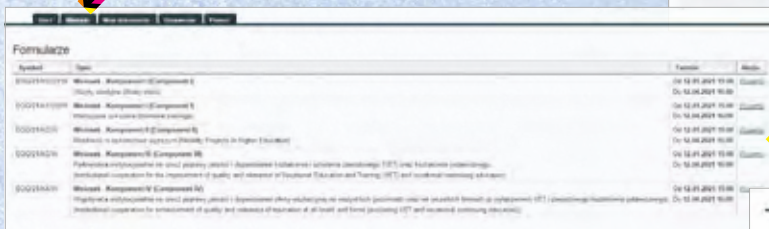
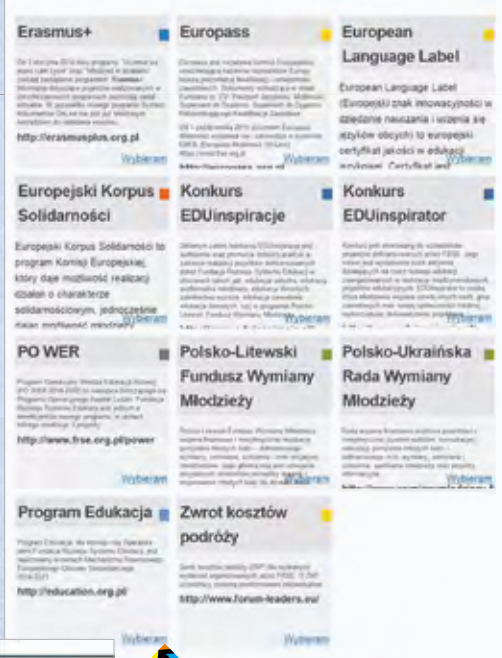
Do wypełnienia wniosku potrzebujecie przeglądarki ze zintegrowaną wtyczką XForms – możecie ją pobrać ze strony <https://online.frse.org.pl/>. Po wpisaniu adresu [https://online.frse.org.pl/pomoc/spis#Rejestracja\\_\(zakladanie\\_konta\)](https://online.frse.org.pl/pomoc/spis#Rejestracja_(zakladanie_konta)) znajdziecie instrukcję rejestracji.



## Krok 2. Wybór Programu Edukacja

System [online.frse.org.pl](http://online.frse.org.pl) jest wykorzystywany w wielu programach, dlatego wybierzcie zakładkę „Program Edukacja”.

Chęć złożenia wniosku deklarujecie poprzez kliknięcie przycisku „Wnioski” w górnym menu. Następnie wybierzcie komponent Programu Edukacja, w ramach którego zamierzacie starać się o dofinansowanie (kliknijcie „Wypełnij” w odpowiednim wierszu). W kolejnych krokach omawiane są krótko części wniosku dla poszczególnych Komponentów Programu (K1, K2, K3, K4) [patrz słowniczek].



**Krok 3. Dane identyfikacyjne wnioskodawcy**  
Dla wszystkich komponentów: wpiszcie aktualne dane kontaktowe dotyczące wnioskodawcy, reprezentanta prawnego, organu prowadzącego (jeśli dotyczy), osoby kontaktowej.  
Dla K3 i K4 – dodatkowe pytanie dotyczy działalności wnioskodawcy (w kontekście projektu).



**65 mln zł**

– niemal tyle jest do rozdysponowania w ramach trwającego naboru wniosków w Programie Edukacja



**Krok 4. Dane identyfikacyjne i streszczenie projektu**  
Dla K1/D1, K1/D2 oraz K3 i K4 – wpiszcie tytuł i datę projektu, wybierzcie grupę docelową, streszczcie projekt. Dodatkowo dla K1/D1 i K1/D2 opiszcie wnioskodawcę i uczestników wizyty/szkolenia, wpiszcie liczbę uczestników projektu.  
W przypadku K1/D2 wypełnijcie również opis profilu i kompetencji trenera. Ta sekcja nie dotyczy komponentu K2.

**Krok 5. Instytucje uczestniczące**

W przypadku K1/D1 oraz K3 i K4 – wpiszcie instytucję z zaznaczeniem rodzaju uczestnictwa: instytucja przyjmująca/partner, poziom zaangażowania, opis i uzasadnienie wyboru instytucji przyjmującej. Ta sekcja nie dotyczy K1/D2. W przypadku K2 – dane instytucji, poziom zaangażowania.

**Krok 6. Opis projektu/działań**

Dla K1/D1 i K1/D2 – opiszcie cele wizyty/szkolenia, wybierzcie obszar priorytetowy i uzasadnijcie wybór, uzasadnijcie realizację projektu, opiszcie projekt, harmonogram, oczekiwany wpływ i rezultaty projektu oraz pomysł na upowszechnianie. Dla K2 – uzupełnijcie datę projektu, wybór grupy docelowej, mobilność studentów i pracowników (z Polski do Państw-Darczyńców i z Państw-Darczyńców do Polski), opiszcie zasady upowszechniania projektu. Dla K3 i K4 – wybierzcie obszar priorytetowy projektu i uzasadnijcie, opiszcie cele projektu, uzasadnijcie potrzebę realizacji, opiszcie projekt, harmonogram, zarządzanie projektem, rezultaty pracy intelektualnej (działania b ta część nie dotyczy), oczekiwany wpływ projektu i trwałość, upowszechnianie projektu, wydarzenia upowszechniające, monitoring i ewaluację.

**Krok 7. Cele i wskaźniki**

Rekomendacja – zapoznajcie się z Załącznikiem nr 1 do umowy w sprawie Programu: [education.org.pl/wp-content/uploads/2019/07/annex-i\\_zmiany-kpk\\_26-03.pdf](http://education.org.pl/wp-content/uploads/2019/07/annex-i_zmiany-kpk_26-03.pdf). Dla K1/D1 i K1/D2 – wybierzcie cele i wskaźniki (Outcomes, Outputs). Ta sekcja nie dotyczy komponentu K2. W przypadku K3 i K4 – wybierzcie cele i wskaźniki (Outcomes, Outputs) oraz wpiszcie liczbę uczestników projektu objętych działaniami.

The image shows a screenshot of a project proposal form. The title is 'Załącznik 1 do Umowy w sprawie Programu' and 'Wzrost w sprawach Programu - Załącznik 1'. It contains several sections: 'Opis projektu i Partnerzy Programu', 'Opis projektu', 'Wskaźniki', and a table for 'Wskaźniki' with columns for 'Obszar programowy', 'Numer wskaźnika', 'Opis wskaźnika', 'Wskaznik', 'Jednostka miary', 'Zakres mierzalności', 'Czynności/operacje', 'Wzrost w sprawach', 'Wzrost w sprawach', 'Wzrost w sprawach', and 'Wzrost w sprawach'. The table has two rows of data.

**Krok 8. Zagadnienia horyzontalne**

Dla K1/D1, K1/D2 oraz K3 i K4 – wybierzcie zagadnienia, uzasadnijcie. Sekcja nie dotyczy K2.

**Krok 9. Zarządzanie ryzykiem**

Dla K1/D1, K1/D2 oraz K3 i K4 – opiszcie ewentualne ryzyko oraz środki zaradcze. Dla K2 dodatkowa tabela – opiszcie w niej zarządzanie ryzykiem.

**Krok 10. Budżet**

Dla K1/D1 – wyliczenia szczegółowe – uczestnicy wizyty z instytucji uczestniczących, podział kosztów. Dla K1/D2 – wyliczenia szczegółowe – uczestnicy szkolenia intensywnego, trenerzy. K2 – wyliczenia szczegółowe dot. uczestników mobilności w podziale na koszty utrzymania, podróży, wsparcie językowe, koszty organizacyjne i koszty dodatkowe. K3 i K4 – budżet projektu w podziale na kategorie finansowe: spotkania projektowe, działania związane z uczeniem się i szkoleniem, rezultaty pracy intelektualnej (poza działaniem b), zarządzanie projektem, wydarzenia upowszechniające, koszty dodatkowe.

**Krok 11. Konsultanci zewnętrzni**

Wszystkie komponenty – zaznaczcie opcję zaangażowania konsultantów zewnętrznych w przygotowanie projektu.

**Krok 12. Oświadczenia**

Wszystkie komponenty – Oświadczenie reprezentanta prawnego, Oświadczenie o pomocy *de minimis*.

**UWAGA!** Limit znaków w danym polu – nie będą oceniane dodatkowe załączniki do treści merytorycznej wniosku.

**UWAGA!** Rekomendowane jest częste zapisywanie wniosku, nad którym się pracuje – „Zapisz jako szkic”.

### Krok 13. Złożenie wniosku (check-lista)

Przed złożeniem aplikacji sprawdźcie, czy:

- » składacie wniosek w terminie naboru;
- » wniosek jest składany przez podmiot uprawniony (zgodnie z *Zaproszeniem*);
- » partnerstwo jest zgodne z wymaganiami dla danego działania;
- » okres realizacji projektu zawiera się w ramach czasowych podanych w *Zaproszeniu*;
- » całkowity wnioskowany budżet mieści się w wyznaczonych ramach;
- » wniosek jest podpisany przez załączenie Oświadczenia reprezentanta prawnego;
- » wniosek jest kompletny, uzupełniście każde pole wniosku;
- » dodaliście wszystkie niezbędne załączniki;
- » treść polska i angielska są ze sobą spójne;
- » założenia i zakres projektu, w tym podział obowiązków, skonsultowaliście z partnerem/partnerami projektu.

Instrukcja złożenia wniosku:

[online.frse.org.pl/pomoc/spis#Z%C5%82%C5%BCenie\\_wniosku](http://online.frse.org.pl/pomoc/spis#Z%C5%82%C5%BCenie_wniosku)

**UWAGA!** System nie powiadamia o prawidłowym złożeniu pliku. Jeśli podczas dodawania pliku nie pojawi się komunikat błędu, możecie założyć, że plik został dodany poprawnie.

### Słowniczek:

K1/D1 – Komponent I: Profesjonalny rozwój kadry/Wizyta studyjna

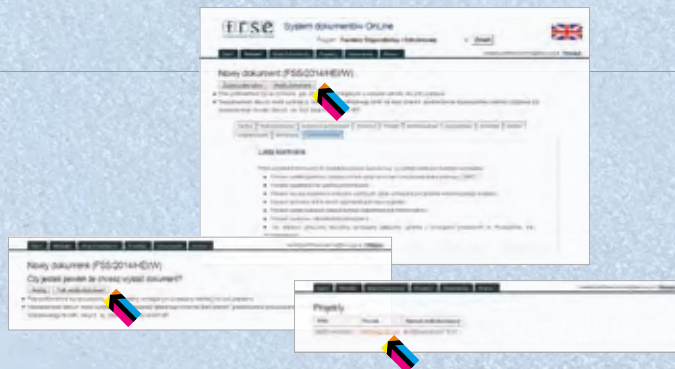
K1/D2 – Komponent I: Profesjonalny rozwój kadry/Intensywne szkolenie

K2 – Komponent II: Mobilność w szkolnictwie wyższym (mobilność studentów i kadry)

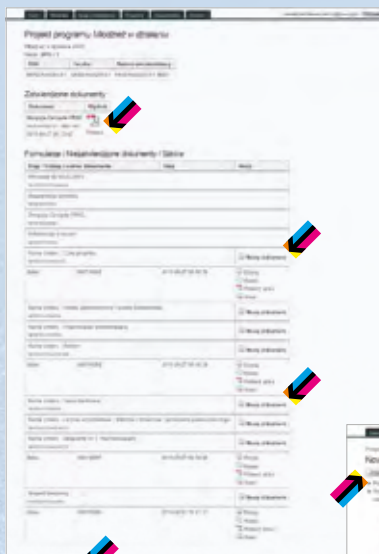
K3 – Komponent III: Współpraca instytucjonalna – kształcenie zawodowe (VET) (działania: a, b, c, d)

K4 – Komponent IV: Współpraca instytucjonalna (z wyłączeniem VET) (działania: a, b, c, d)

Działania: a – opracowanie lub uaktualnienie oferty kształcenia, b – wymiana doświadczeń i dobrych praktyk, c – opracowanie lub uaktualnienie lokalnych/regionalnych/krajowych strategii rozwoju szkolnictwa zawodowego/w zakresie edukacji, d – edukacja zdalna



Logując się do systemu, użytkownik ma dostęp do wszystkich złożonych przez siebie projektów, szkiców, formularzy i dokumentów (w zakładkach Projekty i Moje dokumenty). Szkice można edytować, kopiować, pobierać, drukować i usuwać.



Check-lista, czyli lista kontrolna, pomaga uniknąć błędów i zmniejszyć stres



# Komputer – moja

W czasach, gdy życie przeniosło się do sieci, warto pomyśleć o tym, jak zabezpieczyć swój komputer lub smartfon. Nie wydając przy tym ani grosza

Jerzy Dorożko, Marek Wróblewski – eksperci FRSE

**P**onad połowa komputerów na świecie pracuje pod nadzorem systemu operacyjnego Windows 10. Ceną popularności jest to, że system z Redmond jest na celowniku większości twórców złośliwego oprogramowania. Dziwić może, że Windows 7 i starsze wersje okienek, choć nie są już wspierane przez producenta, nadal są wykorzystywane. Wiąże się to z ryzykiem. Odkrywane są nowe luki umożliwiające atak, a producent już ich nie lata poprzez aktualizacje. Zawsze warto mieć najnowszy i zaktualizowany system operacyjny!

## Program antywirusowy

Jeżeli macie zaktualizowany Windows 10, czy konieczne jest instalowanie dodatkowego oprogramowania antywirusowego? Wraz z systemem działa już Defender i nie trzeba robić nic, aby go aktywować. Ma on opinię nieskutecznego, stwarzającego pozory ochrony, wręcz przeszkadzającego w działaniu „prawdziwych” programów antywirusowych. Czy tak jest? Jak wykazują wyniki badań porównawczych niezależnych instytucji, współczesny Defender osiągnął skuteczność w wykrywaniu zagrożeń dorównującą światowej czołówce. Do tego nie wymaga podejmowania dodatkowych działań podczas instalacji czy konfiguracji Windows, nie spowalnia systemu, nie bombarduje irytującymi komunikatami. Żeby przekonać się, że ochrona jest skonfigurowana, wybierzcie: **Start > Ustawienia > Aktualizacje i Zabezpieczenia > Zabezpieczenia Windows.**

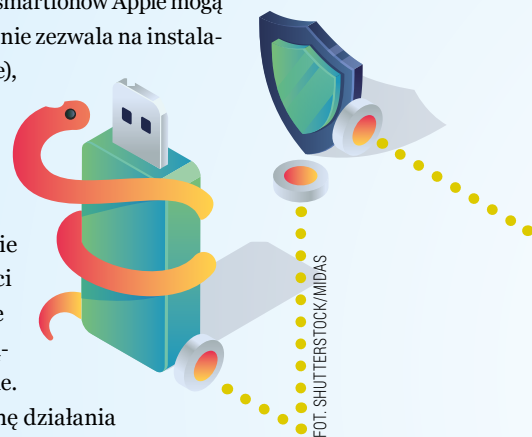
Program stanowi wystarczającą ochronę dla większości użytkowników, jeżeli jednak uznacie, że potrzebujecie dodatkowych funkcjonalności, Defender zintegruje się z zewnętrznym programem antywirusowym, przyjmując go do swojego panelu.

Czy urządzenia mobilne również wymagają ochrony? O ile użytkownicy smartfonów Apple mogą się czuć bezpieczni (system nie zezwala na instalację aplikacji spoza App Store), o tyle na posiadaczy urządzeń z Androidem czyha więcej niebezpieczeństw.

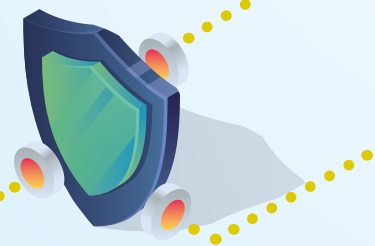
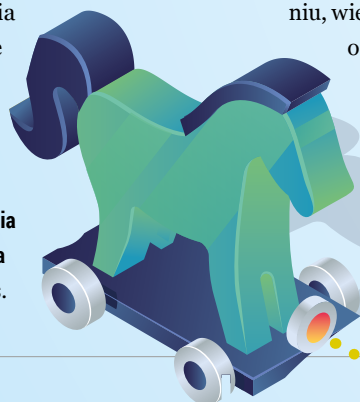
Zabezpieczenie urządzenia jest ważne, szczególnie gdy korzystacie z płatności mobilnych. Niestety, Google Play Protect nie chroni urządzeń z Androidem skutecznie. Wystarczy spojrzeć na ocenę działania programu w kategorii ochrona i użyteczność portalu AV Test ([www.av-test.org](http://www.av-test.org)). Warto przyrzeć się rankingom aplikacji chroniących przed złośliwym oprogramowaniem i wybrać sprawdzony program.

## Kopie zapasowe

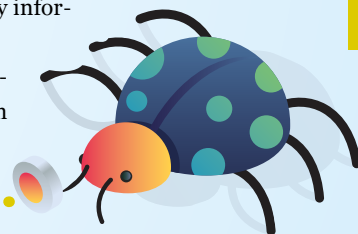
Użytkownicy komputerów dzielą się na tych, którzy robią kopie zapasowe i tych, którzy będą je robić. Kopiowanie danych na wypadek, gdyby ich oryginalne wersje uległy uszkodzeniu lub zniszczeniu, wielu kojarzy z dużymi firmami. Jednak o tym, jak cenne są dane na naszych urządzeniach, możecie się przekonać w najmniej spodziewanym momencie (kradzież, zguba,



FOT. SHUTTERSTOCK/MIDAS



# twierdza



Więcej na stronie kampanii  
„Edukacja medialna z eTwinning”:  
[bit.ly/media\\_eT](http://bit.ly/media_eT)



awaria). Najprostszym sposobem na stworzenie kopii zapasowej jest skorzystanie z ogólnodostępnych usług w postaci dysków online oferowanych przez internetowych gigantów. Rozważcie też wykonywanie kopii ważnych plików na nośniku zewnętrznym (dysk przenośny). Bezpłatnym narzędziem ułatwiającym ten proces jest program FreeFileSync ([www.freefilesync.org](http://www.freefilesync.org)). Podczas pierwszego użycia kopiuje on wszystkie wskazane foldery i pliki do docelowej lokalizacji (dysk zewnętrzny, pendrive), aby przy kolejnych uruchomieniach skopiować tylko te, które uległy zmianie. Proces działa szybko, bez zaangażowania użytkownika. Narzędzie jest dostępne w polskiej wersji językowej.

## Wybór przeglądarki

Czas na nasze okno na świat, czyli przeglądarkę internetową. Wielu decyduje się na wyposażenie jej w dodatkowe „moce”, które mogą podnieść jej bezpieczeństwo lub sprawić, że będzie bardziej dbać o naszą prywatność. Wspomniane rozszerzenia można znaleźć w sklepach producentów przeglądarek, a większość jest bezpłatna. W przypadku najpopularniejszej na polskim

rynku przeglądarki będzie to adres [chrome.google.com](http://chrome.google.com). Dostępna tam wyszukiwarka pozwala szybko dotrzeć do wybranego dodatku.

Na początek rozważcie instalację rozszerzenia pod nazwą **uBlock Origin**, mającego ponad 20 tysięcy pozytywnych opinii oraz wersje na inne przeglądarki (Edge, Firefox, Opera). Jego głównym zadaniem jest blokowanie wyświetlania reklam na stronach internetowych przy jednoczesnym umożliwieniu wskazania adresów stron, które cenicie i nie chcecie pozbawiać ich autorów wpływów z reklam. Mniej reklam to mniej elementów multimedialnych do przesłania, a to przekłada się na oszczędność transferu i na szybsze ładowanie stron. Na stosowaniu dodatku zyskuje też poziom bezpieczeństwa komputera, gdyż filtry, z których korzysta uBlock, blokują adresy mogące wyświetlać na stronach elementy informujące o rzekomej infekcji komputera.

Powyższe przemyślenia oczywiście nie wyczerpują tematu, ale mogą stać się punktem wyjścia do podniesienia poziomu cyfrowego bezpieczeństwa. ■

**Jerzy Dorozko** – nauczyciel konsultant, szkoli nauczycieli informatyki i przedmiotów nieinformatycznych (WMODN w Elblągu), uczy w technikum informatycznym.

**Marek Wróblewski** – nauczyciel konsultant ds. wspomaganie nauczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnej w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Obaj eksperci współpracują z programem eTwinning i są autorami licznych webinarów.

**?** **Czy przejście na pracę zdalną było dla was trudne? Z jakich narzędzi obecnie korzystacie?**

Byliśmy w pewnym stopniu na to przygotowani. Od 2006 roku realizujemy projekty międzynarodowe, również online. Dobrze znaliśmy platformę Moodle, dzięki której słuchacze nieobecni na spotkaniach nie tracili zajęć. Musieliśmy się jedynie zastanowić nad sposobem prowadzenia wideokonferencji. Nasi nauczyciele mają wolność wyboru – część osób korzysta z Zooma, inni z Jitsi Meet. Problem pojawił się w przypadku kursów, takich jak grafika czy fotografia, które trudno prowadzić zdalnie. Nauczyciele musieli opracować nowe metody i zastanowić się, jak przekazywać wiedzę praktyczną, ale udało się! Słuchaczom udostępniliśmy bezpłatnie takie programy, jak Adobe Photoshop czy Lightroom. Musieliśmy również zmienić statut CKU, aby umożliwić im zaliczenia w formie zdalnej.

Nauczyciele przetestowali narzędzia, podzielili się doświadczeniami i obawami. Dużym wyzwaniem były problemy techniczne – słabe łącza, brak oprogramowania czy sprzętu o odpowiednich parametrach. Otrzymaliśmy możliwość prowadzenia zajęć w szkole, w pustej sali, jednak większość z nas zdecydowała się dokonać inwestycji w sprzęt.

**Czy wszystkie kursy udało się utrzymać?**

Prawie wszystkie, poza zajęciami z seniorami z Sopockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który jest w strukturach Centrum Kształcenia Ustawicznego już ponad 15 lat. Początkowo zawiesiliśmy wszystkie zajęcia z powodu obostrzeń, następnie organizowaliśmy kursy dla seniorów na świeżym powietrzu, w małych grupach. Obecnie prowadzimy zajęcia w tej grupie wiekowej w systemie zdalnym z języków

# Trzeba mieć plan B

Czas na dorosłych! O tym, jak Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sopocie radzi sobie z edukacją w okresie pandemii, opowiada Sylwia Kurszewska, koordynatorka projektów i Ambasadorka EPALE

**A czy słuchacze są zadowoleni z takiej formy nauki?**

Po kilku miesiącach zajęć online nasz zespół ds. ewaluacji wewnętrznej przeprowadził anonimowe badania ankietowe. Głosy były różne. Niektórzy chcieli jak najszybciej wrócić do szkoły, inni polubili tę formę nauczania znacznie bardziej. Wszystko zależy od wyposażenia technicznego oraz sytuacji rodzinnej i zawodowej, a także od wybranego przez kursanta kierunku nauczania. Część osób zdecydowała, że poczeka na lepsze czasy, by zapisać się na tradycyjne kursy.

**W jaki sposób CKU wsparło nauczycieli?**

Przed pierwszymi zajęciami w trybie zdalnym zorganizowaliśmy radę pedagogiczną online.

obcych oraz z obsługi komputera. Wykładowcy nagrywają część wykładów, a seniorzy mają do nich dostęp na prywatnym kanale w mediach społecznościowych.

**Dla seniorów to musi być trudna sytuacja.**

Oczywiście. I dla nas również. To cudowne osoby, od których my – nauczyciele – możemy się wiele nauczyć. Seniorzy chcą być aktywni. Nie lubią tracić czasu, bo wiedzą, że jest cenny. Opowiem pewną anegdotkę. Kiedyś robiłam badania kontrolne i pani w rejestracji, wiedząc, że pracuję w Centrum Kształcenia Ustawicznego, powiedziała: „Od kiedy otworzyliście Uniwersytet Trzeciego Wieku, u nas





Warto wykorzystywać wiedzę słuchaczy, którzy są praktykami i się doszkalają. Jako nauczyciele możemy czerpać z ich doświadczeń, tak jak oni korzystają z naszych

zmniejszyły się kolejki do lekarzy”. Każdego roku na nasze zajęcia uczęszcza blisko 900 seniorów.

#### **Czy praca z dorosłymi znacznie różni się od nauczania w innych grupach wiekowych?**

Przekazywanie wiedzy dorosłym ma swoją specyfikę, która wynika ze zgromadzonego przez tych słuchaczy bagażu doświadczeń, wiedzy, przekonań, ale też stereotypów oraz rutynowych zachowań. Dorosłym czasem trudniej zdobywać nową wiedzę i umiejętności, szczególnie gdy wiąże to z weryfikacją dotychczasowego obrazu świata oraz zmianą stylu myślenia i reagowania. Grupy dorosłych są bardzo zróżnicowane, obok siebie siedzą osoby po szkole średniej, będące na studiach, długotrwale bezrobotne, prowadzące działalność gospodarczą albo pracujące na wysokich stanowiskach. Takie grupy są bardzo wymagające. Warto wykorzystywać wiedzę słuchaczy, którzy są praktykami i doszkalają się, aby np. zdobyć formalny dokument. Jako nauczyciele możemy czerpać z ich doświadczeń, tak jak oni korzystają z naszych.

#### **Jest pani dowodem na to, że mimo pandemii można z sukcesem realizować nowe projekty. Jaka strategię najlepiej przyjąć?**

Od roku jesteśmy zamknięci w domach, spędzamy czas przed ekranami komputerów. To trudna sytuacja, która nasiliła zjawisko cyberprzemocy. Postanowiliśmy temu przeciwdziałać. Niedawno CKU otrzymało dofinansowanie na projekt „TABASCO – stop cyberprzemocy wśród młodzieży”. Możliwości zdobywania środków jest wiele, wystarczy po nie sięgnąć. Należy jednak zachować pewną ostrożność. Spotkania robocze trzeba planować online, a wydarzenia międzynarodowe w najpóźniejszym możliwym terminie, pozostawiając sobie możliwość zorganizowania ich np. w formie webinaru czy warsztatów online.

#### **Czyli rozpisują państwo dwa scenariusze działań – na wypadek dłuższej pandemii oraz odmrożenia edukacji?**

Oczywiście! Życie pokazało, że zawsze trzeba mieć plan B, a nawet C. Wydarzenia planujemy częściowo zdalnie, a częściowo tradycyjnie. Przed nami nowy projekt: „Barwny Taniec Życia”, w którym razem z partnerami z Turcji i Słowenii wymieniamy doświadczenia związane z turecką sztuką malowania na wodzie – *ebru*. Poznamy też charakterystyczne tańce słoweńskie. Jesteśmy po pierwszych spotkaniach online, ale wierzymy, że niedługo spotkamy się na żywo.

#### **Czy pandemia przeszkadza we wnioskowaniu o granty na projekty międzynarodowe?**

Zupełnie nie. Jako koordynatorzy projektów dostajemy dużo wsparcia od Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Po otrzymaniu grantu najczęściej szukamy zagranicznych partnerów za pośrednictwem Elektronicznej platformy na rzecz uczenia się dorosłych w Europie (EPALE). A po zakończeniu projektu piszemy z niego relację i publikujemy na platformie, aby podzielić się doświadczeniami i pomóc innym. Wszystkich nauczycieli osób dorosłych serdecznie zachęcam do rejestracji na platformie.

Rozmawiała Justyna Michalkiewicz-Waloszek

– korespondentka FRSE

# Kadr, który mówi wszystko

Konkurs fotograficzny Selfie+ 2020 rozstrzygnięty! Efektami swojej pracy mogli pochwalić się beneficjenci programów realizowanych przez FRSE, w tym Erasmus+ i PO WER



FOT. MICHAŁ KAMINSKI



FOT. MICHAŁ KAMINSKI





FOT. PIOTR BOGDASZEWSKI



FOT. MALGORZATA KRZYMIŃSKA

3

4



FOT. ANDZELIKA BORON

5



FOT. ANNA SIĘDZIŃSKA

6

7

Zdjęcia laureatów odwołują się do tematyki ekologii, wyrównywania szans, technologii, współpracy międzynarodowej. Wybrane prace zostały nagrodzone (1 miejsce) w kategoriach: 1. Twój projekt w jednym ujęciu i 2. Europejskie wartości w moim projekcie.

1. „(po)ŁĄCZY(Ł) NAS BUG – na dobre!”. Fundacja AVE w Warszawie (kat. 2);
2. „Radość”. VI LO w Łodzi (kat. 1);
3. „Kolory lasu”. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Anglistów „English Teaching” w Orniecie (kat. 2);
4. „Równi i wolni”. SP nr 15 w Koninie (kat. 2);
5. „WIDZĘ – ROZUMIEM – SZANUJĘ”. Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Iwniczu-Zdroju (kat. 2);
6. „Siła w naszej różnorodności. Diversity is our Power”. SP nr 13 w Starachowicach (kat. 1);
7. „Face the plastic”. SP z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 2 w Łukowie (kat. 1).

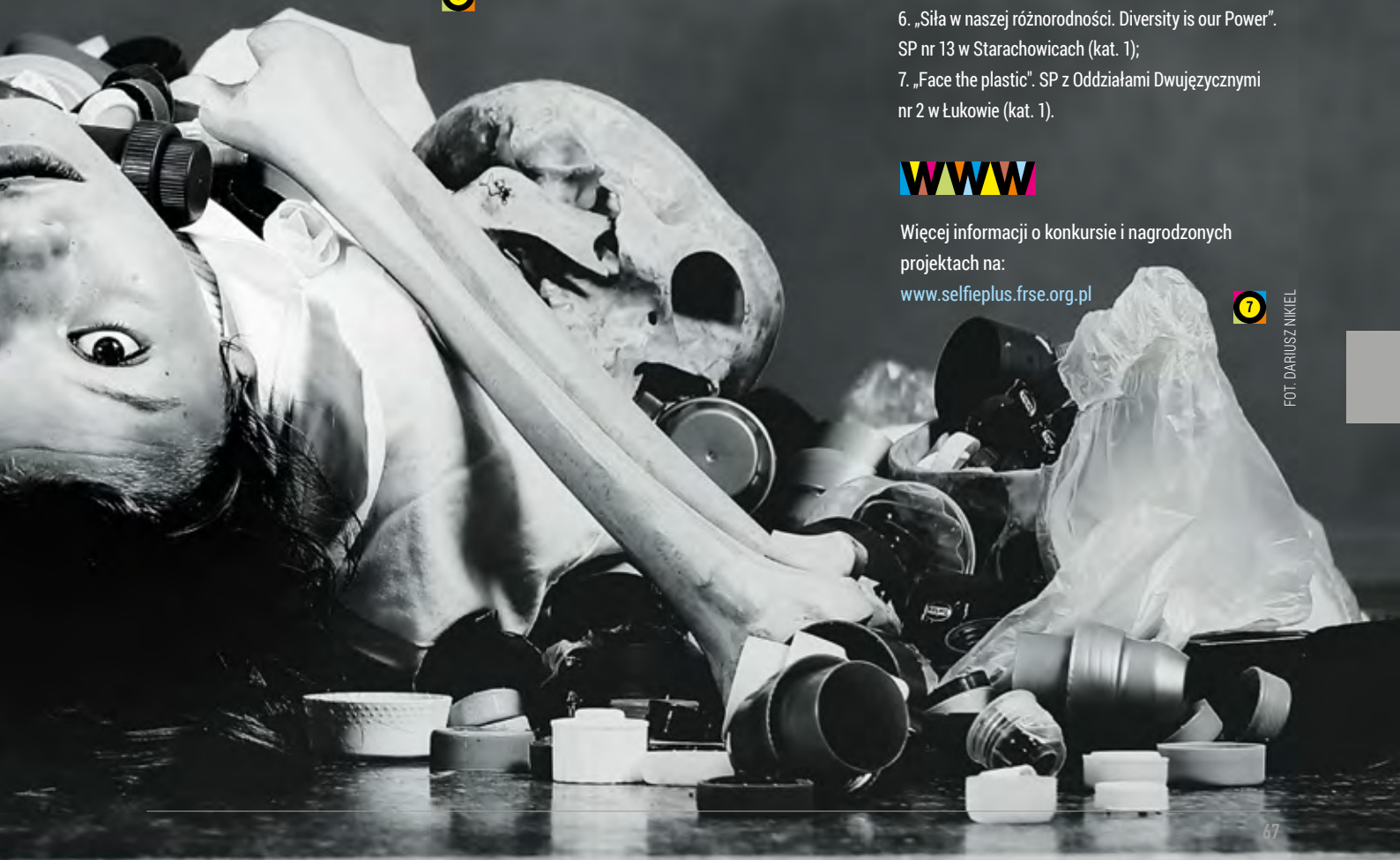


Więcej informacji o konkursie i nagrodzonych projektach na:

[www.selfieplus.frse.org.pl](http://www.selfieplus.frse.org.pl)

7

FOT. DARIUSZ NIKIEL



# Rozwój dostępny dla każdego

Krajowe Centrum Europass zorganizowało w ostatnim kwartale 2020 roku cykl bezpłatnych szkoleń z zakresu doradztwa zawodowego i planowania kariery

Piotr Głusiec – ekspert FRSE

**P**raca szkolnego doradcy zawodowego jest trudna i wymaga ciągłego doskonalenia, nierzadko na własną rękę poza godzinami pracy. W trakcie szkoleń stacjonarnych z zakresu wykorzystania narzędzi Europass służących planowaniu kariery szkolni doradcy zawodowi często zgłaszali zapotrzebowanie na zajęcia rozwijające przeznaczone specjalnie dla nich.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, Krajowe Centrum Europass przygotowało cykl webinarów. Zajęcia prowadzone były przez Sylwię Korycką-Fortunę, doradcę kariery oraz coacha ICF.

W czterech webinarach wzięło udział 1109 uczestników z całej Polski, a łączny czas trwania szkoleń wyniósł około sześciu godzin.

Zdecydowana większość zajęć prowadzona była w formie warsztatów z aktywnym udziałem słuchaczy.

Spotkania obejmowały kolejno następujące zagadnienia:

## „Mój kompas kariery”

Praktyczne wskazówki, co należy uwzględnić w procesie decyzyjnym dotyczącym kariery. Dlaczego warto postawić na samoświadomość i co się na nią składa?  
W jaki sposób i za pomocą jakich narzędzi ją rozwijać?



FOT. SHUTTERSTOCK

**„Ikigai – japońska metoda na szczęśliwe życie zawodowe”**  
 Omówienie, z czego zbudowany jest model *Ikigai* (tłum. „powód, dla którego żyjemy”). Metoda wykorzystywana jest w pracy nad uzyskaniem codziennej satysfakcji z wykonywanej pracy. *Ikigai* skupia się na przyjemności płynącej z aktywności i ciągłym rozwijaniu umiejętności.

**„Skilling, reskilling, upskilling jako sposoby funkcjonowania na rynku pracy”**

Główne trendy na zmieniającym się rynku pracy. Co zrobić, aby zachować pewność zatrudnienia i bezpieczeństwo zarobkowania. Przedstawione zostały możliwości podnoszenia kompetencji zawodowych i strategię działania oparte na zmianie zawodu.

**„Rozmowa kwalifikacyjna online”**

Jak dobrze przygotować się na wirtualną rozmowę kwalifikacyjną. Rozmowa kwalifikacyjna przeprowadzona zdalnie ma nieco inny charakter niż tradycyjna forma rekrutacji. Więcej łączy ją ze sprzedażą, na co innego położone są też akcenty. ■



Prezentacje i materiały ze szkoleń dostępne są na stronie Krajowego Centrum Europass pod adresem: [www.europass.org.pl/category/szkolenia](http://www.europass.org.pl/category/szkolenia).



Zainteresowani tematyką doradztwa zawodowego, którzy nie mieli możliwości uczestniczyć w szkoleniach, mogą obejrzeć nagrania wszystkich webinarów na kanale Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w serwisie YouTube: [bit.ly/3t7yGBK](https://bit.ly/3t7yGBK).

W tym roku Krajowe Centrum Europass planuje kolejną edycję szkoleń online skierowanych do szkolnych doradców zawodowych. Informacje na ten temat zostaną umieszczone na stronach FRSE, Erasmus+ i Europass. Warto obserwować również profil FB Europass Polska.



# Nie zgubić nikogo po drodze

Erasmus+ czy Europejski Korpus Solidarności to wspaniałe inicjatywy, ale wielu młodych nigdy o nich nie słyszało – mówi prof. Howard Williamson z University of South Wales, ekspert w dziedzinie europejskiej polityki młodzieżowej

**?** Mielśmy niedawno w Polsce dyskusję na temat tego, kto miał w życiu łatwiejszy start: boomeri czy millenialsi?

**A więc: powojenne pokolenie wyżu demograficznego czy dzisiejsi 30-latkowie? Czy pan jako osoba, która od kilkudziesięciu lat pracuje z młodymi ludźmi, ale jest boomerem, zna odpowiedź na to pytanie?**

Rozmawiałem o tym ostatnio ze studentami, nakładając na to jeszcze kontekst pandemii. Dla boomersów, takich jak ja, była ona szokiem, bo dotąd prowadziłem prawie idealne życie. Nigdy nie martwiłem się, czy znajdę pracę. Poszedłem na uniwersytet, a potem praca znalazła mnie. Miałem fajne życie zawodowe, rodzinne, czas wolny. Dziś jako profesor uniwersytecki z dobrymi zarobkami żyję w pandemii jak w złotej klatce. Mam wysoką pensję, wygodny dom. Oczywiście jest różnica między moim pokoleniem urodzonym na Zachodzie a równolatkami z Europy Wschodniej. Wasi boomeri nie mieli demokracji i wolności, ale cieszyli się przecież bezpieczeństwem zatrudnienia, względną stabilizacją, gwarantowaną opieką zdrowotną, mieszkaniem komunalnym, dzięki któremu decydowali się zakładać rodziny. Dzisiejsza wolność, tak upragniona przez nich, zmienia się dla młodych w pułapkę. Oni już przed pandemią nie mieli łatwo: na rynku pracy czy rynku mieszkaniowym. Neoliberalizm nie obdziela wszystkich równo.

**O co dziś muszą walczyć młodzi ludzie? Pandemia pokazała, że nawet dostęp do ochrony zdrowia może być nierówny.** Zapomnieliśmy o tym w naszej bezpiecznej strukturze. A demokracja ma też swoje niespodziewane oblicza, o czym my, Brytyjczycy, przekonaliśmy się, opuszczając na własne życzenie Unię Europejską. W niestabilnym świecie młodzi wciąż muszą walczyć o to, co definiuje się jako podstawowe prawa: prawo do pracy, do stabilności zatrudnienia, do posiadania domu, do ochrony zdrowia. Nie są to prawa przyrodzone, dlatego musimy zapewnić je słabszym. Czy moje pokolenie będzie zdolne porzucić część swoich przywilejów, by przyznać je innym w postcovidowym, postbrexitowym i naznaczonym zmianami klimatu świecie? Przecież z nierównościami zawsze łatwiej walczy się z pozycji uprzywilejowanego.

**A jeśli pokolenie starszych nie wyciągnie ręki, to co pozostanie młodym?**

Walka o siebie. Młodzi wielokrotnie słyszeli, że muszą zdobyć kwalifikacje, by mieć lepsze życie. I zdobyli je, aż za dużo, a mimo to wielu z nich nie może znaleźć pracy zgodnej z kwalifikacjami. Stąd rozczarowanie. Pytanie tylko, czy młodzi zawalczą o siebie w pojedynkę czy wspólnie? To nie jest jednorodna grupa. Różnice dotyczą nie tylko pokoleń, ale również pochodzenia, miejsca urodzenia. Wykształceni, mówiący kilkoma



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Prof. Howard Williamson prowadzi projekty badawcze dla organizacji krajowych i europejskich. Jego zainteresowania dotyczą polityki młodzieżowej, obywatelstwa, wykluczenia i integracji społecznej młodych ludzi. Autor m.in. takich książek, jak *The Milltown Boys Revisited*, *Youth and Policy: Contexts and Consequences*, *The History of Youth Work in Europe*, *Youth Work in Europe – the wind in our back*.

językami obcymi młodzi ludzie, zasiadający w radach młodzieżowych przy instytucjach europejskich, różnią się od tych, którzy nie poszli na studia, bo nie dostali takiego wzorca. Pracowałem z najbardziej uprzywilejowanymi młodymi ludźmi w Europie, ale też spędziłem mnóstwo czasu z młodymi przestępcami, narkomanami, nastolatkami, którzy rzucili szkołę, czyli najbardziej marginalizowanymi młodymi ludźmi w naszym społeczeństwie. Nie możemy zapominać o żadnej z tych grup.

#### **Unia Europejska ma wiele propozycji dla młodzieży. Jak ocenia pan te działania?**

Niestety, polityka unijna często pogłębia i tak już ogromną przepaść między różnymi grupami młodzieży. Aplikowanie w programach europejskich wymaga odwagi, kompetencji, pewności siebie, znajomości języków. Erasmus+, wolontariat, Europejski Korpus Solidarności to wspaniałe inicjatywy, ale wielu młodych ludzi nigdy o nich nie słyszało. Prowadząc politykę opartą na możliwościach, musimy upewnić się, że nikogo po drodze nie gubimy, że docieramy z informacją o niej do wszystkich, którzy mogą z niej skorzystać. Często kierujemy ją do młodych, którzy jej nie potrzebują, bo i tak poradzą sobie w życiu. Znacznie trudniej jest dotrzeć do młodych wykluczonych, a jeszcze trudniej przekonać ich, że warto wziąć w tym udział.

#### **W dodatku wielu młodych przestaje wierzyć w zjednoczoną Europę.**

To największe wyzwanie Komisji Europejskiej – przywrócenie młodym wiary we wspólną Europę. Moje pokolenie, które wychowało się w cieniu wojny i destrukcji, marzyło o nowej gospodarce, o wolnym rynku, otwartych granicach. Dziś młodzi korzystają z tego, ale nie traktują tego jako przywileju. Kiedy coś jest łatwo dostępne, staje się oczywistością. Są w Europie liderzy polityczni w okolicach czterdziestki o populistycznych poglądach, którzy nie pamiętają, jak zdobyli swoje pozycje. Pomogły im w tym unijne programy dla młodych, o których dziś, jako eurosceptycy, najwyraźniej zapomnieli. Na to, co dziś mamy, musieliśmy zapracować. My, w Wielkiej Brytanii, przez brexit będziemy musieli znów nauczyć się żyć z zamkniętymi granicami. I będzie to bardzo trudne.

#### **Co sami młodzi mogą dziś zrobić dla siebie?**

Dzisiaj wyzwaniem jest to, że uprzywilejowani młodzi ludzie nie dostrzegają, jak bardzo są uprzywilejowani. A ci bez przywilejów nie zdają sobie sprawy, że są ich pozbawieni. Wielu uznaje, że jest tam, gdzie jest, tylko dzięki własnemu wysiłkom. Ci, którzy są w gorszej sytuacji, pielęgnują w sobie poczucie winy. A przecież problem jest strukturalny. Zawsze byłem zwolennikiem idei przymusowego wolontariatu. Brzmi jak paradoks, ale to rodzaj aktywności, która zmusza ludzi o różnym pochodzeniu społecznym do spotkania się. Brakuje takich przestrzeni, w których młodzi z różnych światów mogliby pracować razem. I wspólnie tworzyć politykę, która da możliwości każdemu. Wielu nastolatkom tę drogę pokazują rodzice, szkoła, dodatkowe zajęcia. Ale są takie dzieci, które nie mają gdzie poznać tego wzorca. Często narzekamy na zachowanie tzw. trudnej młodzieży. Ale gdybym był jednym z tych dzieciaków, pewnie zachowywałbym się dokładnie tak samo. Bo skąd miałbym wiedzieć, że można inaczej?

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE

**P** odczas rozmów z politykami, pracownikami z innych branż czy nawet znajomymi możemy się przekonać, że to, czym się zajmujemy, jest często nierozumiane. Brak wiedzy na temat zadań pracowników młodzieżowych utrudnia również pozyskiwanie funduszy na rozwój.

Termin „informacja młodzieżowa” bywa rozumiany jako wszelkie działania informacyjne skierowane do młodych ludzi, w tym np. treści przekazywane przez TikToka, Facebooka, magazyny młodzieżowe... Mało kto utożsamia informację młodzieżową z usługami świadczonymi przez wykształconych w tym kierunku profesjonalistów. Nie wszyscy zdają też sobie sprawę, że w czasach wszechobecnych fake newsów i spadku zaufania do instytucji publicznych konieczne staje się dostarczanie młodzieży sprawdzonych i wartościowych informacji. Nowa generacja Europejczyków stoi przed wieloma wyzwaniami i potrzebuje rzetelnego wsparcia, żeby poznać swoje prawa, nowe możliwości i zrozumieć kierowane do niej treści. Te potrzeby dodatkowo uwypuklił kryzys wywołany przez pandemię.

# Niewidzialny zawód

Jako pracownicy młodzieżowi wierzymy w nasze działania, widzimy ich społeczny wpływ i to, jak zmieniają życie młodych. Mimo to na co dzień spotykamy się z negowaniem wartości pracy, którą wykonujemy

Rola informacji w edukacji pozaformalnej była jednym z zagadnień, o których dyskutowano w czasie III Europejskiej Konwencji w sprawie Pracy z Młodzieżą, która odbyła się pod koniec ubiegłego roku. W warsztatach, dyskusjach plenarnych i wystąpieniach wzięło udział ponad tysiąc uczestników. Aktywni byli również przedstawiciele sieci Eurodesk, którzy m.in. prowadzili warsztaty na podstawie publikacji *Greening youth information services* (o tym, jak sprawić, by praca na rzecz młodych ludzi szła w parze z troską o ekologię).

Konwencja zapoczątkowała wdrażanie nowo przyjętego Europejskiego Programu na rzecz Pracy z Młodzieżą, który stanowi ramowy plan prowadzenia działań na rzecz młodych mieszkańców Europy. Ogół starań służących realizacji Programu nazwano Procesem Bońskim. Wśród nich znalazło się również dążenie Eurodesku do szerszego uznawania pracy na rzecz młodzieży.

W przygotowanej przez UE Europejskiej klasyfikacji umiejętności/kompetencji, kwalifikacji i zawodów (ESCO) po raz pierwszy pojawia się zawód pracownika młodzieżowego. Kolejny krok to uznanie zawodu pracownika informacji młodzieżowej. Ogólnoeuropejskie konsultacje potwierdziły, że te dwie profesje różnią się od siebie i wymagają innych kompetencji. Wniosek o uznanie nowego zawodu został zatwierdzony przez Komisję Europejską. Teraz celem działań prowadzonych przez Eurodesk jest zwiększenie świadomości obywateli, a także stworzenie modelu postępowania dla krajowych rządów. Przyjęcie wspólnych zasad będzie kamieniem milowym w uznaniu naszego zawodu i naszym wkładem w umacnianie Europejskiego Programu na rzecz Pracy z Młodzieżą.

tłum. Karolina Ludwikowska



**Audrey Frith**, od 2016 r. dyrektorka biura Eurodesk Brussels Link, koordynującego działalność Eurodesku na poziomie europejskim. Wcześniej dyrektorka Lifelong Learning Platform i koordynatorka projektów europejskich w Ligue de l'Enseignement w Paryżu. Absolwentka Sorbony na kierunku zarządzanie projektami europejskimi.





**Wawrzyniec Pater**  
główny specjalista w Krajowym Biurze Eurodesk Polska

## O prawie do informacji



efektami konferencji z udziałem młodzieży i osób odpowiedzialnych za politykę młodzieżową bywa różnie, w samych spotkaniach zawsze jednak chętnie uczestniczę. Ze służbowego obowiązku, z ciekawości i żeby po raz kolejny się przekonać, że na informację młodzieżową wciąż jest zapotrzebowanie. I w przekonaniu tym utwierdzam się w zasadzie za każdym razem, bo postulaty działań zwiększających dostęp

do informacji to na takich spotkaniach niemal norma. Rzadko się jednak zdarza, by młodzi, formułując je, powoływali się na prawo, jak to miało miejsce w czasie Warszawskiego Dialogu Młodzieżowego, konferencji poświęconej przygotowaniu polityki młodzieżowej w Warszawie na najbliższą dekadę. Mówiący o „prawie młodzieży do informacji” warszawski licealista zapewne nie zdawał sobie sprawy, że kwestię tę porusza wiele oficjalnych dokumentów międzynarodowych instytucji, takich jak ONZ, Rada Europy, UNESCO czy Unia Europejska.

Patronem informacji młodzieżowej na Starym Kontynencie jest Rada Europy, która od ponad 30 lat zachęca swoich członków do tworzenia i wspierania struktur zajmujących się informacją młodzieżową, argumentując, że „młodzi ludzie mają bezwarunkowe prawo do pełnej, zrozumiałej i wiarygodnej informacji, a także gwarantującego pełną wolność wyboru doradztwa we wszystkich dziedzinach i we wszystkich sprawach ich dotyczących, wolnego od wpływów ideologicznych i dyskryminacyjnych praktyk”.

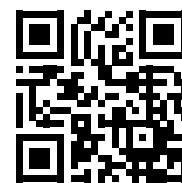
O potrzebie zapewnienia młodzieży dostępu do informacji mówią też instytucje

unijne. „Informacja jest warunkiem koniecznym do rozwoju aktywnego obywatelstwa” – czytamy w wydanej w 2001 r. białej księdze Unii Europejskiej na temat młodzieży w Europie. Teza ta znalazła odzwierciedlenie w obu dotychczasowych unijnych strategiach dla młodzieży – tej z 2009 r. i tej z roku 2018. Zdaniem ich autorów równy dostęp do wysokiej jakości informacji o prawach, możliwościach i usługach dla młodzieży zapobiega wykluczeniu społecznemu i ubóstwu młodych osób oraz zwiększa ich zaangażowanie w demokrację pośrednią i inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego. Pod tymi tezami podpisali się przedstawiciele wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej.

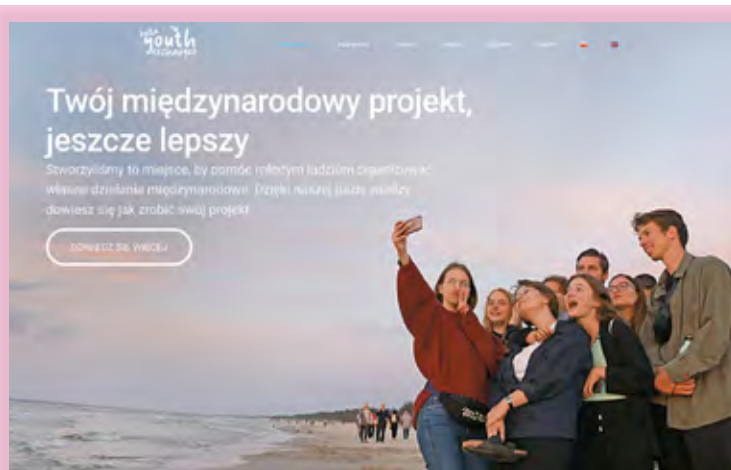
I choć zapisy strategii nie mają bezpośredniego przełożenia na prawodawstwo krajowe, istnienie struktur informacji młodzieżowej w wielu państwach wprost wywodzi się z dokumentów międzynarodowych. Z tym, że za ich działalność najczęściej odpowiadają władze samorządowe. W tym należy upatrywać szansy realizacji głównego postulatu Warszawskiego Dialogu Młodzieżowego w obszarze „Prawa dzieci i młodzieży”: zwiększenia wiarygodnej wiedzy o przysługujących młodzieży prawach, możliwościach, obowiązkach i przywilejach. Działalnością tą ma się zająć warszawskie Centrum Informacji Młodzieżowej, które samo w sobie również ma być przedmiotem działań promocyjnych (i słusznie – nigdy o nim wcześniej nie słyszałem). Trzymam kciuki. Im prętniej tego typu ośrodki będą działać, tym więcej młodych będzie dokonywać świadomych wyborów, realizować aspiracje i wykorzystywać swój potencjał. Z korzyścią dla nich samych i społeczności, w których żyją. ■

## DEMOKRACJA WZYWA

Rządy przejmują populisci, naukowe fakty są podważane, a fake newsy zastępują informacje. Nie, to nie są sceny z „Roku 1984” George’a Orwella. Tak w przyszłości może wyglądać Europa. Jeśli chcecie temu zapobiec, możecie działać: pomóc europejskiej społeczności aktywnie wspierać demokrację. Jak to funkcjonuje? Na stronie [www.wspolnie.eu](http://www.wspolnie.eu) znajdziecie 12 kategorii (m.in. takich jak zdrowie, styl życia, przyszłość UE) – wybierzcie tę, która interesuje was najbardziej. Zaczniecie wówczas otrzymywać pocztą elektroniczną powiadomienia dotyczące interesujących was dziedzin, z zaproszeniem do udziału w wydarzeniach z okolicy i... do działania! Wspólnie możemy pomóc demokracji w Unii Europejskiej. Nie pytajcie, co demokracja może zrobić dla was. Zapytajcie, co wy możecie zrobić dla demokracji!



[www.wspolnie.eu](http://www.wspolnie.eu)



## MASZ POMYSŁ? ŚWIETNIE!

Czasami droga od pomysłu do realizacji bywa długa i kręta. Nawet gdy macie pomysł – nie wiecie, jak go zrealizować, jesteście nieśmiali, przerastają was formalności, przeszkadzają okoliczności. Pomysł ląduje w szufladzie i przeważnie tam zostaje. Hola, hola, czy naprawdę chcecie, by tak to się skończyło? Nie poddawajcie się! Z myślą o was powstał portal, z którego dowiecie się, jak krok po kroku zrealizować własny projekt międzynarodowy, m.in. jak się do niego przygotować, jak napisać wniosek czy przeprowadzić ewaluację. Dzięki portalowi poznacie organizacje oraz ludzi z całej Europy, którzy tak jak wy mają głowy pełne pomysłów. Portal to nie tylko teoria, ale i praktyka, ponieważ został stworzony przez grupę młodych aktywistek i aktywistów z Niemiec, Włoch i Polski, którzy na wymianach i projektach zęby zjedli. Jest przejrzysty, ma intuicyjny rozkład i co najważniejsze – motywuje do działania. To jak – szuflada już otwarta?



[www.youthexchanges.eu](http://www.youthexchanges.eu)



## AŻ MIŁO POSŁUCHAĆ

UNDER 30 to seria podcastów realizowanych przez Radę Europy, których autorzy analizują trendy w życiu młodych ludzi oraz tematy istotne dla polityki młodzieżowej. Dowiedziecie się z nich m.in., jak cyfryzacja wpływa na życie młodzieży, jak wygląda edukacja i ścieżka kariery młodych ludzi oraz jak kurczy się ich przestrzeń i – najważniejsze – co można z tym zrobić. W audycjach udział biorą eksperci, którzy przedstawiają rzeczowe opinie na poszczególne tematy. Odcinki nie są długie (ok. 30 min) i przyjemnie się ich słucha po angielsku, do tego inspirują i zachęcają do zgłębiania tematu. Trochę przeszkadza mi nazwa: „UNDER 30”.

Mimo że już się nie kwalifikuję do tej grupy wiekowej, nadal chciałbym wiedzieć, co trapi dziś młodzież, a te audycje to najlepsza do tego droga. Warto posłuchać!



[eu-coe-youth-partnership.transistor.fm](http://eu-coe-youth-partnership.transistor.fm)



**Maciej Zasada,**  
korespondent FRSE

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

# [ JĘZYKI: OBCE ]

w szkole ]

Od 2012 r. wydawane przez FRSE

Od 63 lat na polskim rynku

od początku poświęcone edukacji językowej

[ Z których narzędzi cyfrowych warto korzystać, ucząc języków? ]

[ Jak wykorzystywać inteligencje wielorakie w uczeniu dzieci z SPE? ]

[ Jak rozwijać kompetencje interkulturowe uczniów na lekcjach języka? ]

[ W jaki sposób przekonać uczniów do pisania w języku obcym? ]

[ Dlaczego opłaca się czytać i oglądać bajki z małymi dziećmi? ]

[ Jakie style dydaktyczne przyjąć, nauczając zdalnie i hybrydowo? ]

Czytaj online na: [www.jows.pl](http://www.jows.pl)



Masz pomysł na artykuł? Przyślij nam swoją propozycję!  
Wolisz czytać wydanie drukowane? Zamów bezpłatną  
prenumeratę dla swojej szkoły!  
Napisz na [jows@frse.org.pl](mailto:jows@frse.org.pl)





Wydawnictwo  
FRSE

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji – Narodowa Agencja Programu Erasmus+, od niemal 30 lat wspierająca rozwój badaczy i naukowców,

ogłasza

# KONKURS na najlepsze monografie

poświęcone edukacji

Zwycięskie prace ukazać się w językach polskim i angielskim nakładem Wydawnictwa FRSE, wpisanego na listę wydawnictw punktowanych Ministerstwa Edukacji i Nauki.

P A T R O N A T

**FORUM**  
AKADEMICKIE

Zapraszamy do współpracy

szczegóły:  
[www.frse.org.pl/wydawnictwo](http://www.frse.org.pl/wydawnictwo)



Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny

